MAGAZYN

PL ISSN 0137-9240 Nr indeksu 35034

Kurier Szczeciński

16 stron!

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 5. 6. 7 GRUDNIA 1986 ROKU

Nr 238 (12 630) Rok założenia 1945 Nakład: 170 000 egz. Cena 12 zł

- Już od poniedziałku!
- Dzieci czekają na prezenty

PO RAZ 19, razem z oddziałem PKPS w Szczecinie, ogłaszamy przedświąteczną zbiórkę zabawek, odzieży, książek, słodyczy, pieniędzy na choinkowe prezenty dla dzieci z rodzin najbiedniejszych, pokrzywdzonych przez los. Na dary serca od wszystkich nieobojętnych czekamy od poniedziałku 8 grudnia do 21 grudnia w budynku Zarządu Miejskiego PKPS przy ul. Szymanowskiego 3, codziennie w godz. 8—18, w soboty i niedziele od godz. 10 do 18. Pieniądze na „Małe podarek — dużo radości" można wpłacać na konta: ZM PKPS I OM Szczecin 81012-547-132 lub ZW PKPS I OM Szczecin 81012-459-132. (eb)

Kupić? Nie kupić?...

O SZOKUJĄCĄ nieco reklamę zadbali właściciele jednego z nowo otwartych londyńskich domów towarowych. Ów wielki magazyn zajmuje się wyłącznie sprzedażą damskiej bielizny. Miast na manekinie, trykotaże dla pań obejrzeć można z bliska (a nawet jak widać na zdjęciu — dotknąć) na ciele pięknej modelki. Właściciele domu towarowego są bardzo zadowoleni z finansowych efektów tego reklamowego „chwytu"...

Prosto z Biura Prasowego Rządu

Absurdalne rozdźwięki w wynagrodzeniach

Nowe podejście do wartości pracy

WRESZCIE wiemy, ile naprawdę warta jest nasza praca. Nie, nie w złotówkach (bo, to jak się okazuje jest sprawą zależną od kondycji finansowej przedsiębiorstwa), ale w punktach.

OTÓŻ, najbardziej odpowiedzialnym, trudnym i skomplikowanym zawodem w PRL jest kapitan statku-przetwórni (420 pkt. na 600 teoretycznie możliwych), potem następują: rektor wyższej uczelni, ordynator oddziału chirurgicznego, profesor wyższej uczelni pełniący funkcje dziekana itd. Dyrektor kopalni wyceniony został na 370 pkt., natomiast goniec i sprzątaczka w granicach od 10 do 30.

Tych informacji dostarczyła dziennikarzom 4 bm. na konferencji prasowej w Biurze Prasowym Rządu wiceminister pracy, płac i spraw socjalnych, prof. Stanisława Borkowska, oraz towarzyszący jej liczni przedstawiciele resortu.

Wartościowanie pracy najkrócej i najprościej mówiąc — jest obiektywną naukową oceną wszystkich aspektów zawodu i konkretnego stanowiska. Bierze się zatem pod uwagę

(Dokończenie na str. 2)

Bezowocne śledztwo w sprawie morderstwa O. Palmego

Żądania ustąpienia szefa policji

RZĄD szwedzki znalazł się pod presją żądań zastąpienia szefa policji sztokholmskiej Hansa Holmera, który od ostatnich dziewięciu miesięcy prowadzi bezowocne śledztwo w sprawie wykrycia mordercy byłego premiera Szwecji, Olofa Palmego.

W obszernym 80-stronicowym raporcie, skrytykowano ostro Holmera za błędy w kierowaniu wstępnymi etapami śledztwa dotyczącego pierwszego w nowoczesnej historii Szwecji zabójstwa politycznego.

W Massachusetts

Wieloryby na plażach

NOWY JORK PAP. Około 50 sztuk wielorybów białych i czarnych długości 4,5—6 metrów, o wadze od tony do dwóch — utknęło w nocy ze środy na czwartek na mieliźnie i na plażach Wschodniego Wybrzeża USA koło miejscowości Fastham w stanie Massachusetts. Wiele z nich było z małymi.

Podjęto energiczną akcję ich ratowania.

Ekipa Ship-Service wróciła do Szczecina

Zakończono zbieranie mazutu na Odrze

JAK wynika z informacji przekazanych nam z Opola, w środę zakończono usuwanie plamy mazutu na Odrze w okolicach Raciborza. Pozostały posterunki, które zbierały olej przy pomocy ręcznego sprzętu z tzw. ostróg i przy brzegach. Główny nurt oczyszczono. Ship-Service ze Szczecina zabrał swój specjalistyczny sprzęt.

— W nocy ze środy na czwartek powrócili nasi pracownicy biorący udział w akcji — po-

(Dokończenie na str. 2)

Stowarzyszenie Wisła — Odra

• Co wiemy? • Co wiedzieć powinniśmy?

CZY udało się nam podnieść na wyższy poziom wiedzę społeczeństwa na tematy wzajemnych stosunków polsko-niemieckich? Dlaczego — zwłaszcza wśród młodego pokolenia — wiedza ta jest kształtowana wyłącznie przez pryzmat kraju dobroby tu jakim dla wielu jawi się Niemiecka Republika Federalna? Co uczyniliśmy przez pierwszy rok naszej działalności na Pomorzu Zachodnim? Te pytania postawił podczas wczorajszego

(Dokończenie na str. 2)

Na Węgrzech

Zamrożenie płac

JAK podaje agencja MTI, Rada Ministrów WRL wspólnie ze związkami zawodowymi i organami spółdzielczymi oraz przy aprobacie węgierskiej Izby handlowej opublikowały postanowienie wzywające przedsiębiorstwa, spółdzielnie i instytucje do niepodnoszenia poziomu płac podstawowych w okresie od grudnia br. do kwietnia 1987 roku.

Zakłady pracy powinny starać się o to, by również w pozostałych miesiącach przyszłego roku wysokość płac była proporcjonalna zarówno do gospodarczych wyników przedsiębiorstw, jak i wkładu pracy poszczególnych pracowników.

Serial sensacyjny

Pan z milionami

10 STYCZNIA 1983 roku Mieczysław Boyke, mieszkaniec Koronowa koło Bydgoszczy, zawiadomił wydział finansowy Urzędu Miasta, że właśnie rozpoczął remont budynku, w którym — w wyniku uzyskanego zezwolenia — mieścić się będzie prywatna wytwórnia słonych paluszków i wafli. Przyszły wytwórca zawiadamiał o tym wydział finansowy, aby uregulować sprawy podatkowe. Bowiem na mocy obowiązujących przepisów, podejmując działalność produkcyjną w branży piekarniczej, powinien otrzymać na trzy lata rozruchu zwolnienie z podatku obrotowego.

Sprawa ślimaczyła się. Wytwórnia rozpoczęła produkcję słonych paluszków w końcu marca tegoż 1983 roku.

Urząd Skarbowy w Bydgoszczy zwlekał z wydaniem ostatecznej decyzji, jakby nie dowierzając producentowi, w końcu jednak — jesienią — z obciążeń podatkowych pana B. zwolnił.

Dla każdego prywatnego przedsiębiorcy jest to dokument, który przynosi ulgę. Jeśli produkcja nie nawala, może on spokojnie pracować, z dochodów bieżących regulować długi zaciągnięte w czasie rozruchu i w ogóle, wtedy właśnie wychodzi się na swoje.

SŁONE paluszki — to nie jest artykuł pierwszej potrzeby i wydawać by się mogło, że wielkiego interesu zrobić na tym nie można. Okazało się, że wprost przeciwnie.

(Dokończenie na str. 13)

Gorący temat — mieszkania

„Kurier" rozmawia z uczestnikami IX Krajowego Zjazdu Delegatów Spółdzielczości Mieszkaniowej

JUTRO w Warszawie rozpoczyna obrady IX Krajowy Zjazd Delegatów Spółdzielczości Mieszkaniowej. Towarzyszyć mu będzie na pewno ogromne zainteresowanie społeczeństwa. Z wynikami obrad tego forum wiążemy przecież nadzieje na przyspieszenie budownictwa spółdzielczego, ściślejsze uregulowania zasad rozdziału mieszkań, usprawnienie dokonywania zamian, rozwój infrastruktury socjalnej, lepszą obsługę lokatorów.

WOJEWÓDZTWO nasze reprezentować będzie 11 delegatów wybranych na niedawnym zjeździe wojewódzkim. Z jakimi problemami wystąpią oni na forum ogólnokrajowym?

Mówi Wiesława Trykacz — przewodnicząca Rady Nadzorczej SM „Śródmieście" w Szczecinie:

— Zasadnicze znaczenie ma polityka mieszkaniowa. Zarzuca się spółdzielczości mieszkaniowej monopolistyczną pozycję. Ale trzeba pamiętać, że decyzje z lat 70 praktycznie zlikwidowały budownictwo komunalne i zakładowe. Mieszkań kwaterunkowych wcale nie budowano, a zakłady pracy, zwłaszcza duże, partycypowały w efektach budownictwa spółdzielczego. Spółdzielczość mieszkaniową stawiano wobec faktów dokonanych.

UWAŻALIŚMY i uważamy, że trzeba rozwijać wszystkie formy budownictwa, nadrzędnym celem jest przecież szybsze uzyskiwanie mieszkań. Nie można jednak tworzyć sztucznej konkurencji, sprowadzającej się do podkupywania wykonawców za cenę przydzielania im puli mieszkań.

Nasze stanowisko precyzujemy następująco: środki finansowe (kredyty), rzeczowe i potencjał wykonawczy powinny być proporcjonalnie dzielone do wielkości potrzeb zarejestrowanych w poszczególnych formach budownictwa.

(Dokończenie na str. 16)

Sprzeczne opinie naukowców

Poszukiwania Arki Noego

NASHVILLE PAP. Badacze turecccy zdecydowali, że tajemnicza bryła o kształcie łodzi, znaleziona w 1977 roku na szczycie górskim we wschodniej Turcji, jest resztkami Arki Noego.

(Dokończenie na str. 3)

Absurdalne rozdźwięki

(Dokończenie ze str. 1)

kwalifikacje, odpowiedzialność, twórczy wkład pracownika w wykonywane czynności, wreszcie trudność pracy, warunki w jakich jest wykonywana. Efektem podsumowania tych wszystkich czynników jest... punktowa klasyfikacja.

Kto nie narzekał, że cały system wynagrodzeń został u nas postawiony na głowie? Jeśli pensja profesora zwyczajnego jest dwukrotnie niższa niż uposażenie szyfgara zmianowego, i jeżeli docent zarabia tyle samo, co motorniczy tramwaju, to nie trzeba być specjalistą, by stwierdzić, że rozdźwięk między rzeczywistą wartością pracy a wynagrodzeniem za nią stał się absurdalny. Co więcej, dysproporcje tego typu dotyczą już nie tylko poszczególnych zawodów i stanowisk, ale całych branż. I nie wynika to, broń Boże, z tego, że jedni są bardziej wydajni od innych (bo to byłoby w zgodzie z reformą i rachunkiem ekonomicznym), a bierze się najczęściej z siły przetargowej niektórych branż i zakładów pracy. Nieprzypadkowo największe nieprawidłowości wykryto w systemie wynagrodzeń wielkich jednostek produkcyjnych, tzw. gigantów.

— Stosowne akty prawne, wprowadzające metodę wartościowania pracy, jako obowiązkowa dla całej gospodarki narodowej — powiedziała prof. S. Borkowska — są obecnie w trakcie uzgodnień międzyresortowych. Czy zatem lada moment spodziewać się możemy rewolucji w płacach? Gdzieżby tam. Wprowadzenie w praktyce metody wartościowania to proces rozłożony na lata. Nie można przecież pracownikom do tej pory przepłacanym nagle zabrać pieniędzy, a skoro tak, to nie można również niedowartościowanym podnieść uposażenia, bo które przedsiębiorstwo wytrzyma takie finansowe obciążenia? Rzecz cała bowiem tylko w połowie polega na punktach. Drugą niemniej istotną stroną płacowej reformy są pieniądze. Wcale nierzadko zdarzyć się może, że ten sam kapitan statku rybackiego w jednym przedsiębiorstwie zarabiać będzie 24 tys., w innym zaś 48 tys. Wszystko zależy od tego, jaki jest stan finansów jego firmy. Jeśli dobry — wtedy za jeden punkt może ona zapłacić 200 zł, jeżeli natomiast kiepski — zaledwie 100 zł, albo i mniej. O kwestiach wyceny punktu decyduje już sam zakład, który zresztą najlepiej zna swoje płacowe możliwości.

Aldona ŁUKOMSKA

Zmalało budownictwo spółdzielcze

WARSZAWA PAP. Jak przyznał w wypowiedzi dla PAP prezes CZ SBM Bohdan Saar, w minionych 4 latach rozmiary budownictwa spółdzielczego zmalały o ok. 1/3, co nie sprzyjało skracaniu „mieszkaniowej kolejki". Niemniej są pewne zjawiska pozytywne. Jeżeli do 1978 r. na rozdział mieszkań wśród członków spółdzielni pozostawiono tylko ok. 66 tys. lokali, a więc 40 proc. całości oddawanych do użytku (reszta przekazywano zakładom pracy), to obecnie liczba mieszkań będących w dyspozycji spółdzielni sięga już co roku ponad 94 tys. Jedna trzecia tej puli przeznacza się dla rodzin w najtrudniejszych warunkach lokalowych.

Komunikat MZiOS

„Dolomit" — wycofany

WARSZAWA PAP. W związku z komunikatem w sprawie tabletek „Dolomitu" i licznych zapytań w tej sprawie Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej wyjaśnia dodatkowo:

Zanieczyszczenie minerałami włókinistymi stwierdzono w 3 zbadanych próbach tabletek pn. „Dolomit" oraz w surowcu ze złoża minerału. Wobec podejrzeń o zanieczyszczeniu również innych partii produktu zdecydowano wycofać z obrotu wszystkie znajdujące się w sprzedaży opakowania.

Przy okazji Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej wyjaśnia, że preparat był zbadany w aspekcie ostrej toksyczności i nie stwierdzono bezpośredniego zagrożenia dla zdrowia ludzi.

Sprawa A. Nykla i R. Sikory

WOJEWÓDZKA Komisja Kontroli Partyjnej zbadała ostatnio sprawę zawyżenia wkładów mieszkaniowych i czynszów na osiedlu Bandurskiego. Rozpatrzono także skargi mieszkańców Zaścianka na tolerowanie opóźnień w usuwaniu usterek budowlanych. W tych sprawach negatywnie oceniono działalność członków Zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólny Dom". Sprawa ta była ostatnio rozpatrywana przez Egzekutywę KM PZPR, która sprecyzowała następujące stanowisko:

1) Andrzej Nykiel utracił zdolność kierowania zarządem spółdzielni, i z tego powodu wycofała mu rekomendację partyjną na stanowisko przewodniczącego Zarządu SM „Wspólny Dom".

2) Negatywnie zaopiniowała przydatność ob. Rajmunda Sikory do zajmowanego przez niego stanowiska zastępcy przewodniczącego Zarządu SM „Wspólny Dom".

3) Wyraziła dezaprobatę dla Zarządu Związku Spółdzielni Mieszkaniowych Województwa Szczecińskiego za opieszałość w rozwiązywaniu narastających od dłuższego czasu problemów w SM „Wspólny Dom".

Sto tysięcy złotych za... „pół litra"

OSTROŁĘKA PAP. Sądowe wyroki przekonują, że konkurowanie z monopolem spirytusowym staje się coraz bardziej nieopłacalne. Oto przykłady z woj. ostrołęckiego: Mieczysław F. ze wsi Kunin, gmina Goworowo skazany został w trybie przyspieszonym na 100 000 zł grzywny oraz podanie treści wyroku do wiadomości publicznej w Urzędzie Gminy za nielegalny handel alkoholem. Identyczny wyrok w podobnej sprawie zapadł w Wyszkowie, gdzie Sąd Rejonowy skazał Władysława R. ze wsi Białe-błoto, gmina Branszczyk za próbę „konkurowania" z PMS.

Także na 100 tys. zł grzywny i podanie treści wyroku do publicznej wiadomości w Urzędzie Miejskim skazana została mieszkanka Ostrołęki, Jadwiga Z. za to, że sprzedała po cenie spekulacyjnej pół litra wódki.

Wczoraj w kraju

◆ W DZIEŃ górniczego święta odbyły się w całym kraju okolicznościowe akademie i spotkania, na których najbardziej zasłużonych górników uhonorowano odznaczeniami i wyróżnieniami.

◆ W ZEBRANIU sprawozdawczo-wyborczym POP PZPR sztabu 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Tadeusza Kościuszki uczestniczył Wojciech Jaruzelski, który jest członkiem tamtejszej organizacji. Podkreślił on wielką wagę działań związanych z pełnym wykonaniem uchwały X Zjazdu.

◆ PREMIER Zbigniew Messner przyjął kierownika delegacji uczestniczących w 76 posiedzeniu stałej komisji transportu RWPG. Mówiono o problemach dotyczących integracji krajów członkowskich RWPG w zakresie transportu oraz o programie rozwoju transportu do 2000 roku.

◆ SEJMOWE komisje przyjęły budżacy poprzednio wiele kontrowersji projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw o funkcjonowaniu gospodarki. Na wniosek rządu i różnych organizacji wprowadzono liczne poprawki. Projekt będzie przedmiotem debaty plenarnej Sejmu

Zakończono zbieranie mazutu

(Dokończenie ze str. 1)

wiedział nam **inż. Bohdan Zydzik**, zastępca dyrektora Ship-Service. — Z ustaleń wynika, że usunięto 192 tony mazutu. Bez mała 75 procent tej ilości zebraliśmy naszymi urządzeniami, przy pomocy naszych zapór. Robotami na rzece, w rejonie Raciborza, kierowali szefowie zespołów portowych przedsiębiorstwa ze Szczecina i Świnoujścia. Ludzie są zmęczeni, dziś odpoczywają po bardzo trudnej, ciężkiej pracy...

Z dalszych informacji przekazywanych przez inż. B. Zydzika dowiedzieliśmy się, że szczeciński Ship-Service skierował do pracy przy oczyszczaniu Odry cztery zapory typu „Universal" i zaporę „Nordan" — specjalistyczny sprzęt wyprodukowany w Szwecji. Pracowały też skimery — zbieracze oleju o wydajności od 12 do 15 metrów sześciennych zanieczyszczeń na godzinę. Do obsługi tych urządzeń wysłano w rejon Raciborza 10 pracowników Ship-Serwice. Sprzęt i ekipa szczecińskiej firmy były wspomagane przez setki ludzi wyposażonych w grabie i łopaty, którzy zbierali tłuste plamy gromadzące się wokół ostróg i przy sitowiach.

DZIŚ w dyrekcji Ship-Servis nastąpi podsumowanie działań, ustalenie ich kosztów, a przy tym podziękowanie tym spośród załogi, którzy wyróżnili się przy usuwaniu zanieczyszczenia.

(WiJ)

Stowarzyszenie Wisła—Odra

(Dokończenie ze str. 1)

posiedzenia przewodniczący Szczecińskiego Oddziału Stowarzyszenia Wisła — Odra prof. Aleksander Winnicki.

Spotkanie aktywu stowarzyszenia miało także udzielić odpowiedzi, czy organizacja winna stać się związkiem masowym czy też pozostać niejako związkiem kadrowym, specjalistycznym i środowiskowym?

JAK zgodnie stwierdzono, działalność Stowarzyszenia Wisła—Odra na terenie województwa szczecińskiego, mimo krótkiego okresu działania — bo minął niespełna rok od ukonstytuowania się władz oddziału — została już zauważona. W tym roku np. lektorzy Stowarzyszenia spotykali się z młodzieżą regionu udając się na wczasy i kolonie do NRD. Przekazano im konkretny zasób wiedzy na temat stosunków łączących obydwa nasze państwa. Także owocnie układa się współpraca Stowarzyszenia z Zachodniopomorską Chorągwią ZHP. W trakcie wczorajszego spotkania zrodził się np. pomysł zorganizowania ogólnokrajowej akcji pod hasłem „Młodzież zagospodarowywuje tereny Nadodrza".

I mimo, że w dniu dzisiejszym, w dniu wychodzenia naszego kraju z kryzysu, może jeszcze nie pora mówić o budowie pomników, to zastanawiano się wczoraj, czy nie należy powrócić do koncepcji stworzenia w Szczecinie np. gdzieś u brzegów Odry obeliska poświęconego Mieszkowi I, Bolesławowi Chrobremu i Bolesławowi Krzywoustemu. Powrócono też do kwestii utworzenia w naszym mieście skansenu czy też placu broni. Te dwa tematy nie są chyba obce Czytelnikom „Kuriera", gdyż w ciągu ostatnich dwóch lat gościły już na naszych łamach. Rozmawiano także na temat zabudowy Podzamcza.

Z całą pewnością w świadomości naszego społeczeństwa, na temat stosunków Polski z RFN oraz NRD, występuje wiele niedomówień, mitów czy wręcz spoglądania przez pryzmat „krzywego zwierciadła". Zbyt mało jest publikacji poświęconych tym zagadnieniom. Może istotną poprawę sytuacji na tym odcinku przyniesie powołany przez Zarząd Główny SW-O ruch wydawniczy. Prof. A. Winnicki podziękował wczoraj przedstawicielom Szczecińskiego Urzędu Morskiego za wywołanie tematu ochrony środowisk wodnych naszego regionu, jak też za wskazanie tematu związanego z eksploatacją dróg wodnych wiodących do Zespołu Portowego Szczecin—Świnoujście. W tej sprawie przedstawiciel Szczecina Witold Kmiecik rozmawiał podczas spotkania członków byłego Związku Polaków w Niemczech z Przewodniczącym Rady Państwa gen. W. Jaruzelskim.

Na zakończenie spotkania powołano do życia komisje robocze m. in. ds. współpracy z młodzieżą, organizacyjno-propagandową, lektorską i wydawniczą.

(Macz)

W MOK w Dąbiu i DK Huty „Szczecin"

Wystawy gołębi pocztowych

W MIEJSKIM Ośrodku Kultury w Szczecinie-Dąbiu otwarta zostanie w sobotę o godz 10 Okręgowa Wystawa Gołębi Pocztowych. Obejrzeć będzie można tutaj gołębie, które przeleciały zwycięsko 6 tys. km. Wśród nich będą również takie które bez wzg.ędu na pogodę ciągu jednego dnia pokonały trasę z Lublina do Szczecina. Wystawa czynna będzie w sobotę do godz. 18 a w niedzielę od 10 do 15.

Również w sobotę i niedzielę w Domu Kultury Huty „Szczecin" pokazane zostaną najlepsze gołębie pocztowe z okręgu szczecińskiego. Na wystawie zaprezentowanych zostanie około 120 gołębi — zwycięzców wielu konkursów. Organizatorzy szczególnie gorąco zapraszają młodzież i mieszkańców Szczecina Fruwających „listonoszy" można o glądać w godz. 10—18.

(wg)

Z akt prokuratora

Tragedia na traktorze

DOKŁADNIE przed dwoma miesiącami Czesław J. — traktorzysta zatrudniony w Kombinacie PGR Kłodzino wraz z grupą robotników rolnych, pracował przy przewożeniu liści buraczanych na pryzmę w pobliskich Przelewicach. Około godz. 18 pracę zakończono i wtedy też ktoś rzucił myśl „przepłukania gardła". Zorganizowano fundusze, a następnie Czesław J. wraz z Leszkiem F. udali się do sklepu. Tamże nabyli 10 butelek wina. Spożyto je nie zwlekając; grupa partycypantów była jednak tak liczna, że wypadało po jednej butelce na głowę. Po zakończeniu biesiady Czesław J. uruchomił swój ciągnik i wspólnie z Janem B. udali się w drogę. Wpadli na krótko do wsi Kłodzino, następnie zaś ruszyli w kierunku Kosina (gdzie zamierzali złożyć wizytę teściowi traktorzysty).

Do tragedii doszło w Przelewicach. Obserwując jadący traktor z nieprawidłowo zapalonymi światłami i dezinformująco migającymi kierunkowskazami mieszkańcy tej miejscowości, zwrócili uwagę, że kierowca ciągnika jest w stanie nietrzeźwym. Gdy traktor minął ich ze zgrozą zauważono wysuwającego się spod plandeki kabiny człowieka, który wypadł głową w dół. Człowiek ów — był nim Jan B. — wleczony był przez ciągnik. Zaczęto krzyczeć by zatrzymać pojazd, traktorzysta jednak nie reagował. Zauważył to kierowca przejeżdżającego akurat tamtędy samochodu Skoda. Zawrócił i przy włączonym klaksonie zaczął gonić traktor. Czesław J. usłyszał wreszcie sygnał, zjechał na lewe pobocze, gwałtownie zawrócił razem z wleczonym po szosie człowiekiem i po przejechaniu jeszcze kilku metrów stanął.

W tym czasie nadbiegli na miejsce wypadku mieszkańcy Przelewic. Poszkodowanemu udzielono pierwszej pomocy, wezwano pogotowie. Świadkowie zwrócili uwagę, że kierowca ciągnika po wyjściu z kabiny zataczał się, bełkotliwie usiłował coś mówić...

W NASTĘPSTWIE wypadku Jan B. doznał obrażeń ciała w postaci rozległej rany szarpanej prawej stopy z ubytkiem skóry, zmiażdżeniem i ubytkiem kości piętowej oraz ran głowy. Po 5 dniach pobytu poszkodowanego w szpitalu wystąpiły objawy zgorzeli gazowej, mimo przeprowadzonej wysokiej amputacji prawej nogi. Stan zdrowia Jana B. pogarszał się z godziny na godzinę i w tydzień po wypadku zmarł on w szpitalu.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego Czesław J. stwierdził m. in., że istotnie prowadził ciągnik w stanie nietrzeźwym. Nie zorientował się — twierdził kiedy wypadł z kabiny, będący również pod wpływem alkoholu, jego pasażer...

Sprawę tę rozpatruje obecnie sąd.

(bez)

Minęło 16 dni

A kaloryfery zimne

OD PONAD dwóch tygodni mieszkańcy budynku przy ul. Zubrów i oraz pracownicy zlokalizowanych tam instytucji (Prosan, Instytut Handlu Wewnętrznego) dopominają się w OADM-ie przy ul. Malczewskiego naprawy instalacji centralnego ogrzewania. Przychodzą jednak fachowcy, delberują, a kaloryfery wciąż są zimne. Podobno klucze od pomieszczenia w piwnicy ma WPEC, podobno naprawa nie leży w gestii OADM-u.

Podobno raz na zawsze ustalono, że lokatora nie można zbywać w administracji powiedzeniem: to nie my...

(in)

Niedziela w Zamku

Mikołaj z „Dwunastką"

WOJEWÓDZKI Dom Kultury zaprasza dzieci i rodziców na kolejną „Niedzielę w Zamku" w dniu 7 grudnia br., która przebiegać będzie pod hasłem „Zamkowe mikołajki". Rozpoczną się one o godz. 12 w Sali Bogusława koncertem zespołu „Błękitne muszelki" z Młodzieżowego Domu Kultury w Stargardzie Szczecińskim. Grom. zabawom i konkursom pod choinką patronował będzie Mikołaj, (który przygotował dla zwycięzców atrakcyjne nagrody) wespół z zespołem „Dwunastka" z 12 Dywizji Zmechanizowanej. O godz. 14 w Sali Bogusława wystąpi zaś dziecięcy zespół estradowy z Nowogardu. W programie imprezy przewidziany jest też spektakl lalkowy w wykonaniu aktorów z Teatru „Pleciuga" oraz godzinny pokaz iluzjonistów.

Rodzice z kolei będą mogli nabyć książki dla siebie i swoich pociech na kiermaszu oraz zasięgnąć bezpłatnych porad prawnika, pedagoga i psychologa w Sali Świetoborzyców.

Jednocześnie w kinie „Zamek" wyświetlane będą bajki d'a dzieci, a o godz. 16 rozpocznie się projekcja filmu w Kinie Familijnym.

Wstęp na imprezy wolny.

(tur)

W przyszłym roku

Dni Morza w Słupskiem

WARSZAWA PAP. W Urzędzie Gospodarki Morskiej odbyło się posiedzenie zespołu wykonawczego Krajowego Komitetu Dni Morza. Przyjęto informację o działalności tego komitetu w 1986 r. oraz o przebiegu centralnych uroczystości Dni Morza w Gdyni. Zaakceptowano założenia programowo-organizacyjne dochodów Dni Morza w 1987. Ustalono, że centralne uroczystości odbędą się w przyszłym roku na terenie woj. słupskiego.

W Gliwicach

Chuligani zdewastowali 38 grobów

KATOWICE PAP. W nocy z 24 na 25 ub.m. zdewastowanych zostało 38 grobów na Cmentarzu Lipowym przy ul. Okrzei w Gliwicach. Rozbito płyty nagrobkowe, poprzewracano krzyże. Wszystko wskazuje na to, że tego karygodnego czynu dokonali pijani chuligani. Jest to już drugi w ostatnim czasie przypadek dewastacji grobów w tym mieście. Niedawno nieznani sprawcy zniszczyli kilkanaście nagrobków na cmentarzu w dzielnicy Gliwic — Łabędach. Dochodzenie trwa.

Proces w Łodzi

Kradzież spirytusu

WARSZAWA PAP. Jak informuje rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej — prokurator rejonowy dla dzielnicy Łódź Górna skierował do miejscowego Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia przeciwko Bogusławowi Olkowskiemu i Jerzemu Mazurowi o zagarnięcie spirytusu etylowego.

B. Olkowski — kierownik magazynu i J. Mazur — brygadzista zostali oskarżeni o to, że będąc zatrudnieni w Fabryce Osprzętu Samochodowego „Polmo" w Łodzi skradli z magazynu ww. fabryki ponad 200 l spirytusu etylowego wartości blisko 800 tys. zł. Skradziony spirytus spożywali na terenie zakładu pracy w towarzystwie pozostałych pracowników magazynowych w czasie organizowanych przyjęć okazjonalnych.

B. Olkowski został oskarżony również o dopuszczenie do spożywania alkoholu na terenie zakładu pracy przez podległych mu pracowników — to jest naruszenie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Prokurator tymczasowo aresztował podejrzanych.

KURIER SZCZECIŃSKI — dziennik PSW „Prasa — Książka — Ruch". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe, 70-552 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8. REDAKCJA: 70-550

Przed wyborami do Bundestagu

Powrót do linii Adenauera?

NA BOŃSKIEJ scenie politycznej trwa przegrupowanie sił. Przede wszystkim w SPD, która podnosi się z dwóch porażek w wyborach do parlamentów krajowych — w Bawarii i w Hamburgu. Ale również chadecja zwiera swoje szeregi, przygotowując się do decydującej batalii o władzę w wyborach do Bundestagu 25 stycznia 1987.

PO pierwszym zamieszaniu, jakie zapanowało w SPD, kiedy padła ich twierdza Hamburg, gdzie na czoło wysunęła się CDU, Johannes Rau, kandydat na kanclerza, powrócił obecnie do swej starej tezy o **konieczności pokonania chadecji.** Kierownictwo SPD, a więc Willy Brandt, Hans-Jochen Vogel i Johannes Rau, prezentuje w tej sprawie jednolite stanowisko, uważając, że uchwały programowe ze zjazdów w Norymberdze i Offenburgu, stawiające jako cel zwycięstwo SPD w wyborach — zobowiązują. Nie oznacza to, oczywiście, że przywódcy SPD liczą na uzyskanie takiej przewagi, aby mogli desygnować swojego kandydata na kanclerza, ale nie rezygnują ze strategii zmierzającej do wyprzedzenia chadecji. Na ile jest ona realna — trudno dziś powiedzieć: Bawaria i Hamburg były ciężkimi ciosami i są wykorzystywane w kampanii propagandowej chadecji przy każdej okazji.

Kanclerz Kohl mówi o braku logiki w postępowaniu swoich adwersarzy z SPD, którzy jednego dnia mówią, że chcą zdobyć przewagę absolutną, a następnego, że chcą zapobiec temu, aby CDU/CSU zdobyła taką przewagę. Franz Josef Strauss, lider bawarskiej CSU, nie bawi się w takie subtelne ironizowanie, tylko ze znaną sobie ostrością i werwą atakuje SPD za to, że idzie na pasku partii Zielonych.

OSTATNIE dni przyniosły ogłoszenie programu wyborczego chadecji — rezultatu zaciekłych dyskusji między CDU a CSU. Wprawdzie obie partie głosiły ten „prawie wspólny" program osobno, wprawdzie istnieją pewne różnice w szczegółowych sformułowaniach, ale podstawowe tezy są rzeczywiście wspólne. Wśród nich zaś ta, która **nawiązuje do filozofii politycznej Konrada Adenauera** i jest dowodem zwiększenia nacisków bawarskiej CSU na politykę zagraniczną. Sekretarz generalny tej partii, Gerald Tandler, ogłasza triumfalnie, że **w myśl nowego programu układy zawarte z Polską, NRD, Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim nie są układami o uznaniu granic i że w żadnym wypadku nie mogą wiązać rządu, który powstanie w przypadku zjednoczenia Niemiec.**

TO redukowanie znaczenia układów odbywa się w momencie, gdy stosunki Wschód — Zachód przechodzą kryzys. Zawsze w chwili napięć międzynarodowych żywsza staje się działalność ultraprawicy w RFN. Bawarska CSU jest najbardziej nacjonalistycznym skrzydłem chadecji i znajduje się w stałej wojnie z partnerem koalicyjnym — wolnymi demokratami (FDP), którzy reprezentują realistyczne stanowisko w polityce wschodniej. Strauss liczy na to, że w najbliższych wyborach uda się chadecji uzyskać taką większość w Bundestagu, i FDP przestanie być potrzebna jako partner koalicyjny. I wówczas można będzie przeforsować twardą, adenauerowską linię polityki wobec Wschodu.

Andrzej ZYCHOWICZ

L. Speakes odchodzi

WASZYNGTON PAP. Rzecznik prasowy Białego Domu, Larry Speakes zapowiedział w czwartek, iż rezygnuje z tego stanowiska i od 1 lutego 1987 r. przechodzi do pracy w nowojorskiej firmie „Merrill Lynch".

KALEJDOSKOP SPORTOWY

◆ W HOLANDII rozpoczęły się mistrzostwa świata w piłce ręcznej kobiet. Biorą w nich udział także reprezentantki Polski które w swojej eliminacyjnej grupie mają za przeciwniczki drużyny Jugosławii, ZSRR i Austrii. Pierwszy mecz nasze piłkarki rozegrały w czwartek w Heerlen z Jugosławią i poniosły porażkę 15:27 (5:11).

◆ W ROZEGRANYM w Utrechcie meczu eliminacyjnym olimpijskiego turnieju piłkarskiego 1988 r. Holandia uległa zespołowi NRD 0:1 (0:1).

◆ 16-LETNI radziecki łyżwiarz figurowy Jurij Czimbaljuk po jeździe obowiązkowej okazał się także najlepszy w programie skróconym solistów na mistrzostwach świata juniorów w Kitchener. Nadal więc prowadzi, a trzy kolejne miejsca zajmują Amerykanie: Rudy Galindo, Todd Eldridge i Cameron Birky.

Jazdę obowiązkową solistek wygrała reprezentantka RFN Suzanne Becher przed Amerykankami Holly Cook i Cindy Bortz.

◆ W OSTATNICH dniach grudnia odbędą się w wielu krajach tradycyjne biegi sylwestrowe, z najsłynniejszym na czele, w Sao Paulo. Nie zabraknie ich również w Polsce. Wyjątkowo atrakcyjnie zapowiada się bieg w Trzebnicy (woj. wrocławskie), który odbędzie się 31 bm. Po pokonaniu 5 lub 10 km organizatorzy zapraszają na sylwestrowy bal sportowca (zgłoszenia przyjmuje do 10 bm Ośrodek Sportu i Rekreacji, 55-100 Trzebnica, ul. Kościelna 5, tel. 12-11-71).

Piłkarze Pogoni wyjechali do Algierii

PIŁKARZE Pogoni wyjechali wczoraj na tygodniowe tournee do Algierii. Przebywać tam będą na zaproszenie klubu Mhad. Program pobytu przewiduje dwa spotkania z piłkarzami tego klubu oraz jedno z reprezentacją Algierii. Wśród zawodników, którzy udali się na tournee zabrakło Mariusza Kurasa powołanego do młodzieżowej reprezentacji biorącej udział w turnieju w Kalkucie w Indiach.

Pogoń pozyskała w ostatnich dniach nowego zawodnika. Sfinalizowany został transfer dotyczący przejścia do tego klubu Jacka Krzystolika — do niedawna zawodnika drugoligowej — Stali Stocznia Szczecin.

„Irangate"

J. Poindecter odmawia zeznań

BYŁY prezydencki doradca ds. bezpieczeństwa krajowego, wiceadmirał John Poindecter, który w zeszłym tygodniu musiał ustąpić ze stanowiska szefa Krajowej Rady Bezpieczeństwa w związku ze skandalem „Irangate", odmówił złożenia zeznań przed senackim zespołem dochodzeniowym, badającym sprawę tajnych dostaw amerykańskiej broni do Iranu.

Poindecter odmówił wyjaśnień, powołując się na piątą poprawkę do konstytucji, chroniącą obywatela przed składaniem wyjaśnień mogących przynieść mu szkodę.

Zawrotna fortuna Cary Granta

WASZYNGTON PAP. Zmarły przed kilku dniami w wieku 82 lat na udar mózgu znany hollywoodzki aktor, Cary Grant pozostawił olbrzymią fortunę, szacowaną na dziesiątki milionów dolarów, którą odziedziczy jedyna jego córka, urodzona w 1966 roku Jennifer. O niej to kiedyś wyraził się Grant, iż jest najlepszym jego dziełem i bez reszty zdobyła jego serce.

PO URODZENIU Jennifer, Cary Grant postanowił poświęcić się wyłącznie córce, którą urodziła mu czwarta żona, poślubiona w 1965 roku aktorka Dyan Cannon. Od tego czasu nie nakręcił już żadnego filmu, a jego ostatnim tytułem w karierze pozostał obraz „Walk, don't run" z 1965 r.

Grant, który w latach czterdziestych był najlepiej zarabiającym aktorem w Hollywoodzie, potrafił zapewnić sobie odsetki od wpływów z eksploatacji swych ostatnich filmów. Okazał się pierwszym aktorem, który wywalczył sobie niezależność od wielkich wytwórni filmowych. W latach czterdziestych stał się od nich całkowicie niezależny, a w 1950 roku za występ w filmie żądał nie mniej niż 300 tys. dol. Przy końcu kariery inkasował 10 proc. zysków od wpływów brutto z wyświetlania swych filmów, zachowując prawa do honorariów przez okres 7 lat od premiery.

Po wycofaniu się z życia artystycznego Grant wszedł do rad administracyjnych kilku wielkich amerykańskich towarzystw jak Faberge, czy Western Airlines, z powodzeniem inwestując kapitały w rozmaite przedsięwzięcia.

Przed jego śmiercią dziennik „Washington Post" ocenił fortunę Granta na 60 mln dol. Jednak w ostatnich latach życia aktor uznał za znacznie przesadzone oceny jego majątku, który szacował na 25 mln dol.

W 1981 roku Grant po raz piąty wstąpił w związek małżeński, poślubiając o 47 lat od siebie młodszą Barbarę Harris.

* * *

GRANT zmarł w ub. sobotę na wylew krwi do mózgu podczas prób do 90-minutowego programu telewizyjnego, zatytułowanego „Rozmowa z Cary Grantem", do którego miały być włączone fragmenty kilku spośród 72 filmów nakręconych w latach 1932—66.

82-letni aktor przygotowując się w Davenport, w stanie Iowa do występów, nagle źle się poczuł i nieprzytomny został przewieziony do szpitala. Ze względu na rozległość wylewu, lekarze nie byli w stanie Granta uratować.

W dwa dni po śmierci jego zwłoki poddano kremacji.

Jak poinformował przedstawiciel firmy kremacyjnej z Burbank, w Kalifornii, „Neptune Society Crematorium", stało się tak zgodnie z wolą zmarłego, który nie życzył sobie również żadnych uroczystości pogrzebowych.

Poszukiwania Arki Noego

(Dokończenie ze str. 1)

Jeden z poszukiwaczy arki, Ron Wyatt z Nashville powrócił z Ararat w ubiegłym tygodniu, gdzie razem z przedstawicielami tureckimi dyskutował to sensacyjne odkrycie. „Wezwali mnie i powiedzieli, że są to resztki Arki Noego, częściowo także dzięki moim badaniom" — powiedział Wyatt.

Wyatt ma 53 lata i jest anestezjologiem w szpitalu w Nashville. Stwierdził, że odkrył zakopaną bryłę w 1977 roku. Ma ona kształt drewnianej łodzi, przechylonej rufą do góry. Pokryta jest stwardniałą warstwą ziemi. Biblia podaje, że arka uchroniła Noego i zabrane przez niego zwierzęta podczas potopu.

Naukowcy z uniwersytetu Ataturka zaproponowali, aby obszar 22 km na południe od góry Ararat przekształcić w park narodowy.

Jednakże rząd turecki niechętnie mówi publicznie o raporcie badaczy z uniwersytetu Ataturka. Pani Mina Unelever, doradca rządu powiedziała, że przedstawiciele rządu spotkają się 12 grudnia w Ankarze, aby przedyskutować jeszcze raz sprawę odkrycia arki oraz dalsze losy raportu. „Nasz rząd całkowicie zgadza się z panem Wyattem" — powiedziała Mina Unelever — „Wszystko będzie jasne po spotkaniu 12 grudnia".

Inni badacze tureccy nie podzielają opinii rządu. Geolog Yilmaz Guner stwierdził na początku br., że domniemana arka może być po prostu rezultatem erozji skał, dokonującej się przez tysiąclecia. Inny geolog, Suleyman Turkunal powiedział, że jeśli arka rzeczywiście istnieje, to powinna znajdować się w pobliżu góry Judi, 320 km na płd. zach. od Araratu.

45 lat temu na Kremlu

Co mówił Stalin Sikorskiemu?

DOKŁADNIE 45 lat temu — 4 grudnia 1941 roku wieczorem na Kremlu marszałek Stalin wydał wielkie przyjęcie na cześć delegacji polskiej na której czele stał gen. Władysław Sikorski. W dniach 3—4 grudnia tegoż roku toczyły się w Moskwie rozmowy polsko-radzieckie po czym właśnie 4 grudnia podpisano pakt przyjaźni i pomocy wzajemnej między rządami ZSRR i Polski. Ze strony radzieckiej dokumenty takie zazwyczaj podpisywał Wiaczesław Mołotow. Tym razem pod pis nad układem złożył Stalin. Historycy sprawdzili, że był to pierwszy dokument dotyczący układów dwustronnych podpisany przez Stalina od chwili rozpoczęcia wojny.

A oto co mówił m. in. Józef Stalin w wielkim toaście wygłoszonym do generała Sikorskiego i polskiej delegacji:

„Tak się złożyło, że narody nasze od niepamiętnych czasów sąsiadują z sobą i różnie między nimi działo się. Kilka razy w historii Polacy przychodzili do Moskwy i niszczyli ją, kilka razy Rosjanie szli do Polski i palili wasze miasta, a potem zagarnęli cały kraj. Tak dalej być nie może. Dość tych bójek między nami. My się bijemy i kłócimy, a korzystają Niemcy, nasz wspólny odwieczny i śmiertelny wróg. Musimy zawrzeć prawdziwą przyjaźń i przymierze, usunąć wszystko to, co może stać się zarzewiem niezgody, oraz poznać się wzajemnie... Wy Polacy jesteście najbliższym sąsiadem Niemców i was w tej wojnie największa z ich strony spotkała krzywda. Dziś wasz i nasz rachunek z nimi jest jednakowy. Musimy wspólnie pomścić nasze krzywdy i pobić Niemców tak, by nigdy już w przyszłości nie mogli podnieść głowy. Na straży tego musi stanąć Polska wolna i silna. Jest to moje głębokie przekonanie, więc chcę przez szefa rządu polskiego powiedzieć całemu narodowi polskiemu, że Związek Radziecki w tym mu dopomoże".

A 45 lat później generał Wojciech Jaruzelski z trybuny X Zjazdu PZPR w Warszawie tak tę ważną kwestię ocenił:

„Kamieniem węgielnym polityki zagranicznej jest nierozerwalny sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. To historyczna zdobycz naszych narodów. Przeszłość zapisała różne karty. Losy Polaków, Rosjan, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów splatały się nieraz w tragiczny węzeł. Te rozdziały historii zostały raz na zawsze zamknięte. To historyczna zasługa naszych partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Socjalizm otworzył przed nami nowe horyzonty. Umacnia się przyjaźń i zaufanie utrwalone tożsamością pokojowych dążeń, dorobkiem wszechstronnej współpracy, pomocą udzielaną nam w najtrudniejszych chwilach".

TE dwa fragmenty dokumentów dedykujemy tym, którzy w kraju i za granicą stale mówią o „białych plamach" w naszej historii.

S. JAN.

Przegląd wydarzeń

◆ W WIEDNIU odbyło się w czwartek ostatnie plenarne posiedzenie 40 rundy rokowań 19 państw Układu Warszawskiego i NATO w sprawie wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie Środkowej.

Amb. ZSRR W. Michajłow ocenił, że w rokowaniach zaistniał impas, a ich perspektywy są niecałkiem jasne.

◆ MINISTROWIE obrony krajów NATO rozpoczęli w czwartek dwudniową sesję w Brukseli od dyskusji nad możliwościami i przewidywanymi skutkami porozumień rozbrojeniowych między ZSRR a USA. Doszli przy tym do wniosku, że całkowite wyeliminowanie broni atomowej nie wchodzi dla NATO w rachubę.

◆ 4 GRUDNIA odbyła się w Paryżu zapowiadana od kilku dni potężna demonstracja studentów i licealistów, protestujących przeciwko projektowi reformy wyższych uczelni przygotowanemu przez ministra Alaina Devequeta. Natychmiast rozpoczęła się także „propagandowa batalia o rozmiary demonstracji". Według organizatorów, w pochodzie wzięło udział milion uczniów i studentów. Według paryskiej policji, było ich tylko 150 tysięcy.

Władze zmobilizowały znaczne siły policyjne. Do ochrony demonstracji, a także do ewentualnego jej powstrzymania, gdyby chciała przedostać się pod gmach Zgromadzenia Narodowego, wyznaczono ponad 3 500 policjantów żandarmów i agentów paryskich służb.

Cały Paryż na lewym brzegu Sekwany został wyłączony z ruchu kołowego.

Egipt

Przygotowania do zamachu stanu

PROKURATOR generalny Egiptu poinformował w czwartek o aresztowaniu 4 oficerów, i 29 osób cywilnych podejrzanych o przygotowywanie zamachu stanu.

Wszyscy aresztowani są członkami organizacji Dżihad (Islamska Święta Wojna). Fakt, że znajdują się wśród nich także wojskowi wskazuje, że ta nielegalnie działająca organizacja ma członków również w szeregach armii.

Jakie będą nasze cztery kółka?

Polska motoryzacja — nie tylko na licencji

OTO SŁYNNY „Wars" w całej okazałości, najmłodsze dziecko polskich konstruktorów. Przez długi czas otaczała go ścisła tajemnica, a plotki z kół zbliżonych do Żerania tylko potęgowały ciekawość co najmniej jednej trzeciej dorosłej ludności Polski. Wielu widziało w „Warsie" ostatnią deskę ratunku dla krajowej motoryzacji, niektórzy już zaczynali odkładać pieniądze, bo „lada dzień ogłoszą przedpłaty". Niedawno zasłona opadła, „Wars" został zaprezentowany na wystawie z okazji 35-lecia Fabryki Samochodów Osobowych. Okazał się dzieckiem bardzo udanym, utwierdzając dobrą opinię o zdolnościach naszych konstruktorów. I co dalej? Ano nic, „Wars" póki co pozostanie sympatycznym akcentem jubileuszu na Żeraniu.

Praca olbrzymiego zespołu ludzi, przede wszystkim z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego FSO, nie pójdzie jednak na marne. **„Wars" ma bowiem stanowić bazę wyjściową do dalszych prac nad projektem całkowicie polskiego samochodu, który za mniej więcej dziesięć lat powinien zastąpić „Poloneza".** Przedstawiciele fabryki uważają, iż przyszłość naszej motoryzacji, jej dalszy rozwój, należy planować w oparciu o własne siły. Licencje są koniecznością chwili obecnej, nie można jednak bazować na nich w nieskończoność. Wiadomo przecież, że żaden koncern samochodowy nie sprzeda najnowszych osiągnięć swoich inżynierów.

Czy to oznacza, że licencyjny następca dużego „Fiata" będzie przestarzały? Na pewno nie, błąd z drugiej połowy lat sześćdziesiątych nie zostanie powtórzony.

Tak przynajmniej zapewniali przedstawiciele fabryki podczas seminarium dziennikarskiego poświęconego sprawom krajowej motoryzacji, zorganizowanego przez PZMot. w Karpaczu. Dyrektor Włodzimierz Sei z Ośrodka Badawczo-Rozwojowego FSO był dosłownie zasypywany pytaniami w sprawie licencji. Nic jednak konkretnego nie powiedział, nawet w kuluarach. Tajemnica handlowa... Pozostaje nam więc uzbroić się w cierpliwość i czekać na wynik negocjacji z Daihatsu i turyńskim Fiatem.

Dziennikarzom przedstawiono natomiast bardzo obszerną informację o najbliższych zamierzeniach fabryki w stosunku do „Poloneza". Plany są wielce obiecujące i — jak powiedziano — ich realizacji będzie towarzyszyć systematyczna poprawa jakości wyrobów z Żerania. Od 1 stycznia ma się zmienić gruntownie fabryczny system kontroli jakości.

NIEDAWNO, 19 listopada z taśmy zjechał dwumilionowy samochód wyprodukowany w FSO. Był to „Polonez MR 1987". W tym modelu, który wchodzi właśnie do produkcji, wprowadzono wiele istotnych zmian zarówno w silniku, jak i wyglądzie zewnętrznym. Przód został wydłużony i nieco spłaszczony, w tylnym słupku umieszczono dodatkowe trójkątne okienko, dzięki czemu „Polonez" stracił swój przyciężki wygląd. Najważniejsze jednak jest poskromienie niebywałego apetytu tego samochodu. Nowy układ zasilania (kolektor, gaźnik, filtr powietrza) poprawił zużycie paliwa. Dalsze oszczędności uzyskano poprzez zastosowanie nowego silnika 1600 ccm o mocy 87 KM. **Przy stałej prędkości 70 km na godz. zużycie paliwa wynosi 5 litrów na 100 km!** Przy prędkości 90 km na godz. — 6,4 l na 100 km, 120 km na godz. — 8,6 l, zaś w cyklu miejskim — 9,5 l. Ten sam model roku 1987 z silnikiem 1500 ccm zużywa odpowiednio 5,6 — 6,6 — 9,2 — 9,8 l.

Ciekawe, czy te zapewnienia fabryki znajdą potwierdzenie w codziennej eksploatacji.

FSO nie zamierza poprzestać na tych zmianach konstrukcyjnych. „Polonez" ma być stale doskonalony. Za dwa lata na przykład musi pracować ciszej, gdyż będzie wówczas obowiązywał przepis o głośności zewnętrznej samochodu wynoszącej maksimum 76 decybeli (obecnie 80). Dalsze zmiany dotyczą zderzaków, przodu maski i drzwi tylnych, a także wnętrza kabiny.

Ośrodek Badawczo-Rozwojowy FSO prowadzi również pracę nad tym, co zaprzątą umysły inżynierów na całym świecie. Chodzi o spalanie mieszanki ubogiej, spalanie plazmowe. Trwają też badania silnika gaźnikowego z turbodoładowaniem i z katalizatorem. Planuje się krótkie serie „Polonezów" z turbodoładowaniem. W zamierzeniach fabryki jest również umieszczenie w „Polonezie" silnika diesla 1600 ccm, tego od „Volkswagena", który w FSO 1500 okazał się niewypałem. Sam silnik jest bardzo dobry, ale nie w zestawieniu z przestarzałą konstrukcją dużego „Fiata".

„Polonez" stanowi również bazę dla całej rodziny samochodów specjalistycznych, których prototypy powstały w FSO i są obecnie poddawane próbom techniczno - eksploatacyjnym. Największe zainteresowanie wzbudził **furgon o nazwie „Truck"**, którego pierwsza seria kilkuset sztuk została zaplanowana na rok przyszły. Docelowo fabryka produkowałaby 25 tysięcy tych pojazdów rocznie.

Kilka danych technicznych „Trucka": długość — 4585 mm, szerokość — 1600 mm, wysokość — 1450 mm, rozstaw osi — 2826 mm. Silnik czterocylindrowy 1598 ccm o mocy 87 KM. Skrzynia biegów — pięciobiegowa. Masa własna — 1150 kg, dopuszczalne obciążenie — 2 osoby + 1000 kg, powierzchnia ładunkowa — 3 m kw. Prędkość maksymalna — 120 km na godz., średnie zużycie paliwa — 9,8 l.

W skład „polonezowskiej" rodziny samochodów specjalistycznych wchodzą także: minichłodnia i sanitarka. Ponadto podjęte zostało studium produkcji mikrobusu.

Wydaje się, że Fabryka Samochodów Osobowych złapała drugi oddech. Nie czekając na licencję podejmuje całą gamę interesujących przedsięwzięć,

„POLONEZ-TRUCK" ma bardzo obiecujące parametry techniczne.

dzięki którym „Polonez" staje się samochodem z przyszłością. Zupełnie słusznie, bo przecież przez najbliższe kilka lat, po zaprzestaniu produkcji FSO 1500, będzie to jedyny pojazd tej klasy dostępny za złotówki. Następca dużego „Fiata" w pierwszej kolejności będzie musiał spłacić licencję.

NA tym tle przedsięwzięcia przedstawione (na wspomnianym seminarium dziennikarskim PZMot. w Karpaczu) przez Fabrykę Samochodów Małolitrażowych wypadły raczej blado.

Przyszłość fabryki w Bielsku-Białej i Tychach opiera się głównie na licencji i bliskiej współpracy z Fiatem.

I w tym przypadku nie uzyskaliśmy żadnych konkretnych informacji o licencyjnym następcy „malucha". Zastępca dyrektora FSM Jerzy Siemianowski nawet nie uchylił rąbka tajemnicy. Proszę o jeszcze trochę cierpliwości — powiedział.

Niebawem bielskiej fabryce „stuknie" piętnaście lat. Tak się jakoś składa, że właśnie w tym czasie uruchomiona zostanie nowa produkcja.

W grudniu w FSM powstanie pierwsza seria „Fiatów 126" w wersji „restyling". w styczniu — druga seria, zaś produkcja pełną parą ruszy od kwietnia. Plan przyszłego roku przewiduje wykonanie 30 tysięcy tych samochodów, głównie na eksport. W kraju będzie można go kupić wyłącznie w ramach tzw. eksportu wewnętrznego. Sprzedaż za złotówki na razie nie jest przewidziana.

W przyszłym roku powinna zostać zakończona produkcja „malucha" w wersji podstawowej i dla przeciętnego obywatela pozostanie tylko „face lifting".

— Mamy poważny dylemat — stwierdził dyr. Siemianowski — gdyż na standardowego „malucha" nadal jest duży popyt.

Podobnie rzecz ma się z „Fiatem 126" w wersji kombi, który został zaprezentowany na niedawnej wystawie motoryzacyjnej w Warszawie jako ciekawostka z lat siedemdziesiątych. Ku zaskoczeniu przedstawicieli fabryki wzbudził ogromne zainteresowanie, a ze strony władz padło konkretne pytanie o możliwość podjęcia produkcji.

Niestety, FSM nie widzi miejsca dla udanej konstrukcji kombi na swojej taśmie montażowej, gdyż byłoby to zbytnim obciążeniem dla fabryki. Na razie jednak nie podjęto żadnej decyzji, sprawa jest rozważana.

Na wspomnianej wystawie nie zaprezentowano „Beskida", by — jak stwierdził dyr. Siemianowski — nie wzbudzać niepotrzebnej sensacji.

Prototypy „Beskida" przeszły gruntowne próby, które nie przyniosły jednoznacznie pozytywnych rezultatów. Wiadomo więc, że produkcja nie zostanie podjęta. Będzie to możliwe w bliżej nieokreślonej przyszłości, po wykonaniu nowej generacji prototypów w oparciu o dotychczasowe doświadczenia. Do tego jednak byłby potrzebny partner zagraniczny. Koncern Fiata nie jest zainteresowany ani „Beskidem", ani jego ewentualnymi następcami.

Bardzo obiecujące są natomiast wyniki pierwszych prób z polsko-japońskim silnikiem diesla do „malucha". Ma on pojemność 800 ccm, moc 23 KM. Średnie zużycie paliwa oblicza się na 4 litry. Jak wykazały próby — drgania nie mają wpływu na karoserię. **I znowu — nie wiadomo czy ten mini-diesel wejdzie do produkcji.**

Czym zatem fabryka może się pochwalić? Niewątpliwie coraz skuteczniejszymi działaniami zmierzającymi do obniżenia zużycia paliwa. Zarówno „face lifting" jak i „restyling" będą zasługiwały na miano rzeczywiście ekonomicznych po wprowadzeniu całego pakietu oszczędnościowego (co zaplanowano do roku 1988), o ile jakość poszczególnych części nie zniweczy wysiłku konstruktorów. Ale to już zupełnie inna historia.

Jacek JASIEWICZ

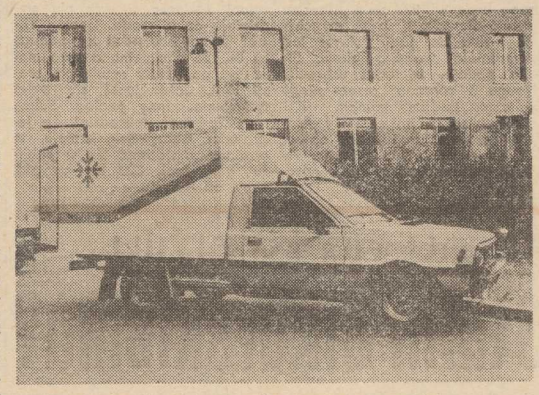

Prototypy mini-chłodni i karetki pogotowia.

◆ „Polonez" z przyszłością ◆ „Beskidem" donikąd ◆ Silnik diesla w „maluchu"?

◆ „Koch ma wierne oczy" ◆ Pod jego rządami zginęły 4 mln ludzi ◆ Buntny więzień z Barczewa

Umarł kat...

„NAJCZYSTSZEJ WODY DEMAGOG, awanturnik na wielką skalę, obeznany ze światem chłop, który tak samo dobrze potrafi znaleźć się w pułapce na myszy, jak i w luksusowym hotelu..."

TAK charakteryzował Ericha Kocha wyższy funkcjonariusz RSHA Hans Bernard Gisevius.

Sprawiedliwa to definicja. Koch był cwaniakiem, oszustem i karierowiczem. Znakomicie radził sobie w rozgrywkach personalnych z takimi lisami jak Himmler, Goebbels czy Rosenberg. Potrafił zaskarbić sobie bezgraniczne zaufanie Hitlera, który mówił: **„Koch ma wierne oczy, on nigdy nie zdradzi".**

DO NSDAP wstąpił u jej zarania. Piął się błyskawicznie na partyjne szczyty. W roku 1928 został przywódcą partii w Prusach Wschodnich, potem nadprezydentem prowincji. W czasie okupacji mianowano go szefem administracji na Białostocczyźnie w okręgu ciechanowskim, komisarzem Rzeszy na Ukrainie. Na terenach podległych Kochowi wymordowano ponad 4 miliony ludzi, ponad 2 miliony wywieziono na roboty przymusowe. On sam najbardziej dbał o to, żeby nabić sobie kabzę. Do partii szedł bez feniga przy duszy. W 1943 roku, stojąc na czele fundacji „Erich Koch — Stiftung" dysponował już majątkiem liczącym 400 milionów marek. Ta złodziejska fortuna pochodziła przede wszystkim z rabunków, okupów, przymusowej pracy niewolników, rekwizycji majątków mordowanych Żydów.

Tak samo gorliwie, jak o powiększenie fortuny zabiegał Koch pod koniec wojny o ratowanie własnej skóry. Kiedy Armia Czerwona zagroziła Prusom Wschodnim, rzucał hasła **„Każda wieś — fortecą"** i pchał na front wszystkich zdolnych do noszenia broni, także starców i dzieci. Odmawiających udziału w beznadziejnej walce kazał likwidować. A sam uciekł lodołamaczem z Piławy do Danii i ukrył się w Hasenmoor koło Hamburga, podając się tam za robotnika rolnego Rolfa Bergera.

Rozpoznany i aresztowany przez Anglików został w styczniu 1950 roku przekazany władzom polskim. Przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie powiedział się za niewinnego. Mówił, że żałuje tego co się działo podczas wojny, ale on osobiście nic o tym nie wiedział. On starał się tylko zapewnić wszystkim chleb i zatrudnienie, ukrywał nawet i chronił Żydów. Mówił tak, mimo że świadek Bredlow zeznawał, iż Koch osobiście brał udział w rozstrzeliwaniu skazańców. Mówił tak, mimo że Hirsz Pianko przypomniał, że w czasie obecności Kocha w Ciechanowie zgładzono tam wszystkich starych i chorych Żydów.

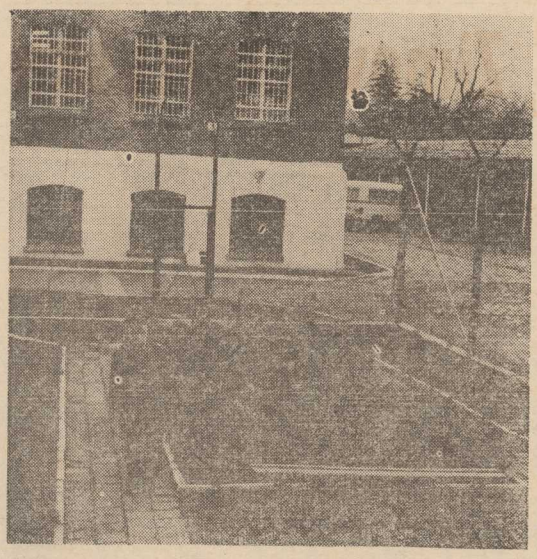

Spacerniak w więzieniu w Barczewie.

9 marca 1959 roku Erich Koch został skazany na karę śmierci. Wyroku nie wykonano ze względu na zły stan zdrowia skazanego.

BARCZEWO, niewielkie miasteczko na północny wschód od Olsztyna. Prawie w centrum — ogromny Zakład Karny. Tutaj Erich Koch przebywał od 13 marca 1965 roku aż do śmierci. Raz tylko na kilka miesięcy opuścił Barczewo: w 1967 roku przewieziono go do Łodzi, gdzie został poddany operacji.

Jak wspominają strażnicy barczewskiego więzienia, początkowo budził sensację. Bał się nawet wychodzić z celi, bo inni więźniowie łżyli go, a nawet rzucali w niego czym popadło. Siedział sam w celi oddziału XIV. Po jakimś czasie więźniowie przyzwyczaili się do jego widoku, ale każdy chciał zobaczyć Kocha (jak dziwnie zachowuje się na spacerniku jak biega, zrywa źdźbła traw...)

Tak jak w czasie procesu i uwięzienia na Mokotowie, również w Barczewie Koch prowadził swoją grę. Przedtem rujnował własny organizm. Teraz robił wszystko, żeby zachować zdrowie. Narzucił sobie niezwykle regularny tryb życia. Wstawał zawsze o godz. 5. Gimnastykował się i prawie do końca były to ćwiczenia forsowne. Robił pompki oraz przysiady. Mył się i ubierał po ciemku. O 6 był gotowy do apelu. Od 10 — zawsze godzinny spacer. Na spacerniku zrywał mlecze i koniczynki. Z tego robił sobie w celi sałatki.

Bardzo dbał o żołądek. Miał dietę przepisaną przez lekarza. W ciągu roku dostawał po 6 paczek: od rodziny (za pośrednictwem PeKaO). Do 1974 roku były to paczki o wadze 5 kg, później po 3 kg. Również rodzina, za pośrednictwem Banku PKO SA, przysyłała mu pieniądze. W chwili śmierci Koch miał na koncie 44 tysiące 183 złotych i 59 groszy. W ciągu miesiąca wydawał zazwyczaj na wypiski w więziennej kantynie 3—4 tys. zł. Najczęściej kupował bułki, kiełbasę i kaszankę.

Czas wypełniał sobie lekturami. Czytał Marksa, Engelsa, Ulbrichta, Budionnego, Bondariewa, Tomasza i Henryka Mannów, Feuchtwangera. Przeczytał tylko jedną książkę po polsku — Ryszarda Badowskiego „Tajemnica Bursztynowej Komnaty" (jej fragment drukował swego czasu „Kurier" — przyp. red.).

Bardzo chętnie sięgał po gazety. Miał zaprenumerowane: „Trybunę Ludu", „Gazetę Olsztyńską" i NRD-owskie „Neues Deutschland". Często dostawał tygodniki, czasem prosił o artykuły, o których dowiedział się z dzienników. Najbardziej interesowały go publikacje na temat najnowszej historii Niemiec oraz poszukiwaniach skarbów grabowanych przez hitlerowców.

Bardzo lubił też telewizję. Telewizor był na oddziale, wędrował z celi do celi. Koch dostawał go raz na kilkanaście dni, kiedy przyszła jego kolej, a w programie nie było filmu kryminalnego, bo „kryminałów" więźniom w Barczewie oglądać się wolno — był niezadowolony.

Starannie dbał o swój wygląd. Cztery lata temu, staraniem adwokata, Ambasada RFN wystawiła Kochowi paszport **„ważny tylko na powrót do RFN".** Kiedy oglądałem ten paszport w gabinecie naczelnika Zakładu Karnego w Barczewie, mjr. Adama Lutrzykowskiego, zwrócił on moją uwagę na zdjęcie. — To cały Koch — powiedział. — Do fotografa szedł w więziennym mundurku, ale na szyi zawiązał sobie ręcznik niby apaszkę, do kieszonki na piersi, niczym chusteczkę do butonierki, włożył jakąś białą szmatę...

Również elegancki chciał być w czasie widzeń. Najczęściej odwiedzała go siostrzeniec Ruth Hausemann. Od 1971 roku była ona w Barczewie 10 razy. Wracając z wizyty u Kocha zginęła w wypadku samochodowym pod Świecklem. Później przyjeżdżał do niego mąż dalekiej krewnej Friedrich Schade. Odwiedzał go też duchowny z RFN — prof. Schober. Koch miał swojego spowiednika, księdza ewangelickiego spod Zielonej Góry.

Najwięcej lat Koch spędził w Barczewie na oddziale XIV pod opieką oddziałowego Zdzisława Słonia. — **Koch był butnym więźniem. Jak coś zostało załatwione nie po jego myśli, wściekał się** — opowiada Zdzisław Słoń. — **Zdarzyło się, że odmawiał sprzątania celi, wystawiania odzieży i butów wieczorem przed celę.**

— Podobno nie znosił obcych ciekawskich?

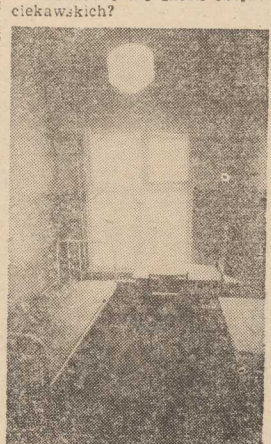

CELA szpitalna w więzieniu w Barczewie, w której Erich Koch zakończył życie.

— Zawsze zauważył, jak go ktoś podgląda. Wtedy pokazywał język, krzyczał: „Malpa?! Malpa?!".

— Czy nauczył się polskiego?

— Wiem, że polski znał perfekt. Ale kiedy było mu tak wygodnie, to uparcie udawał, że nic nie rozumie.

— Na Mokotowie Koch zrujnował swój organizm. A w Barczewie starannie dbał o siebie. Jak pan myśli, o co mu chodziło, na co liczył?

— Hm. Że wyjdzie na wolność. Po 25, po 30 latach. Że obejmie go jakaś amnestia, władze pójdą na jakiś układ i uwolnią go za wyjawienie tajemnic.

W korespondencji Kocha odnajdujemy potwierdzenie opinii oddziałowego. Pisał Koch do naczelnika więzienia 12 stycznia 1975 roku:

ERICH Koch, gauleiter i nadprezydent Prus Wschodnich przed wybuchem II wojny światowej.

„Szanowne Pan Pułkowniku! Przede Wszystkim moje uprzejmie przepraszać, ale dzisiaj jest moje „jubileus"! — 25 lat więzienia w Polsce — Fakty: I. Z początkiem Kwietnia 1949 Anglia mnie aresztowany. II. Przy 30 Grudnia 1949 mnie oddawać do Polsce. III. Przy 12 Styczeń 1950, dziś przed 25 lat rano, ja było w Warszawie. Więzienie Mokotów. Ja proszę uprzejmie Pana Pułkownik na Pański reca i rozmowę osobistą".

ÓWCZESNY naczelnik więzienia przyjął go wtedy. Zbrodniarz domagał się uwolnienia, jako, że odsiedział już 25 lat a w Polsce jest to najwyższy wymiar kary (oczywiście poza karą śmierci, o czym Koch akurat nie chciał pamiętać). Obiecywał też dostarczyć informacji kompromitujących ministra Oberländera, który w czasie wojny dowodził na Ukrainie batalionem specjalnym wyznaczonym do rozstrzeliwania.

Pisał też w 1967 roku Koch do „Kochanej i Wielce Szanownej Pani Rudolfowej Hessowej", żony uwięzionego w Spandau innego zbrodniarza wojennego. Stwierdza w tym liście, że tak jak i siebie samego, tak i Hessa uważa za absolutnie niewinnego. Stwierdzał wręcz, że obaj oni prowadzili walkę na śmierć i życie przeciw SS i gestapo. Obiecywał, że jego pamiętniki, które ewentualnie mógłby spisać tylko na wolności, stałyby się polityczną sensacją.

„Pewnego razu przeczytałem — informował Koch panią Hessową — **że Pani otworzyła herbaciarnię z biblioteką. Jeżeli to jest prawda, to mam wielką nadzieję, że mogę raz jeszcze wypić u Pani filiżankę herbaty i że Pani Mąż będzie przy tym".**

Ale tej walki zbrodniarz wojenny wygrać nie mógł. Nie miał szans na odzyskanie wolności.

W październiku stan jego zdrowia gwałtownie się pogorszył. Lekarze wyciągnęli go wprawdzie z zapalenia płuc, ale nic nie mogli pomóc na sercowe dolegliwości 90-letniego pacjenta. Zmarł 12 listopada około godziny 3.50, w izolatce nr 14 oddziału wewnętrznego barczewskiego Szpitala Więziennego.

Jak nam powiedział naczelnik Adam Lutrzykowski, po zwłoki Kocha nie zgłosił się nikt z rodziny i przyjaciół. Ciało zostało pogrzebane 14 listopada wieczorem z szacunkiem należnym ludzkim szczątkom. Leży Erich Koch pod krzyżem w polskiej ziemi.

Wacław RADZIWINOWICZ
Fot.: Tadeusz Trepanowski

PASZPORT Ericha Kocha wystawiony przez Ambasadę RFN 25 marca 1982 r.

MIKROKURIER

SPECJALNIE DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW ◆ WSZYSTKO O KOMPUTERACH

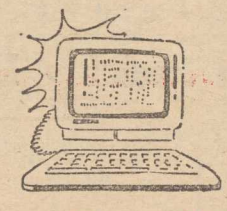

BASIC nie jest taki trudny!

TRUDNO sobie wyobrazić program BASIC, w którym nie byłoby żadnych danych. Dane są bowiem tymi elementami, programu, które stanowią „surowiec" przetwarzania. Występują wszędzie: w wyrażeniach wyświetleniach, wykresach, nawet w dźwiękach. Różne mogą być źródła danych. Mogą być one na stałe zapisane w programie, mogą być wczytywane z taśmy lub z dysku, a także mogą być wprowadzone do pamięci komputera z klawiatury.

Wśród słów kluczowych języka SINCLAIR-BASIC znajduje się rozkaz INPUT, który umożliwia wprowadzanie danych podczas przebiegu programu. INPUT najczęściej używany jest jako instrukcja w programie a jego składnia jest bardzo podobna do składni rozkazu PRINT. W jego najprostszej postaci, po słowie kluczowym INPUT zapisana jest nazwa zmiennej liczbowej lub tekstowej, przykładowo:

4Ø INPUT liczba

7Ø INPUT a$

KOMPUTER zawiesza przebieg programu oczekując na przesłanie liczby (linia 4Ø) lub tekstu (linia 7Ø). Objawem oczekiwania jest kursor migający w trybie L lub C na dole ekranu. Wartość liczbowa lub tekstowa, wyświetlana jest na dole ekranu (część systemowa) – znak po znaku – w miarę zapisywania jej na klawiaturze. Po przyciśnięciu klawisza ENTER wartość ta zostaje przypisana zmiennej, której nazwę zapisano po INPUT i komputer wznawia przebieg programu.

W JEDNYM rozkazie INPUT może wystąpić więcej niż jedna zmienna a także tej samej zmiennej można wielokrotnie nadać wartość nawet tym samym rozkazem INPUT. Ponadto w trakcie wykonywania INPUT można (a nawet należy) wyświetlać opisy i komentarze objaśniające, jakich danych potrzebuje komputer aby kontynuować przetwarzanie. Własnie zasady dołączania opisów czynią INPUT podobny do PRINT. Stałe tekstowe muszą być ograniczone znakami cudzysłowia, należy też używać znaki interpunkcyjne typowe dla PRINT czyli, przecinek, średnik i apostrof. Przykładowo:

1ØØ INPUT „Podaj ilość liczb n=";n

Znaki te działają w INPUT tak samo jak w PRINT. Rozkaz INPUT spełnia jednak inne funkcje. Mianowicie INPUT „czeka" po dojściu do zmiennej dlatego wszystkie zmienne i wyrażenia, których wartości mają współtworzyć opisy lub komentarze muszą być objęte nawiasami okrągłymi. Zilustrujemy to przykładem:

12Ø INPUT „Jak masz na imię?"; i$

(i$+"ile masz lat?"); wiek

Gdybyśmy nie zapisali nawiasów to drugie wystąpienie zmiennej i$ komputer potraktowałby jako zamiar ponownego nadania wartości tej zmiennej.

CZYTELNOŚĆ wyświetleń rozkazu INPUT może być poparta użyciem pomocniczych słów kluczowych TAB i AT, które działają tak samo jak w PRINT. AT Ø,Ø rozpoczyna wyświetlenie od początku linii systemowej i wyświetlenie to przesuwa się w górę, jeśli składa się z więcej niż dwóch linii. Przejściowo część systemowa ekranu powiększa się kosztem części użytkowej.

I jeszcze o sposobach przerywania programu podczas wykonywania rozkazu INPUT. W tym przypadku program zatrzymuje słowo kluczowe STOP. Jeżeli po INPUT występuje zmienna liczbowa, to wystarczy zapisać STOP i przycisnąć klawisz ENTER.

INACZEJ ma się sprawa ze zmiennymi tekstowymi. Wówczas kursor „pytający" o wartość ustawia się pomiędzy znakami cudzysłowia. Przed przesłaniem słowa STOP należy skasować znaki cudzysłowia. Przerwanie INPUT sygnalizowane jest komunikatem

H STOP in INPUT

i teraz przyciśnięcie klawisza ENTER wyświetla na ekranie listing programu oraz „uwalnia" kursor.

Piotr BUCZYŃSKI

W styczniu — wyniki konkursów

NIE spodziewaliśmy się, że aż tylu naszych młodych Czytelników nadeśle prawidłowe rozwiązania w konkursie wiedzy o mikrokomputerach. Również sporo propozycji otrzymaliśmy do „Mikrokurierowej" listy przebojów gier. Prosimy jednak o cierpliwość do ostatecznych wyników konkursów poinformujemy na łamach najbliższego, styczniowego numeru dodatku. (wab)

Poczta w trzecią środę

W ZWIĄZKU z pytaniami naszych Czytelników o regularność wychodzenia „Poczty Mikrokuriera" informujemy, że będzie się ona ukazywać począwszy od listopada w każdą trzecią środę miesiąca. „Mikrokurier" tak jak i dotąd będziecie mogli przeczytać w pierwszym magazynie każdego miesiąca. (w)

Nasza groteka

Zimowe igrzyska

ZBLIZA SIĘ zima i niedługo rozpoczniecie zabawy na śniegu na sankach i nartach. Ale zanim nałożycie łyżwy i pojedziecie na najbliższe lodowisko chcemy was namówić na grę komputerową „Winter Games" znanej firmy US Gold. Będzie to dla was przedsmak zimowych igrzysk i zawodów.

Program ten to przede wszystkim świetna animacja i grafika. Na tle pięknego górskiego pejzażu w dwuczęściowym programie rozegracie siedem dyscyplin sportowych. W kolejności: będą to: skoki narciarskie akrobacja na nartach („hot dog"), jazda szybka na lodzie, jazda figurowa, biathlon, bobsleje i jazda dowolna na łodzie.

PO WGRANIU gry będziecie mieli do wyboru siedem opcji. Na początku ustalicie liczbę zawodników (od 1–4) w pozycji 5 za pomocą klawiszy SPACE i ENTER. Następnie w pozycji 6 zdefiniujecie klawisze do sterowania. W pozycji 7 możecie obejrzeć i zanotować aktualne „komputerowe" rekordy świata w poszczególnych dyscyplinach.

W dalszej kolejności radzimy wam wybrać opcję 4 czyli praktyczny trening poszczególnych dyscyplin, i w tym miejscu parę słów wyjaśnienia. Załóżmy, że zdefiniowaliśmy klawisze następująco: w lewo – „5", w prawo – „8", w dół – „6", w górę – „7", strzał lub skok – „9". Wówczas gdy chcemy kontynuować trening po ukazaniu się pytania o to na monitorze – wciskamy „9". Jeśli już mamy go dosyć to po wciśnięciu „6" pojawia się napis „no" i wracamy do podstawowego menu klawiszem „9".

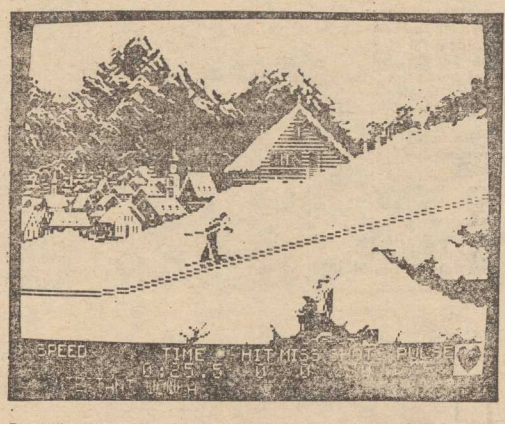

Pozostałe trzy opcje to 1 — zawody we wszystkich dyscyplinach, 2 – w dwóch wybranych, 3 – w jednej ulubionej. Oczywiście może cie wpisać swoje imiona i przydomki a komputer po każdorazowo zakończonej konkurencji przyznawać będzie wam medale igrzysk a w przypadku pobicia rekordu świata wasze imiona znajdą się na specjalnej tablicy.

A teraz przedstawimy wam krótki opis ułatwiający start w poszczególnych konkurencjach.

Skoki narciarskie – Skok rozpoczynacie klawiszem „9" a następnie klawiszami kierunkowymi możecie korygować styl lotu. Wymaga to dużej wprawy i nie martwcie się że początkowo będziecie lądować na nos.

Akrobacja — Również startujecie „9", a następnie wykonujecie „wywijasy" klawiszami kierunkowymi. Początkowo okaże się, że dość łatwo jest pobić rekord świata, uzyskując note – 5,8. Po treningu sami się przekonacie że można osiągnąć znacznie wyższe noty. Tak jak na prawdziwych zawodach wasz styl oceniać będzie ośmiu jurorów z różnych państw – czołowych potęg sportów zimowych.

Jazda szybka na lodzie — Po wciśnięciu klawisza „9" padają komendy, a po napisie „go" startujecie się klawiszami „5" i „8" które służą do sterowania łyżwiarzem. Przy grze z komputerem twój zawodnik pojawi się na dole ekranu. Masz do pokonania dystans 250 metrów i jeśli nawet przegrasz z „komputerowym" łyżwiarzem — nie martw się! Jeśli tylko będziesz rytmicznie choć nie za szybko, poruszać klawiszami rekord świata jest w twoim zasięgu.

Jazda figurowa i jazda dowolna — Te dyscypliny różnią się od siebie w zasadzie długością czasu prezentacji twoich umiejętności. Po rozpoczęciu klawiszem „9" sterujesz pięcioma zdefiniowanymi klawiszami. Możemy podpowiedzieć, że popularną „jaskółkę" uzyskasz, gdy równocześnie wciśniesz „9" i „7".

Biathlon – zdecydowanie najtrakcyjniejsza konkurencja „Winter Games". Po starcie „9" jedziesz na nartach (w dół – „6", prosto i pod górę – „8") wśród przepięknego krajobrazu i co pewien czas zatrzymujesz się na stanowiskach strzeleckich. Wtedy uspokój puls (jego wartość sygnalizowana jest przez komputer) i wtedy oddaj strzały do tarcz. Czynność tę wykonuje się w ten sposób, że po wciśnięciu klawiszy „6" i „7" pada komenda ładuj (loading) i wtedy staraj się trafić do celu. W sumie masz 20 strzałów w czterech seriach i za każde „pudło" dostajesz 5 karnych sekund.

Bobsleje — najtrudniejsza konkurencja, ale się tym nie zrażaj. Po starcie „9" manipuluj odpowiednio klawiszami „5" i „8" tak by nie wypaść z toru. Dla zorientowania się w jakiej odległości od mety jesteś spoglądaj na mapę przejazdu gdzie na trasie zaznaczany jest przejechany przez ciebie odcinek.

Siedem emocjonujących konkurencji w znakomitej oprawie graficznej to chyba sporo jak na dwie części „Zimowych igrzysk" zawartych na niespełna 10 minutach magnetycznej taśmy. Zachęcamy do zagrania w igrzyska gdyż program ten jest już w posiadaniu mikrofanów ze Szczecina.

Dżoker

Krótkie programy—mozaika

ZAMIESZCZONY obok program buduje na części użytkowej ekranu mozaikę, która szczególnie efektownie prezentuje się na ekranie kolorowego odbiornika TV.

```
10 CLS: REM Mozaika
20 FOR i=1 TO 704
30 FOR k=0 TO 7
40 POKE USR "i"+k, INT (RND*256)
50 NEXT k
60 PRINT INK RND*7; CHR$ 152;
70 NEXT i
```

LOAD, SAVE... obraz

CZĘŚĆ pamięci RAM mikrokomputera ZX SPECTRUM zajmują obszary:

— zbioru wyświetleń ekranowych (ang. display file) i

— atrybutów wyświetleń (ang. attributes).

Łącznie zajmują one obszar 6912 bajtów zapisany w adresach od 16384 do 23296.

Przez cały czas pracy mikrokomputera w obszarze tym „pamiętane" są wzory wyświetleń ekranowych oraz ich atrybuty, czyli: kolory, jaskrawości, migotania itp. Jakkolwiek zmiana poiawiająca się na ekranie powoduje zmiany zawartości adresów obszaru „ekranowego". Dzięki temu że taki obszar jest w pamięci i że można zmieniać jego zawartość, programista może skopiować wybrane wyświetlenia ekranowe na taśmie, a także wyświetlenie takie wprowadzić z taśmy do pamięci oraz odtworzyć je na ekranie. Operacje kopiowania i odtwarzania wyświetlenia można wykonywać dwoma sposobami. Aby zapisać wyświetlenie ekranowe na kasecie magnetofonowej, należy zapisać rozkaz:

sposób 1. SAVE „obraz" CODE 16384,6912

sposób 2. SAVE „obraz" SCREEN $.

Po przyciśnięciu klawisza ENTER na dole ekranu pojawi się komunikat:

„Start tape then press any key"

(„Włącz zapis a następnie naciśnij dowolny klawisz").

CZYNNOŚCI, jakie musi wykonać użytkownik oraz „zachowanie się" komputera i ekranu są takie same: jak w przypadku zapisywania na taśmie programów BASIC-a. „Obraz" oznacza przykładową nazwę wyświetlenia ekranowego.

Aby zapisane na taśmie wyświetlenie ekranowe wczytać do pamięci komputera, należy zapisać rozkaz

sposób 1. LOAD „obraz" CODE 16384,6912

sposób 2. LOAD „obraz" SCREEN $

I tutaj czynności jakie musi wykonać użytkownik, nie różnią się od tych, wykonywanych w przypadku ładowania z taśmy programu BASIC-a. Inaczej jednak zachowuje się ekran telewizora. Mianowicie wyświetlanie o przykładowej nazwie „obraz" buduje się na ekranie stopniowo w trakcie wczytywania z taśmy.

W tekście pojawiły się dwa nowe słowa kluczowe: CODE i SCREEN $.

Słowa CODE zapisujemy w trybie kursora F z klawisza I, zaś słowo SCREEN $ — w trybie kursora S (SYMBOL SHIFT i klawisz K).

Należy jeszcze podkreślić, że dla wyświetleń ekranowych nie można stosować rozkazów VERIFY (weryfikowania) i MERGE (dołączania); nie są to bowiem programy języka BASIC lecz programy w kodzie maszynowym.

GDAŃSZCZANKA Wiesława Piątek, aktualna mistrzyni Polski w czesaniu damskich głów — zdobyła złoty medal na międzynarodowym festiwalu fryzjerskim w Cannes. Pani Wiesia przygotowana była do konkursowego czesania głowy żobiecej, w ostatnim momencie dowiedziała się jednak, że oczekuje się od niej wykonania fryzury... męskiej! Odpowiedniego modela niemal siłą doprowadziła na salę i w ciągu 11 minut wykonała świetne wersje szałowej fryzury, tańcząc jednocześnie w takt dyskotekowej muzyki.

CAF — S. Kraszewski

Konferencja córek Koryntu

Przyjaciółki nocy walczą o prawa

NIE ma miesiąca na świecie bez jakiejś dziwnej konferencji. Dziwnej, bo niezwykłej ze względu na temat czy uczestników. Jedna z takich konferencji odbyła się niedawno w Brukseli i to w budynku, w którym normalnie obraduje Parlament Zachodnioeuropejski.

TYM razem na sali nie było parlamentarzystów. Zebrały się tutaj, legalnie i za zgodą belgijskich władz, delegatki stowarzyszeń prostytutek działających w 14 krajach. Była to już druga tego typu konferencja „Przyjaciółki nocy" zbierają się po to, aby w sposób zorganizowany walczyć o swoje zawodowe prawa.

Rozumowanie ich jest proste. Skoro większość państw zachodniej Europy półoficjalnie uznaje prostytucję (w wielu miastach wydzielono nawet specjalne ulice i dzielnice dla uprawiania tego „rzemiosła") zajmujące się tym kobiety muszą mieć zagwarantowany jasny status zawodowy. Chodzi i o system ubezpieczeń i o np. przepisy lokalowe czy też o przepisy podatkowe.

Na brukselskim kongresie delegatki z Austrii skarżyły się, że pobiera się tam „od pracowanie ulicznych" podatek dochodowy i obrotowy. Przy czym ten drugi jest dwukrotnie większy niż w przypadku innych „wolnych zawodów" — jak to określiła delegatka. Jej zdaniem najgorsze jest to, że oficjalnie zawód prostytutki jest zdelegalizowany.

Podobnie jest zresztą w Stanach Zjednoczonych. Chociaż wszyscy wiedzą, że prostytutek jest tam dziesiątki tysięcy, oficjalnie uprawianie najstarszego zawodu świata jest zakazane przez prawo. Na kongresie amerykańskie panie użalały się, że policjanci nadużywają często prawa i wymuszają na dziewczynach łapówki nie gorzej niż sutenerzy i właściciele podejrzanych hotelików i moteli.

We Włoszech prostytutki nie mogą zawierać umów o wynajem mieszkania. We Francji nie wolno im mieszkać wspólnie z mężczyzną, bo jest on natychmiast podejrzany i karany za sutenerstwo. W wielu krajach prostytutki pozbawia się praw rodzicielskich i z urzędu zabiera dzieci do sierocińców.

W WIĘKSZOŚCI krajów prostytucja traktowana jest jako proceder kryminalny. Toteż amerykańska seniorka tego zawodu Margot James, która była organizatorką kongresu, twierdzi, że międzynarodowy ruch prostytutek musi wywalczyć dla nich „ludzkie prawa". Ich walka to przede wszystkim walka z zakłamaniem burżuazyjnych społeczeństw, które udają, że nie ma żadnego problemu. Tworząc zakłamane prawo i przepisy administracyjne tworzą swoiste społeczne rezerwaty. Tymczasem — zdaniem organizatorki kongresu — tysiącletnie dzieje jej zawodu dowodzą, że nie zginie on nigdy. Czas, żeby to zrozumieli hipokryci tworzący prawo i kierujący policją w wielu krajach — mówi bojowa Margot.

ZAPEWNE w ostrej krytyce obłudnego prawa i moralności wielu krajów jest wiele prawdy. Ale nie ta prawda jest sojusznikiem „pracownic ulicznych". Za legalizacją i swoistą kontrolą nad całym procederem opowiadają się przede wszystkim lekarze ze służb sanitarnych wielu krajów. Prostytucja nie uznawana, prostytucja będąca niemal kryminalnym marginesem oznacza możliwość szerzenia się wielu groźnych chorób.

Teresa CEBRZYŃSKA

Równouprawnienie po norwesku

RÓWNOUPRAWNIENIE kobiet mamy już za sobą. Pora teraz walczyć o równouprawnienie mężczyzn. Taką konkluzję znaleźć można w niejednym z artykułów opublikowanych ostatnio na łamach norweskich gazet i czasopism. Wszystko wskazuje na to, iż w kraju szczycącym się najwyższym na świecie wskaźnikiem kobiet w rządzie (8 tek ministerialnych na 18, łącznie z teką premiera) oraz w parlamencie (38 proc.) część mężczyzn poczuła się autentycznie zagrożona.

Postanowiono więc nie tylko opracować specjalny raport rządowy o sytuacji mężczyzny we współczesnym norweskim społeczeństwie, ale sporo miejsca poświęca się też pojedynczym przypadkom, które jeszcze przed paru laty nie zaprzątałyby tak znacznej uwagi.

OTO opinia publiczna szeroko komentuje przypadek 24-letniego mężczyzny, który sprzeciwił się decyzji swej przyjaciółki o usunięciu ciąży. Jako sprawca tej ciąży mężczyzna ów pragnie wziąć na siebie odpowiedzialność i nie zgadza się na zabieg, argumentując, że jego dziewczyna nie jest do takiego kroku dostatecznie dojrzała. Dziewczyna ma zgodę specjalnej komisji lekarskiej. Niedoszły ojciec zaskarżył tę decyzję przed sądem, sąd skargę odrzucił twierdząc, że postawa powoda jest sprzeczna z duchem obowiązującego prawa.

Mężczyzna jest uparty i składa apelację, żądając od ustawodawstwa określenia jego własnej pozycji prawnej. Wobec prasy zaś stwierdza: obowiązujące w sprawach przerywania ciąży prawo reguluje stosunki między społeczeństwem, lekarzami i kobietami. A gdzie jest miejsce dla mężczyzny?

O tym, że pogląd zaprezentowany przez niedoszłego ojca nie jest odosobniony przekonują wyniki badań socjologicznych. Na pytanie: czy ojciec winien mieć prawo współdecydowania w sprawie przerywania ciąży? — pozytywnej odpowiedzi udzieliło 44 proc. ankietowanych. Za rozwiązaniem, w którym głos mieć winna w tej kwestii tylko matka, padło 38 proc. odpowiedzi.

PRZYKŁADÓW podobnych do opisanego wyżej jest więcej. Okazuje się, iż Norwegowie pragną na równi z Norweżkami (choć nie zawsze w takim samym zakresie) korzystać z płatnych urlopów w związku z urodzeniem dziecka, pragną też uściślenia prawa w zakresie władzy rodzicielskiej rozwiedzionego ojca, wreszcie ścisłego określenia zadań obojga rodziców w wychowywaniu dzieci i zapewnianiu rodzinie warunków należytego rozwoju. Już sam termin „równouprawnienie" dowodzi, iż żadna z płci nie powinna być pokrzywdzoną — twierdzą norwescy mężczyźni i konsekwentnie walczą o swoje prawa...

Marek BIERUT

Galeria przystawka

Rys. Henryk SAWKA

82

Grimaud posuwał się naprzód w odległości niecałego kilometra, tak, by na czas uprzedzić swego pana o niebezpieczeństwie. Na razie nic się nie zapowiadało. Około południa dojechali do oberży na rozstajnych drogach pod nazwą „Le Moine Qui Keude".

— Angielska to czy francuska karczma? — zapytał D'Artagnan.

— W Szampanii — odpowiedział Athos z uśmiechem — mówią „Keude" zamiast „cueille". To jest sławna oberża, w której zatrzymał się angielski Henryk V w drodze do Paryża. Tu również spotkał francuski Henryk III zachwycającego Laisa. Tu także i my się zatrzymamy na przekąskę, jeżeli pojedziesz po Grimauda.

D'Artagnan spiął konia i ruszył galopem do Grimauda. Sprowadzenie giermka do oberży zabrało mu sporo czasu, gdyż Grimaud ujechał dość daleko. Gdy wjeżdżali na dziedziniec, jakiś jeździec opuszczał go. Przejeżdżając obok D'Artagnana, obcy salutował muszkieterowi. Pojechał w stronę Soissons i to z widocznym pośpiechem.

— Kto to był? — pytał D'Artagnan pachołka, który odbierał od niego konia.

— Nie wiem, monsieur. Nocował tutaj.

D'Artagnan udał się do oberży, skąd dolatywał go donośny głos Porthosa. Przy wejściu zauważył wielce podnieconego Grimauda.

— Tam do diabła, nie potrzebujesz grać niemowy przede mną — zwrócił się do giermka.

— Ten człowiek... monsieur — jąkał się giermek, wskazując palcem za odjeżdżającym.

— No więc co ten człowiek?

— Nevers, Arceuil, Paryż — w głosie giermka odbijała się wyraźna trwoga.

Athos podchodził do drzwi i posłyszał rozmowę.

— Słyszałeś Athosie. Grimaud twierdzi, że widział tego człowieka w Nevers, Arceuil i w Paryżu. Odjechał stąd galopem.

Athos, nie mówiąc słowa, wskazał D'Artagnanowi salę oberży. Grimaudowi zrobił znak, który tenże doskonale rozumiał. Trzeba było szybko się pożywić.

D'Artagnan podziwiał spokój swego przyjaciela, który w niczym nie zdradził najmniejszego niepokoju lub trwogi.

ROZDZIAŁ XV

DWÓCH ODJEŻDŻA, TRZECH POZOSTAJE

Wnętrze oberży „Le Moine Qui Keude" było niezwykle oryginalne. Zbudowane w czasach wojen angielskich nosiło charakter warowni. Drzwi dębowe, spięte żelaznymi sztabami, okna zaopatrzone w ciężkie okiennice. Ponieważ ogrzewanie polegało na otwartym kominie, pokoje wyglądały jak wędzarnie.

Całość składała się z jednej olbrzymiej sali bez sufitu z dachem nad głowami i dwóch czy trzech przyległych pokojów. Obok dużego komina znajdowały się małe drzwiczki, które prowadziły do przyległego, nowszego budynku z pokojami na górze. Stary budynek spoczywał tuż na ziemi, gdy nowszy zbudowano nad piwnicami, czyli o kilka schodów wyżej.

Komin w głównej sali karczmy był olbrzymich rozmiarów. Przez całą szerokość zawieszona była na hakach gruba sztaba żelazna, na której opierano szczapy drewna. Powyżej tej sztaby była druga cieńsza, która służyła gospodarzowi za rożen.

W tej to ciemnej, zakopconej wiekowym dymem sali siedział naprzeciw kominka przy ciężkim, rzeźbionym stole Porthos z Raoulem, który z zainteresowaniem śledził gospodarza, piekącego drób dla przybyłych gości.

— Podaj nam chleb i wino zaraz — zawołał Athos do gospodarza. Porthos spojrzał na niego ze zdziwieniem. Athos snać nie chciał dawać przy chłopcu wyjaśnień i tylko mrugnął porozumiewawczo w stronę Porthosa.

— Mój synu — Athos wyciągnął rękę do Raoula — chcę cię prosić właśnie o coś. Otóż pewne sprawy zatrzymują mnie w tej oberży, chcę więc byś wraz z Grimaudem wyjechał natychmiast do Paryża, a ja wkrótce za wami pospieszę i w stolicy się spotkamy.

cdn

„Obecnie mam nowe pomysły"

Andrzej Zaorski o swoich planach

ZNANY aktor i autor programów telewizyjnych i radiowych był jednym z głównych współtwórców jednej z najlepszych audycji rozrywkowych w Polskim Radiu — „60 minut na godzinę". Dziś mało słyszy się o Zaorskim i trudno spotkać jego nazwisko wśród autorów bądź wykonawców znanych z mass mediów.

— Zawsze uważałem, że aby zmienić ludzką mentalność, nie trzeba wprost wypowiadać tego, co jest słuszne, mądre, ważne i znaczące. O wiele skuteczniej, a zarazem w sposób przyciągający uwagę widza, można o tym mówić poprzez dowcip, karykaturę, parodię.

Dziś jednak i ja zmieniłem nieco swój punkt widzenia. Przeżyłem okres pewnych rozterek, gdyż to, co robiłem dawniej, mnie samego przestało już pasjonować, podczas gdy moi odbiorcy oczekiwali i ciągle oczekują ode mnie, żebym był tym samym Andrzejem Zaorskim, którego znają ze 104 parodystycznych recenzji filmowych, jakie napisałem dla „60 minut na godzinę". Ja miałem już tego dosyć — i stąd okres mojej stosunkowo niedużej aktywności.

Obecnie mam nowe pomysły. M. in. z Bogdanem Smoleniem przygotowuję w Poznaniu widowisko, które ma nosić tytuł „Wykopaliska". Będzie to taka forma kabaretu, oddziaływanie której ma wywołać u widza oprócz śmiechu także odrobinę refleksji. Ponadto otrzymałem od telewizji, a konkretnie od Studia Eksperymentalnego TV, pewne propozycje reżyserskie dotyczące twórczości Karola Capka.

Chciałbym, aby po moich nowych działaniach artystycznych nie spodziewano się tego, co było chwytem polegającym, w swojej parodii rzeczywistości, na tym, że się nic nie udaje i wszystko się wali na głowę. Wolałbym, aby się jednak wszystko, na poważnie, udawało.

Rozmawiał:
Jerzy SALETOWSKI

Nowy kabaret

NA Staromiejskim Rynku, w kawiarni literackiej „Pod Papugami" rozpoczął działalność kabaret literacki. Zainaugurował działalność spektaklem pt. „67000 kochanków Sabiny Lemurier" według opowiadania „Sabinki" Marcela Ayme. Spektakl wyreżyserował, a także napisał teksty piosenek Jerzy Bielunas. Występują aktorzy z wrocławskiego Teatru Polskiego i studenci z tamtejszej PWST.

Krowa na rozkładzie

WSKUTEK fatalnej pomyłki grupa myśliwych polujących na dziki w lasach północnej Hiszpanii położyła pokotem krowę — laureatkę wielu konkursów i wystaw, będącą własnością burmistrza miasta Cotillos. Mimo przeprosin i uiszczenia wysokiego odszkodowania burmistrz Angel Torre Gomez nie może darować „niewydarzonym i krótkowzrocznym" nemrodom, iż mogli pomylić jego wspaniałą krowę-rekordzistkę ze zwykłą dziką świnią...

Opóźniona zemsta...

DELHI. Prawdziwym postrachem dla mieszkanek indyjskiego miasteczka Sonepa stała się jedna z dzikich małp żyjących w okolicy.

Zwierzę upatrzyło sobie na ofiary wyłącznie kobiety, które goni po ulicach miasteczka. Dotychczas 12 przedstawicielek płci pięknej zostało dotkliwie pogryzionych przez małpiego wampira.

To dziwne zachowanie zwierzęcia wyznawcy hinduizmu tłumaczą reinkarnacją. Czworonożny postrach kobiet nie jest — według Hindusów — nikim innym, jak tylko zawiedzionym kochankiem, który we wcześniejszym życiu przeżył wielki zawód miłosny i w obecnym wcieleniu mści się na kobietach.

W DOMU TOWAROWYM w Kownie (Litewska SRR) pokazały się stoiska reprezentujące poszczególne firmy.

NA ZDJĘCIU: dom mody „Reda" prezentuje swe nowe kreacje do nabycia na miejscu. Droga od producenta do klienta stała się w ten sposób o wiele krótsza.

(CAF—TASS)

Z cyklu: A nie mówiłem?!

Ruch jest wszystkim

MOI SZANOWNI koledzy (ale nie koleżanki!) utwierdzają mnie coraz bardziej w przekonaniu, iż wkroczyłem już w wiek, kiedy to całkowicie uprawnione staje się używanie zwrotu: **a nie mówiłem?!** Jeśli tak bardzo pragną, pozwolę sobie choć raz skorzystać z tego przywileju i na przykładzie, który dosłownie „bije po oczach" udowodnić jak to kiedyś miałem rację, ale nikt nie chciał mnie słuchać. Mówiłem więc... Nie, ten przykład zostawmy na razie w odwodzie, aby nie dać powodu do całkowicie dziś niepotrzebnych ingerencji w sytuacji, kiedy można posłużyć się czymś bezpiecznym dla sędziwego (jak chcą koledzy, ale nie koleżanki) autora. Otóż lat temu z dziesięć — czas leci! — napisałem obezwładniony monumentalizmem naszych telewizyjnych programów informacyjnych szczebla centralnego i lokalnego, że marzy mi się sytuacja, kiedy ktoś wbiegnie do studia z najświeższymi wiadomościami, ktoś wstanie z krzesła i wyjdzie, a znowu ktoś inny ośmieli się wyrazić w sposób odbiegający od sztampy. Oczywiście sugestie owe potraktowano jako gaworzenia psychodelicznego maniaka, któremu marzy się kalejdoskop, a tu trzeba budować drugą Polskę. Tak więc redaktorzy jeszcze bardziej przyrośli do foteli, jeszcze bardziej sponurzeli na gębach, a jedynym ruchem w kadrze był widoczny gołym okiem powolny wzrost fikusa czy innego dyżurnego ziela. Zespolenia z fotelem (poza jednym znanym mi przypadkiem) nie potrafiły nawet rozerwać pamiętne wichry i wiry historii. Trzeba było lat i doniosłych przemian w redaktorskiej samoświadomości, aby wreszcie coś drgnęło! I oto okazało się jak dobre były moje recepty, aby „ruszyć z posad", jak ważną sprawą jest w tym zawodzie (a w TV szczególnie) **dynamika.** Treść także, owszem, owszem — nie łapcie mnie za słowo, ja swoje wiem ale także i przy swoim obstaję. Zresztą dziś już nie ma potrzeby — „TELEEXPRESS" zamieszał dostatecznie. Czytam więc jak to różnym badaczom procentów dotyczących tzw. oglądalności oraz ocen b. dobrych nie mogło się w głowie pomieścić, aby program informacyjny uzyskiwał tak dobre rezultaty (wskaźnik ocen bardzo dobrych trzykrotnie wyższy aniżeli uzyskiwany przez główne wydanie dziennika). **A niby dlaczego wiadomości mają być nudne, drętwe i równie drętwo podawane?** Dziennikarze twierdzą (nie bez racji), że oni tylko odzwierciedlają rzeczywistość, ale przecież oni ją także w znacznym stopniu kreują. Przynajmniej na swoich łamach. Kiedy obywatel Kane w genialnym filmie Orsona Wellesa (widzieliśmy go niedawno w kretyńskiej rólce w kretyńskim filmie „12+1") pożera jako dynamiczny twórca imperium prasowego jedna po drugiej małe amerykańskie redakcje, natrafia na pismo, którego przestraszony personel tłumaczy mu, iż nie ma takich świetnych tytułów jak konkurencja, gdyż po prostu nie posiada takich wiadomości. **„To zanim zdobędziecie takie wiadomości** — mówi Kane — **chcę mieć od jutra przynajmniej takie same tytuły!"**

W „Teleexpressie" nauki obywatela Kane (chociaż zapewne ci młodzi ludzie tego filmu nie oglądali) znalazły praktyczne zastosowanie. Oni mają naprawdę dobre „tytuły" (czytaj — chwyty formalne), nawet jeśli nie ma najlepszych informacji. W końcu bądźmy szczerzy, materiał tam prezentowany i „robiący TEX-owi publiczność" to głównie zagraniczne „newsy" filmowe z gatunku tzw. michałków. Ale przecież w tej sieczce informacyjnej, której nie pamięta się już w pięć minut po emisji, znajdują się także informacje, które warto i trzeba odpowiednio „sprzedać". Czyli tak podać, aby widz je „kupił". I to się młodej ekipie tego programu udało osiągnąć. Także poprzez fakt zerwania ze stereotypem pana siedzącego za biurkiem (o czym była mowa powyżej) i cedzącego odcedzone wiadomości. Oczywiście samo szybkie mówienie nie stwarza jeszcze żadnej nowej jakości, ale bezsprzecznie jest **czymś innym** od tego co demonstruje ekipa „dziewiętnasta trzydzieści". Zresztą starszy brat już wyciągnął częściowo pewne wnioski z powodzenia „17.15" i formuła głównego Dziennika TV przypomina dziś bardziej kronikę filmową niż „gadane" (i to przez dwóch, czy trzech — jak to drzewiej bywało — prezenterów) wiadomości.

OBECNE sukcesy „Teleexpressu" są ważną wskazówką. Jego powodzenia nie można było przewidzieć i mam tę maleńką satysfakcję, że zanim w ogóle zaistniał na antenie, ba, jeszcze wówczas, kiedy jego autorzy chodzili do szkoły podstawowej, ja już postulowałem, aby redaktorzy oderwali się od foteli i zażywali nieco więcej ruchu. A ruch — jak wiadomo — to zdrowie. Także nasze, odbiorców.

Marek DONAT

PS. Dyrektora PUPiK „Ruch" J. Kanię, który po przeczytaniu tytułu tej publikacji miał prawo sądzić, że to **znów** będzie coś o jego firmie przepraszam za mimowolne emocje.

(md)

Polska fonografia w ślepym zaułku

Płyta czy kaseta?

NA OSTATNIM POSIEDZENIU sejmowej Komisji Kultury, poświęconym muzyce, posłowie zgodnie określili stan polskiej fonografii jako żenujący. Nie jest to stwierdzenie ani nowe, ani zbyt ostre, gdyż na przemysł płytowy od dawna narzekają wszyscy: wykonawcy, odbiorcy i producenci.

WYKONAWCY — gdyż czas od nagrania do wydania płyty wydłuża się ponad wszelką, zgodną ze zdrowym rozsądkiem miarę. Odbiorcy — gdyż płyty mają bardzo niską jakość techniczną i nie nadążają za prądami i modami muzycznymi. Producenci zaś skarżą się na złe warunki pracy, a szczególnie na przestarzałą i rozsypującą się bazę fonograficzną i poligraficzną. Wynika więc z tego, że przemysł płytowy znalazł się w dołku, z którego nie widać wyjścia. Jeżeli jednak zajrzymy do sklepów muzycznych i księgarni zobaczymy, że ich półki pełne są płyt, zarówno z muzyką poważną i rozrywkową (także i zespołów rockowych). Czy więc prawdą jest, że mamy kryzys, czy wręcz przeciwnie — gnębi nas nadprodukcja?

W POLSCE obecnie działa 9 firm fonograficznych: „Polskie Nagrania" (podległe Ministerstwu Kultury i Sztuki), „Pronit" (Ministerstwo Przemysłu Chemicznego), „Wifon" (Komitet do Spraw Radia i Telewizji), „Tonpress" (RSW „Prasa — Książka — Ruch"), „Poljazz" (Polska Federacja Jazzowa), „Veriton" (PAX). Pozostałe trzy — to firmy polonijne: „Arston", „Półton" i „Savitor". Razem produkują one ponad 10 mln płyt rocznie. Nie jest to dużo, gdy się mieszczą się w tym płyty przeznaczone dla szkół i przedszkoli, np. z tzw. żywym słowem, recytacje poezji, bajki dla dzieci oraz z muzyką ludową.

Tym bardziej więc może dziwić, że płyty, które ukazują się na naszym rynku, nie znikają, lecz zalegają magazyny i półki. Zjawisko to, jak twierdzą handlowcy, nasiliło się szczególnie w ciągu ostatnich trzech lat. Na pytanie dlaczego tak się dzieje — nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Jak zwykle przyczyn jest kilka.

NAJWAŻNIEJSZA jest chyba **konkurencja kasety magnetofonowej.** Jej cena nie przekracza tak bardzo ceny płyty, ale kaseta jest dużo łatwiejsza w obsłudze. Poza tym kiedy nam się znudzi nagrana muzyka, można ją skasować. Przeważająca większość ludzi słucha muzyki w pracy, na spacerze i podczas zajęć domowych, dzięki radiu lub małym odtwarzaczom ze słuchawkami. Jest to wygodne i nie wymaga specjalnych warunków, które trzeba mieć słuchając muzyki z płyt. Ponadto podstawowym atutem nagrań kasetowych jest ich aktualność.

ODWROTNIE rzecz ma się z płytami. Produkcja fonograficzna nie nadąża za przebojami, bo płyty ukazują się mniej więcej z 2-letnim opóźnieniem. Są więc nieaktualne, a w związku z tym — niepotrzebne. Brak też klasycznego kanonu muzyki rozrywkowej.

Ale przecież nie samą rozrywką żyją melomani. Owszem, lecz tym razem przeciw płytom z nagraniami muzyki poważnej przemawia ich **niska jakość** oraz brak gramofonów wysokiej klasy do ich odtwarzania. Najwyższą jakość, wyższą niż konkurencyjne magnetofony kasetowe hi-fi, może zapewnić płyta kompaktowa. Na razie jest to dla nas rozwiązanie nie osiągalne.

Dlatego płyty przegrywają konkurencję z kasetami (których też nie ma w dostatecznej ilości). Firmy fonograficzne tłumaczą, że przyczyną są wysokie podatki uniemożliwiające osiąganie zysków z nagrywania kaset. W związku z tym, sytuację polskiego rynku muzycznego określa paradoks — **brakuje kaset, które są poszukiwane, natomiast są płyty, na które zapotrzebowanie spada z każdym rokiem.** Zastanawiać się można, czy inwestycje, o których mówiło się kiedyś, że uzdrowią polską fonografię, nawet jeżeli uda się je doprowadzić do szczęśliwego końca, rozwiążą w cudowny sposób sytuację, z której jak na razie nie widać prostego wyjścia?

Małgorzata TERLECKA

Tańce kościelne

PRZED sądem w duńskim miasteczku Kalundborg doszło do niecodziennej rozprawy organisty przeciwko miejscowemu pastorowi. Po wnikliwym zbadaniu pozwu wniesionego przez organistę, sąd uznał zasadność jego roszczeń o odszkodowanie, stwierdzając, że było „nadużyciem zależności służbowej" ze strony pastora zmuszanie organisty do przygrywania księdzu i jego sekretarce do tańca na kościelnych organach.

Bliźniaczki – stulatki

STULECIE swych urodzin obchodziły niedawno siostry-bliźniaczki, Isabella i Marion Weir, mieszkanki wsi Longridge w Szkocji. Z okazji niezwykłego jubileuszu telegram z gratulacjami przesłała sędziwym bliźniaczkom m. in. królowa Elżbieta II. Kronikarze tego jubileuszu podają, że przekroczenie przez obie panie wieku stu lat zdarza się niesłychanie rzadko, gdyż zaledwie raz na 700 milionów przypadków. Siostry Weir prawie całe swe życie spędziły razem, prowadząc skromne gospodarstwo. Obie są niezamężne. „Właściwy mężczyzna nigdy nie pojawił się na naszej drodze" — stwierdziła Isabella.

Muzyczne to i owo

◆ **Dalida konkuruje z Mubarakiem.** Paromilionowe przedmieście Kairu — Choubra przeżyło swoje wielkie święto, którym stała się prapremiera nowego filmu francusko-egipskiego w reż. Youssefa Chanine'a pt. „Sixieme jour". Największą rewelacją filmu i powodem, dla którego premiera zamieniła się w wielką fiestę jest główna rola odtwarzana przez Dalidę, która urodziła się właśnie w Choubra. Muzułmańsko-chrześcijańska ludność tej dzielnicy miasta zgodnie wylegia na ulice entuzjazmując się „powrotem" piosenkarki i niosąc transparent „Dalida — robisz konkurencję Mubarakowi!"

◆ **Rock w Olivii.** Jutro, na Mikołaja, maraton rockowy w gdańskiej hali Olivia pod hasłem walki o zachowanie pokoju. Ostatecznie udział wezmą: Ireneusz Dudek w trzech wcieleniach (ID Blues Session, Big band ID oraz — nieodwołalnie po raz ostatni — Shakin Dudi), Dżem, Kult, Pance ne Rowery", Kobra, Jaguar i Sex Bomba. W finale song „A miasto spokojnych serc" (komp. R. Lipko), zaśpiewają wszyscy uczestnicy plus, m. in. Małgorzata Ostrowska, Urszula i Martyna Jakubowicz. Prowadzenie — Marek Niedźwiecki i Janusz Kosiński. Początek imprezy o 17.30, przewidywany koniec — ok. 22.30. Cena biletu 500 zł.

◆ **Zobaczymy „Czarodzieja z Oz".** Jeśli wierzyć zapowiedziom, to szykuje się spora atrakcja telewizyjna. Będzie nią projekcja 1 stycznia filmu „Czarnoksiężnik" Sidneya Lumeta, opartego na motywach baśni (i musica'u) „Czarodziej z Oz". W rolach głównych — uwaga! — Diana Ross i Michel Jackson.

◆ **Śpiewające panie.** Jeśli jeszcze ktoś nie ma nagranej „Venus" zespołu Bananarama, to będzie chyba miał taką okazję podczas spotkania z żeńskimi zespołami wokalnymi w niedzielnej audycji programu III Polskiego Radia, godz. 13.05. Oprócz Bananaramy usłyszymy jeszcze The Andrew Sisters, The Supremes, Star Sisters i Pointer Sisters.

Biblioteka powieści europejskiej?

GRUPA czołowych wydawnictw zachodnioniemieckich, na czele z oficynami Fischera, Hansera, Kiepenheuera, Pipera, Rowohlta i Suhrkampa wystąpiła z inicjatywą edycji „Biblioteki powieści europejskiej", która obejmowałaby czołowe dzieła pisarzy tego kontynentu „od Atlantyku po Ural".

Zgodnie z tą inicjatywą, co miesiąc powinna ukazywać się ta sama książka przetłumaczona na język danego kraju. Książki wchodzące w skład „Biblioteki" wydawane byłyby w formacie kieszonkowym. Można by jednocześnie zamawiać je w edycji znacznie bardziej bogatej.

Listę pierwszych 100 pozycji reprezentujących literaturę 24 krajów europejskich przyszłej „Biblioteki" porządzili liczni wybitni krytycy literaccy, ze Szwajcarem Francois Bondymem, francuskim filozowef E. M. Cioranem, holenderskim pisarzem Keesem Nooteboomem i angielskim eseistą George Steinerem.

MINI—HOROSKOP

7. 12. — 13. 12. 1986 r.

BARAN. Przypływ energii i silnej woli wpłynie korzystnie na plany zawodowe. Nowo poznana osoba w pełni doceni Twe aspiracje i walory. W najbliższych dniach rozwiązanie uciążliwych problemów finansowych. Spotkanie w miłym gronie i dobre wiadomości. Ważny Rak.

BYK. Jesienne nastroje i zmienne humory. W życiu prywatnym skłonność do wyolbrzymiania spraw błahych i nadmiernej pedanterii. Finanse dobre. Ważne Bliźnięta.

BLIŹNIĘTA. W pracy niewykluczone drobne konflikty. Nie zważaj na złośliwe uwagi przeciwników — przemawia przez nich zazdrość. Kłopoty codzienności znikną za sprawą osoby, która wkrótce przesłoni Ci cały świat. Sprzyja Ci Koziorożec.

RAK. W pracy sporo satysfakcji z pokonania nieprzewidzianych przeszkód. Słowa uznania za trafne decyzje i energiczne działanie. W życiu prywatnym pomyślne zakończenie ważnej sprawy. Przyjazne Ryby.

LEW. Tydzień nieciekawy. W pracy działania rutynowe. Spadek energii. Finanse dobre. Życzliwy Baran.

PANNA. Udany i satysfakcjonujący tydzień. Powrót wiary we własne siły zapał i energia. Pomyślny finał sprawy prywatnej, o którą zabiegasz od dłuższego czasu. W domu zamieszanie (miłe). Lojalne Ryby.

WAGA. Sprawy osobiste, a konkretnie — zawód sercowy — sprawi, że poczujesz się osamotniony. Stąd podatność na stresy i brak koncentracji. Czas leczy rany, a na razie zajmij się konkretnymi działaniami w pracy zawodowej lub społecznej!

SKORPION. Duży ruch i szum wokół Twojej osoby. Rozliczne oceny i komentarze. Bez wysiłku rozstrzygniesz wszystkie wątpliwości. W uczuciach, interesujący wątek. Przychylne znaki: Wodnik i Ryby.

STRZELEC. Nowe, interesujące znajomości zapowiadają atrakcyjne spędzenie czasu w sympatycznym gronie. Ożywienie życia towarzyskiego. Renesans uczuć. W pracy dobre perspektywy. Przyjazna Panna.

KOZIOROŻEC. Tydzień pracy na wysokich obrotach. Liczne zajęcia i obowiązki. Zasadniczy zwrot w życiu prywatnym. Trafne decyzje. Dobre porozumienie z najbliższą osobą. Zdrowie delikatne. Sympatyczne Ryby.

WODNIK. W pracy zmagania z problemami o wysokim współczynniku trudności. Kłopoty organizacyjne. Przypływ energii i silnej woli winien ułatwić uporanie się z trudnościami. Miła niespodzianka w sferze życia prywatnego.

RYBY. Tydzień wzmożonych działań zawodowych, społecznych i prywatnych. Konieczna koncentracja i dobra organizacja dnia, by podołać wszystkim obowiązkom. Wyniki mogą być rewelacyjne. W domu radość. Przyjazne znaki: Panna i Wodnik.

STRZELEC (22.XI. — 20.XII.)

Panująca planeta: Jowisz

Strzelec to znak ruchu i czynu. Ludzie urodzeni pod tym znakiem lubią urozmaicone, niespokojne, ciekawe życie. Strzelcy bywają wszechstronnie utalentowani obdarzeni wyobraźnią i szerokimi zainteresowaniami. Są niezależni i nie pozwalają sobą powodować. Strzelców spotyka się we wszystkich zawodach. Mają zwykle pogodny charakter, lubią przyrodę, zwierzęta i polowanie. Uwielbiają ruch, podróże i sporty. Strzelców cechuje optymizm, czasem nawet beztroska. Obce są im intrygi i działania zakulisowe. Są odporni na przeciwności i klęski życiowe, z wiarą i optymizmem stawiają czoła niepowodzeniom. Strzelcy w pracy są cenieni za szybką i sumienną robotę. Osoby spod tego znaku są obdarzone dużym temperamentem, a jako towarzysze życia nigdy nie są nudni.

Pomyślny związek z Koziorożcem i Baranem.

Deska ratunku?

HENRI D'ORLEANS, lat 78, praprawnuk ostatniego króla Francji, Ludwika Filipa, oświadczył: w razie potrzeby Francja może zawsze na niego liczyć. W rozmowie z przedstawicielem jednej z prywatnych rozgłośni radiowych niedoszły następca tronu dał do zrozumienia, że problemy trapiące Francję mogą pewnego dnia okazać się nie do rozwiązania. W takiej sytuacji on, potomek królów francuskich gotów jest posłużyć krajowi jako ostatnia deska ratunku, a nawet... kandydować na prezydenta Francji w 1988 roku.

Myśl i przewiduj! Nie jesteś sam na jezdni!

Krzyżówka na weekend

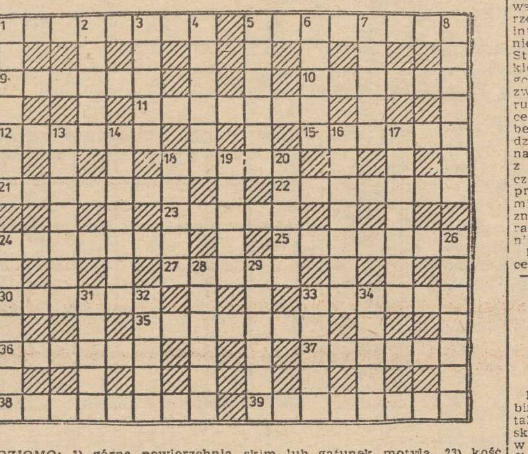

POZIOMO: 1) górna powierzchnia stopnia schodów, 5) gąszcz, 9) miejsce pracy kowala, 10) część składowa stroju niektórych zakonników, 11) chrobot, 12) płat blachy, dykty, 15) łobuziak, 18) szkło imitujące drogie kamienie, 21) pomocnik kucharza, 22) trawa zw. także żubrówką, 23) tętnica główna, 24) ryba okoniowata, szara w niebieskie prążki, 25) używany do wycierania ciała po umyciu, 27) żargon, 30) gatunek zająca, 33) gęsty syrop, produkt uboczny przy produkcji cukru, 35) iwa lub rokita, 36) bezdrzewny obszar roślinności arktycznej, 37) planeta Układu Słonecznego, 38) naboje, 39) tuja.

PIONOWO: 1) publiczne uznanie, 2) struś amerykański, 3) część żołądka krowy, 4) w przenośni: ciężka, monotonna praca, 5) drążek w kurniku, 6) odłam wyznaniowy w obrębie danej religii, 7) jeden z podstawowych sposobów ataku w szermierce, 8) zbrojna napaść, 13) podczas zabawy w berka, 14) polano, 16) wiązka, 17) miasto w Emilii-Romanii (Włochy), 18) rysa, 19) ptak drapieżny z rodziny sokołów, 20) początek biegu, 24) noc świętojańska, 26) miasto w woj. lubelskim lub gatunek motyla, 23) kość w stawie kolanowym, łękotka, 29) ubranie, garderoba, 31) gruba tkanina na płaszcze, 32) dwutlenek krzemu, minerał krystaliczny, 33) obszar górski nie mający stromych szczytów i nie tworzący łańcuchów, 34) pierwiastek chemiczny o liczbie atomowej 71.

ROZWIĄZANIE krzyżówki z nr 228. POZIOMO: wścibstwo, osioł, pozór, zbieg, rzepka, flanca, wrota, rędziny, niechęć, deska, izobara, lamenty, troki, wnętrze, zielsko, klasa, perkal, reguła, śnieć, łóżko, homar, leśnictwo.

PIONOWO: łotr, Nike, włok, imbir, szept, Opel, ozon, urna, zmęczenie, przybytek, archeolog, częstokół, wydatek, odsłona, analiza, Lenin, szewc, poła, Róża, atol, echo, ujma, aura.

NAGRODY bony premiowe P... po 250 zł ufundowane przez PZU wylosowali: Ewa Cygan Szczecin, ul. Wiosny Ludów 45, Tadeusz Połoński Szczecin al. Wyzwolenia 89, Władysław Guzdek Stargard Szczeciński, ul. Reja 4.

Nagrody są do odebrania w redakcji pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Film kryminalny na cenzurowanym

NIE MA co ukrywać, wszyscy lubimy dobre „kryminały". Niestety takich dzieł jest — pisze „Sowietskij Ekran" coraz mniej, zwłaszcza w ostatnich czasach. Dzieje się tak dlatego, że twórcy „kryminałów" uważają swą pracę za coś wstydliwego. Nie bez winy jest i krytyka, która recenzując byle jak „kryminał" stara się na siłę wykazać jego pokrewieństwo z wielką literaturą. Jakiż reżyser, przystępując do pracy nad filmem sensacyjnym nie popadnie w kompleks, jeśli mu się tłumaczy, że praojcami „kryminału" byli Szekspir i Dostojewski? Stąd też stały się modne oświadczenia reżyserów w rodzaju „Nasz film nie będzie zwykłym „kryminałem" albo „Nasz film to bynajmniej nie „kryminał".

Dydaktyka filmu kryminalnego tkwi w samym jego założeniu: zło musi być ukarane, przestępstwo nie popłaca itd. Ale film musi trzymać w napięciu do samego końca — takie jest prawo tego gatunku. Tymczasem w praktyce nierzadko mamy do czynienia z filmami, co tu ukrywać, po prostu nudnymi. A potem czytamy taką oto recenzję: „Intryga kryminalna służy autorowi za pretekst do ważnego dialogu o ludziach bez twardego kośćca moralnego. Film mówi o odpowiedzialności człowieka wobec siebie i społeczeństwa" itd.

PRASÓWKA

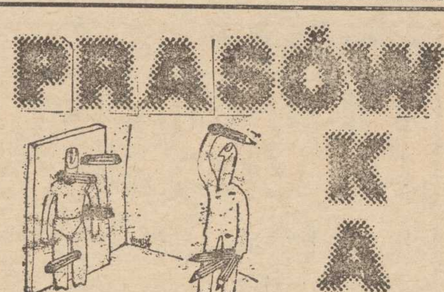

TWÓRZMY ELITĘ POSTĘPU...

◆ **Z artykułu „Równo, ale do tyłu" Wł. Tybura w „Życiu Warszawy":** Polsce potrzebne są dziś, jak nigdy może, śmiałość myśli twórczej, rozmach inicjatywy i dynamizm działania. Potrzebni są liderzy, którzy nadadzą przyspieszenie machinie społeczno-gospodarczej. **Niech tworzą elitę postępu w egalitarnym społeczeństwie.** Trzeba im dać szanse spożytkowania atutów, którymi dysponują i obdzielić hojniej satysfakcjami. Opłaci się to całemu społeczeństwu. Nie naruszy zasady równości społecznej, powiększy zaś pole sprawiedliwości i efektywnej pracy. Inaczej pozostaniemy wszyscy równi, ale w marszu do tyłu.

ZAMROZIĆ CENY I PŁACE?

◆ Nadmiar ważnych celów i ubóstwo środków — to podstawowy dylemat dyskutowanego obecnie planu społeczno-gospodarczego na lata 1986—90. Z tym, że żelaznym tematem jest inflacja, pragnienie uzdrowienia złotówki i położenie kresu pomiędzy wyścigiem cen i płac. **Gdyby były takie ogromne zamrażarki** — marzy Krystyna Zielińska na łamach „Expressu Wieczornego" — **proponowałabym wsadzenie do nich jednych i drugich dla uspokojenia rynku i zmniejszenia stanu niepewności zabijającego motywację do efektywnej pracy.**

Od autora „Prasówki": motywacja do efektywnej pracy poprzez zamrożenie płac? Ciekawostka...

PIJACKA ORGIA W REDAKCJI

◆ Po Skautach Piwnych można by teraz pociągnąć za to i owo redakcję tygodnika „Szpilki" in corpore. Oto dowód — zdjęcie bankietującej trzódki red. Fillera, zamieszczone w numerze poświęconym w całości pochwale rozkoszy pijaństwa (osobnik który zwalił się pod stół to nikt inny jak osławiony Janusz Atlas, w dodatku w ramionach Marii Czubaszek). Czekamy na reakcję odpowiednich czynników.

GROŹNE JAK... COCA-COLA

◆ W nieoficjalnym obiegu znajduje się wiele filmów o treści wrogiej naszemu ustrojowi — pisze Piotr Cegłowski w „Polityce". Jaki jest tego efekt? Propagandowo — żaden. Oglądając takie filmy zaczynamy się śmiać lub denerwować. To, jak widzą producenci z Hollywood realia krajów socjalistycznych musi razić nawet najbardziej zapiekłą opozycyjną dewotkę.

PIÓRKIEM SATYRYKA „ODRODZENIA"

— *To na mnie wypadło te 30 proc. nie wykonanej produkcji palt dla dzieci...*

(Rys. Leh Zahorski)

ROSS MACDONALD

POŻEGNALNE SPOJRZENIE

© 1969 by Margaret Millar Survivors Trust
„THE GOODBYE LOOK"
Tłum. Zofia Zinserling

160

— *Syn pani zabił — przypomniałem. — Omawialiśmy już tę śmierć w obozie włóczęgów.*

Znowu zwróciła ku mnie twarz.

— *To było porwanie. Zabił w obronie własnej. Sam pan twierdził, że policja by zrozumiała.*

— *Może będę się musiał wycofać teraz, kiedy więcej wiem na ten temat. Pani zataiła część historii... wszystkie naprawdę ważne szczegóły. Na przykład, gdy powiedziałem, że w porwanie zamieszany był Randy Shepherd, pani nie wspomniała, że to pani ojciec.*

— *Kobieta nie musi oskarżać męża — odparła. — Czy to samo nie stosuje się do córki i ojca?*

— *Nie, ale obecnie to rzecz bez znaczenia. Ojca pani zastrzelono w Pasadena wczoraj po południu.*

Podniosła głowę.

— *Kto go zastrzelił?*

— *Policja. Wezwała ją pani matka.*

— *Moja matka? — Zamilkła na chwilę. — Właściwie to nic dziwnego. Odkąd sięgam pamięcią, zawsze się żarli jak zwierzęta. Musiałam uciec od takiego życia, nawet jeśli miałabym... — Nasze oczy się spotkały, a pod wpływem tego zderzenia zdanie zawisło nie dokończone.*

— *Nawet jeśli miałaby pani — podjąłem za nią — zbiec do Meksyku z defraudantem.*

Pokręciła głową. Czarne włosy lekko się rozwiały, nadając jej wygląd kobiety młodszej, a zatem tańszej.

— *Ja tego nie zrobiłam.*

— *Nie uciekła pani z Eldonem Swainem?*

Milczała.

— *Więc co się stało, proszę pani?*

— *Nie mogę panu powiedzieć... nawet po tylu latach. Chodzi o innych ludzi.*

— *O Eldona Swaina?*

— *Przede wszystkim o niego.*

— *Wie pani doskonale, że nie trzeba go już osłaniać. Jest równie bezpieczny jak pani ojciec, i to z tej samej przyczyny.*

Spojrzała na mnie zagubiona, jakby chwilowo nie powiodło jej się w grze z czasem i jakby utkwiła w otchłani między jednym życiem a drugim.

— *Czy Eldon naprawdę nie żyje?*

— *Wie pani, że nie. On był tym nieboszczykiem na dworcu przetokowym. Musiała pani już wtedy albo to wiedzieć, albo podejrzewać.*

161

Oczy jej pociemniały.

— *Klnę się na Boga, że nie wiedziałam.*

— *Musiała pani wiedzieć. Ciało zostawiono z rękami w ognisku, żeby zatrzeć odciski palców. Nie zrobił tego ośmiolatek.*

— *Co nie oznacza, że zrobiłam ja*

— *Pani miała powód — stwierdziłem. — Gdyby w zmarłym rozpoznano Swaina, całe pani życie runęłoby w gruzy. Straciłaby pani dom i męża, i pozycję społeczną. Na powrót byłaby pani Ritą Shepherd, znów klepałaby pani biedę.*

Milczała, a na jej twarzy malowało się skupienie.

— *Mówił pan, że mój ojciec zadawał się z Eldonem. To on musiał spalić ciało... powiedział pan, że spalił ciało?*

— *Palce.*

Przytaknęła.

— *To musiał być ojciec. Wciąż powtarzał, że zniszczy własne odciski palców. Miał bzika na tym punkcie.*

Mówiła głosem bezmyślnym, niemal zdawkowym. Nagle zamilkła. Może usłyszała w nim Ritę Shepherd, córkę byłego kryminalisty, znów pochwyconą w potrzask tej tożsamości, pozbawioną możliwości ucieczki.

Świadomość własnego położenia zdawała się wdzierać w jej ciało i przenikać umysł poprzez pokłady zobojętnienia, lata niepamięci. Ugodziła w czuły punkt i zgięła ją w fotelu. Pani Chalmers siedziała z twarzą ukrytą w dłoniach, a włosy, które opadły z karku, przesączały się przez jej palce niczym czarna woda.

Truttwell stał i patrzył na nią z góry z intensywnością pozbawioną chyba jakiejkolwiek miłości. Może czuł dla niej litość zaprawioną instynktem zaborczym. Przechodziła już z rąk do rąk i została z lekka osmalona występkiem, nadal była jednak bardzo piękna.

Nie bacząc na mnie ani na siebie położył na niej dłonie. Bardzo delikatnie gładził jej głowę, a potem długie, zwężające się plecy. Te pieszczoty nie były seksualne w zwykłym tego słowa znaczeniu. Może, pomyślałem, odczuwa przede wszystkim abstrakcyjną namiętność prawnika, którą zaspokaja fakt posiadania takiej klientki. Albo skrytą pożądliwość wdowca, hamowaną żywym wspomnieniem przeszłości.

Pani Chalmers oprzytomniała po chwili i poprosiła o wodę. Kiedy Truttwell poszedł ją przynieść, zwróciła się do mnie natarczywym szeptem:

— *Dlaczego moja matka wezwała policję? Randy musiał dać jakiś powód.*

— *Istotnie. Ukradł jej fotografię Nicka.*

— *To zdjęcie dyplomowe, które jej posłałam?*

— *Tak.*

— *Nie trzeba było tego robić. Ale pomyślałam, że chociaż raz w życiu mogę postąpić jak normalny człowiek.*

(cdn)

To nie takie trudne!

ZAPRASZAMY do rozwiązania kolejnej porcji rozrywek umysłowych. Prócz rozkoszy łamania głowy trud ten może przynieść również konkretne nagrody — każdy kto nadeśle pod adresem redakcji (termin 10-dniowy rozwiązania wyłącznie na kartach pocztowych) rozwiązania minimum dwóch zamieszczonych pozycji weźmie udział w losowaniu 3 bonów PKO po 250 zł każdy.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 4 — sztuczne tworzywo porowate do betonów, keramzyt, 5 — rodzaj plu szu, 9 — starożytny notatnik, 10 — podłużny bęben;

PIONOWO: 1 — ozdobna roślina, płomyk, 2 — niskowęglowa stal stopowa, 3 — do lepienia papy, 5 — hutnicze miasto we Włoszech, stolica regionu, 6 — antonim mety, 7 — jadowity wąż, 8 — pierwsze stanowisko antropologiczne australopiteka (Republika Południowej Afryki).

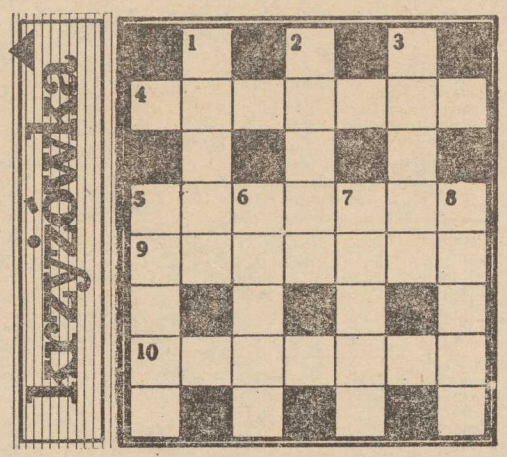

* * *

Kalambur

Słupy, strona tkaniny odwrotna,
przy Zakopanem tę górę spotkam.

W ZADANIU nie występuje litera „A".

WIROKRZYŻÓWKA

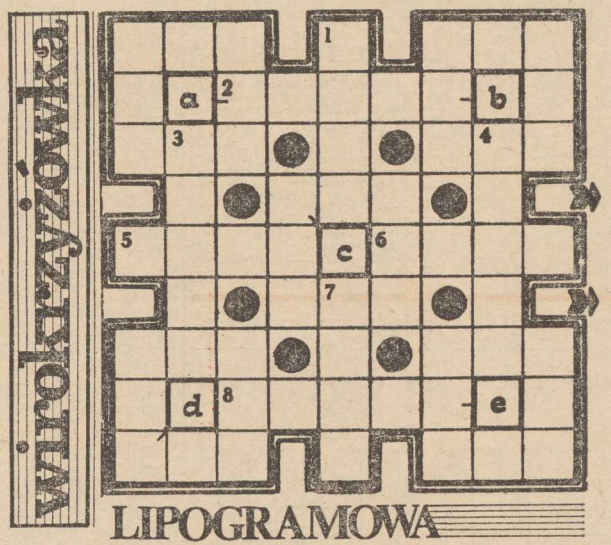

WIROWO: A — kuchenny dywan, B — hutnicze miasto nad Olzą, C — kieruje pracą doktoranta, D — zupa owocowa na lato, E — miasto nad Brdą;

POZIOMO: 2 — granica, najwyższa liczba, 5 — duchowieństwo, 6 — jednostka miary długości, 8 — pracuje w kesonie;

PIONOWO: 1 — władca muzułmański, 3 — Francesco, pułkownik włoski, poległ pod Krzykawką, 4 — powstaje w wyniku reakcji kwasu z alkoholem, 7 — górna część tułowia.

LIPOGRAMOWA

1—1) sztuczny warkocz, 1—2) rodzaj obuwia, 2—2) na głowie pielęgniarki, 2—3 letnisko koło Chrzanowa, 3—3) prawy dopływ Pilicy, 3—4) rodzaj kieliszka, 4—4) wyleżakowana wódka, 4—5) „Lilla Weneda" lub „Stefan Batory", 5—5) w torbie ślusarza, 5—6) na ringu lub w stodole, 6—6) łagodne zagłębie nie terenu, 6—7) wylansował „Dziwny jest ten świat", 7—7) drogie papierosy jak opera.

* • *

KRZYŻÓWKA

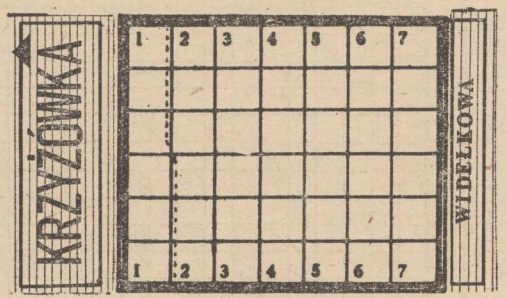

WIRÓWKA

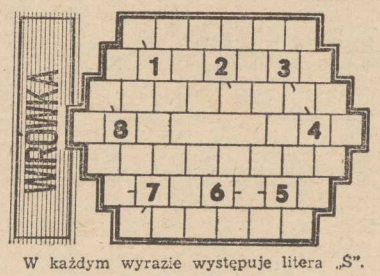

W każdym wyrazie występuje litera „S".

1 — kąpielisko morskie koło Gryfic, 2 — przysmak Żabojada, 3 — miasto nad Notecią, 4 — pogoń, ściganie, 5 — gatunek derenia, 6 — Ignacy (1839—1902), działacz społeczno-oświatowy i polityczny na Śląsku Cieszyńskim, 7 — zanieczyszczenia odprowadzane do oczyszczalni, 8 — opadają w listopadzie.

Rozwiązania z nr 228

WIROKRZYŻÓWKA: tricorne. Krzepice, triergon, tremolit, Trzyniec, reper, tren. elew, Linde, opór, chrom, Evert, gong.

KRZYŻÓWKA: jonatan, kolebka, ataszat, Andoria, pokot, Tales, Rabka, kapar, lando, Bzura, atlas.

WIRÓWKA: żałość, miłość, jakość, kośnik, śluzak, Brześć, śmierć, ślepak.

KRZYŻÓWKA widełkowa: kanton, kantor, lektor, lekarz, tokarz, Tokmak, ślimak, ślinka, branka, bramka, klamka, klepak, trepak.

KALAMBUR: sukces.

NAGRODY wylosowali: **Władysław Laskowski** Gryfino, ul. Bohaterów Warszawy 23, **Iwona Matjanowska** Szczecin, ul. Szwoleżerów 20, **Jadwiga Paderewska** Szczecin, ul. Ratajczaka 5. Nagrody są do odebrania w redakcji pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

Opracował: **Rudolf MACURA**

Dbajmy o siebie

Uniknąć przeziębienia

NIE możemy narzekać na tegoroczny listopad, był wyjątkowo pogodny. Teraz jednak dają znać o sobie jesienne chłody i pierwsze poranne przymrozki. Na czasie więc będzie przypomnienie — bo nie zawsze chcemy o tym pamiętać — ubierajmy się ciepło. Chrońmy przede wszystkim nogi i głowę. To są najwrażliwsze części ciała, najbardziej podatne na zimno. Od nich najczęściej zaczyna się przeziębienie. Tak właśnie twierdziły nasze babcie i miały rację. Na szczęście kanon współczesnej mody jest taki, że można ubierać się i ciepło i stylowo. Nie rażą panie w spodniach i wełnianych getrach na wierzchu i jakby w samą porę do mody powraca czapka — uszatka (oczywiście zmodyfikowana), taka jak na zdjęciu obok.

Warto wiedzieć

Trzy szmatki

BRUDNE kołnierze marynarek, płaszczy i kurtek czyścimy następująco: białą płócienną szmatkę zwilżamy wodą destylowaną z dodatkiem kilku kropel amoniaku i pocieramy nią zabrudzone miejsca. Drugą suchą szmatką — wycieramy. Na koniec prasujemy kołnierz przez trzecią suchą szmatkę.

Robótki na drutach

Warkocz z ażurem

SĄDZĄC po listach, które ostatnio otrzymaliśmy od naszych Czytelniczek nowy kącik poświęcony robótkom na drutach został przyjęty bardzo przychylnie. Pani Barbara Merle załączyła do swego listu bardzo ładne wzory, prosząc zarazem o sposób ich wykonania. Postaram się spełnić tę prośbę w najbliższym czasie. Póki co proponujemy wykonanie innego wzoru — warkocza z ażurem. Jest to splot na ośmiu oczkach.

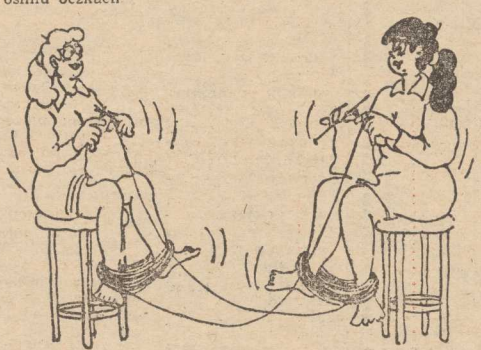

Rząd 1: 8 o. p.

Rząd 2: i wszystkie parzyste, tak jak oczka schodzą z drutu.

Rząd 3: x 2 o. p., 1 o. narzucić, 2 o. przełożyć bez przerabiania, 2 o. p. i te 2 o. nieprzerobione przełożyć nad dwoma oczkami przerobionymi na prawo, 1 o. narzucić, 2 o. p. x

Rząd 5: jak rząd 1.

Rząd 7: x 2 o. przełożyć na drut zapasowy z przodu roboty, 2 o. p., przełożyć 2 oczka z drutu zapasowego na drut podstawowy i przerobić na prawo, 2 o. na drut zapasowy z tyłu roboty, 2 o. p., potem przełożyć oczka z drutu zapasowego na drut podstawowy i przerobić na prawo.

Rząd 9: jak rząd 1.

W podstawowy splot oparty na starej technice przekładania 2 oczek na drut zapasowy wbudowany zostaje ażur. Bogactwo fakturowe uzyskane dzięki połączeniu tych niekonwencjonalnych splotów: ażuru i warkocza, podkreśli wkomponowanie w przód swetra w punkcie centralnym kolorowego akcentu. Na tle białej wełny, jako tworzywa podstawowego, wrobić stylizowane proste kwiaty, w tonacji niebieskiej i ciemnozielonej.

Opis splotu zawarty w oznaczeniu od x do x należy powtarzać!

Z Ireną Gumowską rozmowa przy stole

Kilka porad na czasie

— **TEGOROCZNE lato nie poskąpiło nam warzyw i owoców, tych z własnych ogrodów i kupowanych. Zapobiegliwe gospodynie mają pełne spiżarnie, piwnice bądź zamrażarki. Teraz trzeba tym gospodarować umiejętnie.**

— Zapasy urozmaicą nasze posiłki, ale również umiejętnie trzeba gospodarować pieniędzmi przy codziennych zakupach. Nie szalejmy!

— **Podobno milionerzy odżywiają się najgorzej.**

— Bo ich służba kupuje dużo i to, co najdroższe. Nie kupujmy rozmaitych świeżych produktów na zapas, zwłaszcza nie gotujmy za dużo. „Kubeł na śmieci zdradza gospodynię" — mówią oszczędne Kanadyjki. Gdyby obliczyć, ile pieniędzy wyrzuca się do kubła w postaci zepsutego jedzenia, niejeden chwytałby się za głowę. Marnuje się chleb, wyrzuca się stare, zjełczałe tłuszcze, a nawet spleśniałe wędliny, bo w swoim czasie nabyło się tego za dużo.

— **Zawsze kupujemy więcej niż trzeba, bo może przyjdzie ktoś albo zabraknie danego produktu? Jak zatem przechowywać chleb i tłuszcze?**

— Piekarze radzą, żeby chleb przechowywać w folii w lodówce, masło zaś w lodówce w pojemniku, w drzwiach lodówki. Natomiast długie przechowanie, zapewnia zamrażarka. Ale olej nie znosi mrozu, a w świetle jełczeje, trzeba zatem schować go do dolnego pojemnika lodówki, gdzie jest ok. plus 4 st. C.

— **Wiele razy słyszymy: Jedzcie, bo się zmarnuje!**

— Czy żołądek trzeba traktować jak kubeł do śmieci? Albo podawać do jedzenia nadpsutą żywność? Zatrucia żołądkowe należą do najczęstszych. Wniosek z tego, że musimy planować zakupy.

— **Czyli planować posiłki?**

— I to tak planować, aby zestaw dań był harmonijnie zgrany, tak pod względem wartości odżywczych, jak i smaku, barwy, odpowiednio sycił i był niezbyt pracochłonny. Jeżeli jedno danie wymaga więcej zachodu, to pozostałe mniej wysiłku i czasu. Zresztą obiad przygotowany na raty może być cenniejszy, nawet smakowo. Tylko surówki robi się w ostatniej chwili, tj. na ok. 15 min. przed ich podaniem. Wtedy są najcenniejsze i zachowują niemal wszystkie wartości odżywcze.

— **Zimą odżywiamy się nie co inaczej niż latem.**

— Nie znaczy to jednak, że musimy odżywiać się gorzej i drożej. Mleko, twarożek, razowy chleb, pszenny i żytni, ryby, sezonowe warzywa i owoce plus nasze zapasy przygotowane w sezonie letnim — pozwolą na odżywianie się ekonomiczne i zdrowe.

Serce pod ochroną... ryb

ZAWAŁ serca jest jedną z chorób cywilizacji. Wcale jednak tak nie musi być, wystarczy zwiększyć ilość ryb w naszym codziennym jadłospisie. Do takiego wniosku doszli naukowcy, których swego czasu zaintrygował fakt, iż mieszkańcy Grenlandii i Japonii są mniej podatni na miażdżycę. Właśnie systematyczne spożywanie ryb sprawia, że serca Eskimosów i Japończyków są pod specjalną ochroną. Potwierdziły to badania przeprowadzone w Europie.

Codzienna porcja 20 g, na przykład makreli, dzięki zawartym w niej kwasom tłuszczowym zmniejsza o połowę ryzyko pojawienia się zmian miażdżycowych i wystąpienia zawału.

Do tej pory nie udało się dokładnie ustalić, jakie kwasy tłuszczowe zawarte w rybach wpływają leczniczo na nasz organizm, bowiem istnieje ich wiele rodzajów. Wiadomo natomiast, iż nie wszystkie ryby przeciwdziałają w jednakowym stopniu chorobom. Prawidłowy zestaw kwasów tłuszczowych zawierają tylko te ryby, które żyją w zimnych akwenach.

Z przymrużeniem oka

Zamiast diety

POCAŁUNKI są bardzo... zdrowe, gdyż przyspieszają krążenie, poza tym mogą zaspokoić dietę odchudzającą. Podczas jednego pocałunku spala się 10 kalorii, pocałunek trwający godzinę powoduje utratę 800 kalorii (równowartość obiadu). Obliczono także siły działające podczas pocałunku. Młodzi kochankowie napierają na siebie z siłą 15 kG, zaś małżonkowie — 10 kG. Kto chce niech wierzy...

Smażymy grzyby suszone

MOŻEMY zaskoczyć gości gorącą zakąską z grzybów suszonych. Tak, to nie pomyłka. Grzyby suszone doskonale dają się smażyć. Jak? Oto nasz przepis:

Niezbyt wielkie czapeczki grzybów suszonych (np. po trzy czapeczki na osobę), zalewamy na noc zimnym mlekiem, tyle tylko, by grzyby pokryło. Nazajutrz dodajemy do mleka nieco wody i gotujemy grzyby do miękkości. Ochłodzone i odsączone czapeczki lekko solimy i posypujemy pieprzem, maczamy je w mące, rozbitym jajku i na zakończenie — w drobniutko utłuczonej i przesianej przez sitko bułce. Panierowane grzyby smażymy z obu stron, na piękny rumiany kolor. Podajemy je na patelni, w której się smażyły, ozdobione gałązkami pietruszki.

Do czego to doszło!

Fryzury na przedpłaty

W NIEKTÓRYCH prywatnych zakładach fryzjerskich stosowane są... przedpłaty. Inaczej bowiem nie da się określić opłaty, którą muszą wnieść klientki pragnące zapewnić sobie zrobienie fryzury na święta czy Sylwestra. Zapisanie się na konkretny termin jest w ogóle w co bardziej renomowanych zakładach dużą sztuką, więc klientki bez zniżenia powiek przyjęły innowację polegającą na „podparciu" zamówionego terminu zaliczką. Każda z pań płaci po 500 zł a konto fryzury, która zrobi sobie za miesiąc. Nie od dziś się mówi, że uroda wymaga ofiar...

(mg)

TAK samo jak niezbędna jest woda do życia człowieka, potrzeba jej również do prawidłowego życia komórek skóry. Stanowi przecież 70 proc. jej składu chemicznego. W epidermie, na poziomie warstwy głębokiej zwanej rozrodczą, gdzie tworzą się komórki — zawartość wody jest największa, natomiast w warstwie powierzchniowej, zrogowaciałej, nie stanowi więcej niż 13 do 15 proc. Jeśli jej wartość spadnie do 10 proc. oznacza to, że skóra jest wysuszona. Poznaje się taką skórę po braku gładkości i elastyczności, wydaje się zwiędła, ulega łatwo zmarszczkom.

Niezastąpiona woda

W LUSTRZE nie znajdujemy śladu letniej opalenizny, wręcz odwrotnie — spostrzegamy efekty wyżej wymienionych czynników. Całe szczęście że nie jest jeszcze za późno i przy odrobinie dobrych chęci skóra odzyska swoją żywotność, aktywność i prawidłowy wygląd. Jeżeli mamy możliwość korzystamy z pomocy gabinetu kosmetycznego. Jeśli nie w domu serwujemy naszej skórze zabieg nawilżający nad garnkiem ze świeżo zaparzonymi ziołami: lipy i rumianku (głowa przykryta jest ręcznikiem), a następnie 10 minut z bardzo dobrym kremem odżywczym na twarzy i szyi. Ważne jest, aby zawierał on substancje regenerujące, głęboko wnikające w rozpulchnioną skórę. Wszystkie takie kremy są specjalnie oznakowane sygnowane najczęściej literkami: bio". Ponieważ zawierają skoncentrowane wyciągi roślinne lub zwierzęce nie należy ich używać na co dzień. Nadużywanie środków o takiej skuteczności może przyczynić się do zmęczenia skóry, a nawet pogłębienia zmarszczek.

STOCZNIA SZCZECIŃSKA IM. A. WARSKIEGO

zatrudni

do Biura Projektowo-Konstrukcyjnego

PRACOWNIKÓW

z wykształceniem wyższym i średnim

do atrakcyjnych prac związanych z projektowaniem statków morskich i obiektów oceanotechniki w zakresie:

- konstrukcja kadłuba
- siłownie okrętowe
- wyposażenie pokładowe
- napędy i sterowanie hydrauliczne
- urządzenia cieplne
- chłodnictwo
- ochrona przeciwpożarowa
- urządzenia sanitarne
- elektrotechnika
- radioelektronika
- energetyka
- elektronika
- automatyka
- mechanika
- informatyka (programowanie)
- architektura
- oraz tłumacza języka angielskiego

Oferujemy korzystne warunki pracy i płac.

Do pracy przyjmuje oraz informacji udziela **Sekcja Przyjęć Biura Kadr Stoczni, ul. Firlika nr 19 pokój 103, tel. 21-14-13** w godzinach 8.00—14.00.

6276-K

ZWCh „CHEMITEX - WISKORD"

w Szczecinie, ul. Transportowa 1

zatrudni natychmiast:

- magistrów ekonomii,
- inżynierów chemików,
- inżynierów elektryków, (na stanowiska kierownicze) oraz
- techników automatyków,
- elektryków,
- maszynistów kotłów wysokoprężnych,
- maszynistów turbin,
- cieśli,
- murarzy,
- stolarzy,
- dekarzy,
- kobiety i mężczyzn na stanowisko aparatowy procesów chemicznych.

Zakład gwarantuje dla osób samotnych zakwaterowanie w hotelu pracowniczym. Wynagrodzenie wg Zakładowego Systemu Wynagradzania.

Bliższych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego, tel. 616-081 w. 218 i 219.

6277-K

ZAKŁAD USŁUG W SZCZECINIE

WPHW w Szczecinie Oddział Usług w Szczecinie

POSIADA LOKAL

do samodzielnego prowadzenia Zakładu Usługowego

branży AGD na warunkach agencyjnych.

Informacji można zasięgnąć w siedzibie Oddziału — **ul. Król. Korony Polskiej 25, pok. 211,** tel. 22-50-67.

6278-K

ZAKŁAD USŁUG W SZCZECINIE

Informujemy PT. Klientów o konieczności

ODBIORU ZEGARKÓW

przekazanych do naprawy w Zakładzie Usługowym przy **ul. Ks. Kard. Wyszyńskiego 7.**

Zegarki wydawane są do końca br. codziennie w godz. 7.00—15.00 w siedzibie dyrekcji WPHW — **ul. Król. Korony Polskiej 25, pokój 211.**

6279-K

SZCZECIŃSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE
pl. Hołdu Pruskiego 8

zatrudni zaraz

- **inspektora w Dziale Wydawniczym** (wykształcenie średnie ekonomiczne, 3 lata praktyki),
- **operatora wózków podnośnikowych — sztaplarza** (wykształcenie zawodowe, uprawnienia)
- **inspektora nadzoru** (branża — budowlana, elektryczna, sanitarna) (wykształcenie wyższe techniczne, 3 lata praktyki)
- **księgową** (wykształcenie średnie ekonomiczne, praktyka)
- **kierowcę.**

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się w budynku Wydawnictwa, pl. Hołdu Pruskiego 8, Sekcja Spraw Pracowniczych, II p., pok. 38, tel. 453-39.

6282-K

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w Szczecinie

przyjmuje zapisy

na kursy programowania mikrokomputerów w językach BASIC, PASCAL, ASSEMBLER.

Ponadto organizujemy kursy zastosowania mikrokomputerów w:

- projektowaniu inżynierskim,
- zarządzaniu i pracach administracyjnych.

Kursy prowadzone są w specjalistycznej pracowni.

Zapisy przyjmuje się w gmachu WZDZ, Szczecin, pl. Kilińskiego 3, pokój 232, 234. Informacji o kursach udziela się pod tel. 501-701 lub 501-201, wew. 295.

6280-K

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU TERENOWEGO BIURO PROJEKTOWO-KONSTRUKCYJNE
w Szczecinie,
ul. Mieszka I 82/83 tel. 82-21-12

zatrudni:

— kierowniką pracowni projektowej, wykształcenie wyższe, uprawnienia
— asystenta architekta
— projektanta instalacji sanitarnych z uprawnieniami
— projektantą konstrukcji budowlanych z uprawnieniami
— technologa oprzyrządowań.

6121-K

PRACA

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem od lat 3. Stargard, ul. Struga 19/6. 31162-G

MATRYMONIALNE

PO nieczułym małżeństwie z przesadną emancypantką, szukam teraz dla mojej odnowy delikatnej oraz miłej partnerki do 35 lat. Jestem rozwiedziony, szukam żony, a nie przygody. Jestem magistrem inżynierem. Nie mierz, lat 46 (wzrost 173), młodego wyglądu, dynamiczny, wzięty, samotny, proszę foto. Oswald Richter, Postfach 3532, D 6500, Mainz, RFN. 29923-G

NAUCZYCIEL, 47/176, niepalący pozna czułą, wrażliwą, szczupłą skromną kobietę w wieku 20—30 lat w celu matrymonialnym. Foto oferty. Wolfgang John, 5223 Nuembrecht, Jakob — Engels-Strasse 14, RFN. 6253-G

KAWALER lat 26, wzrost 182, bez nałogów domator uczuciowy, wesoły o ogólnych zainteresowaniach, lubiący przyrodę i naturalność, pozna skromną uczciwą pannę. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31070.

NIERUCHOMOŚCI

ZIEMIĘ, mogą być zabudowania okolice Wołczkowa, Bezrzecza, Dobrej, kupię. 721-54. 31166-G

DOMEK do remontu lub działkę budowlaną kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31122.

DOM z działką tanio sprzedam. Jadwiga Kamińska, ul. Strażacka 14, Gądków Wielki, woj. zielonogórskie. 31069-G

DZIAŁKĘ budowlaną kupię, tel. 765-92. 30923-G

DOM jednorodzinny zamienię na mieszkanie 3—4-pokojowe, tel. Goleniów 45-48. 30745-G

KUPNO

KOŻUCH i płaszcz męski skórzany, rozmiar 54 kupię, 752-80. 31208-G

BONY PeKaO kupię, 22-41-57. 31287-G

BONY PeKaO kupię. Boh. Warszawy 109/6. 31009-G

BONY PeKaO kupię, tel. 52-36-79. 30619-G

MUROWANY garaż niedaleko szpitala kolejowego kupię, tel. 50-14-12. 30932-G

JASNĄ sypialnię, zestaw wypoczynkowy, stół, krzesła, witrynę kupię, tel. 714-71 od godz. 17—18. 30925-G

FIATA 126p prod. 1983—83 kupię, Szczecin, tel. 222-443 grzecz. 30867-G

RÓŻNE

SKLEP, ul. Szarotki 18 — Borek poleca: obuwie damskie, galanteria dziewiarstwo. 31192-G

CYKLINOWANIE, Orski. 398-32. 31190-G

PONICAR — autoposrednictwo, 79-18-19, Poniński. 29802-G

TAPETOWANIE, Dąbek, tel. 79-10-67. 31221-G

NAPRAWA lodówek, Kimszal, 775-23. 31251-G

ANTENY instaluję — przestrajam TV. Stasiuk. 387-47. 31235-G

PRZESTRAJANIE UKF — stereo, inż. Rybak, 525-911. 31194-G

TELENAPRAWY, Bugajski, 22-71-48. 31154-G

TELENAPRAWY, Barczyk, 824-563. 31254-G

TELENAPRAWY, przestrajanie, 475-20, Gaszyński. 29010-G

TELENAPRAWY, Knop, 351-06. 31219-G

KOLOR — przestrojenia naprawy, Surowiec, 783-63. 27978-G

TELENAPRAWY śródmieście, Sirowy, 524-158. 30452-G

TELENAPRAWY — Serocki, 82-35-25. 27305-G

TELENAPRAWA, Paryski. 222-132. 28169-G

TELENAPRAWA, Miśkiewicz, 527-630. 24351-G

COLOR telenaprawa, Kaczorek, 75-100. 30104-G

TELENAPRAWY, Jakimowicz 22-09-67. 26878-G

TELENAPRAWA, Czernik, 809-04. 27727-G

TELENAPRAWA, Pilch, 781-77. 31274-G

SPRZEDAŻ

EKONOMICZNY piec nadmuchowy do namiotów foliowych sprzedam. Mierzyn, ul. Długa 8. 31033-G

KAFELKI sprzedam, tel. 527-643. 31116-G

KAFELKI sprzedam, tel. 821-887. 31261-G

WYPOSAŻENIE warsztatu hydraulicznego sprzedam, tel. 79-18-64 po 19. 31183-G

POMPĘ wtryskową, wtryskiwacze Puegeota 504 sprzedam, tel. 52-44-19. 31171-G

FORMY różne do wtryskarki Wh-80 sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31265.

GERMINY 3—8 m, teleskopy i nakładanki sprzedam, tel. 415-385 godz. 7—14. 31282-G

LODÓWKĘ - zamrażarkę i kasety VCR tanio sprzedam, 373-68 po 18. 30968-G

PRALKĘ automatyczną sprzedam, tel. 22-69-92. 30992-G

BMW tanio sprzedam, tel. 753-76. 30763-G

POLONEZA 1985 zamienię na 3—4-letnią Skodę lub nowego 126 p. Niedziałkowskiego 22/18 po 19. 30937-G

FIATA 1300 do remontu sprzedam, ul. Koszarowa 16/4 Szczecin-Dąbie. 30953-G

126 P zamienię na Poloneza lub sprzedam, kupię Poloneza, telefon 716-36 do 20. 31181-G

TARPANA w dobrym stanie oraz Rometa na gwarancji tanio sprzedam, Rogowo 41/3 (koło Mrzeżyna Gryfickiego). 31290-G

VIDEO VHS Philipsa — sprzedam, tel. 45-300 od 8.12. 29742-G

GITARĘ klasyczną — sprzedam, tel. 883-78. 30306-G

TV color Ambasador dwa systemy, stropy Żerań sprzedam, M. Buczka 25/22. 30320-G

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytową sprzedam, tel. 441-94. 30844-G

PERKUSJĘ tanio sprzedam, 612-167. 30860-G

MINI-WIEŻĘ, dywan, pilę, papę sprzedam, tel. 750-13. 30877-G

ZX SPECTRUM Plus — sprzedam, tel. 22-30-59. 30971-G

VIDEO NEC sprzedam, tel. 802-92. 31129-G

RADIOMAGNETOFON stereo dwukasetowy z adapterem i kolumnami oraz wykładzinę kuchenną sprzedam, tel. 717-02. 31134-G

MAGNETOWID „OTAKE" na gwarancji, kurtkę ze srebrnych lisów sprzedam, tel. 22-76-98. 31232-G

RODOWODOWE kotki perskie sprzedam. Wiadomość, Gryfino, tel. 26-96. 31158-G

BERNARDYNA rodowodowego sprzedam, tel. 22-08-83. 31102-G

SZCZENIĘTA cocker — spaniel dwukolorowe po medalistych, rodowodowe sprzedam, tel. 527-416. 31268-G

SZNAUCERY po championie sprzedam, 52-12-67. 30553-G

SZNAUCERY olbrzymy unikalnego koloru pieprz-sól — po championach sprzedam, 788-87 31275-G

KOŻUSZEK dziewczęcy, atrakcyjną kurtkę skórzaną damską (nowe) tanio sprzedam, Szpitalna 11/3. 31242-G

KOŻUCH nowy i używany RFN sprzedam, tel. 352-12. 30933-G

KOŻUCH męski sprzedam, tel. 22-18-69. 30946-G

FUTRO z piżmaków — sprzedam, 22-41-70. 30987-G

KOŻUCH włoski sprzedam, tel. 89-562. 31003-G

KURTKĘ długą — srebrne lisy sprzedam, 721-54. 31167-G

UŻYWANE futro karakuły — jednolite, czarne, duży rozmiar tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31213.

KOŻUSZEK włoski damski, stabilizator napięcia sprzedam, dzwonić 523-372. 31260-G

WYPRAWIONE skóry z nutrii sprzedam. Zdroje, Osiedlenca 29. 31271-G

KOŻUCH męski nowy rozmiar 90 sprzedam, tel. 79-26-37. 31289-G

LOKALE

MIESZKANIE 2—3-pokojowe w domu 4-rodzinnym tylko na Pogodnie kupię, 726-37. 30750-G

M-2 lub M-3 kupię, telefon 22-40-24. 31179-G

MIESZKANIE z telefonem ok. 100 m kw. w Szczecinie zdecydowanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31280.

SAMOTNY marynarz poszukuje samodzielnego mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31053.

KAWALERKI lub pomieszczenia na gabinet lekarski poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31440.

MIESZKANIE M-3 nowe budownictwo os. Ks. Bolesława Pomorskich XII piętro zamienię na korzystnych warunkach na trzy- lub czteropokojowe w nowym budownictwie. Tel. 52-19-83. 30935-G

MIESZKANIE 1-pokojowe z wygodami w centrum, zamienię na 3-pokojowe w centrum, tel. 22-90-59, 22-85-30 po 20. 31206-G

POKÓJ kwaterunkowy zamienię na większe. Warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31218.

M-1 Koszalin zamienię na mieszkanie, może być większe, Szczecin, tel. 22-31-92. 31294-G

Pan z milionami — serial sensacyjny

(Dokończenie ze str. 1)

Być może dlatego, że codziennie odbywa się w całym kraju niezliczona ilość zebrań, konferencji i nasiadówek, i wszędzie podaje się dyskutantom na zagrychę właśnie paluszki...

W każdym razie już po pół roku pracy pan B. zaczął na słonych paluszkach zarabiać, i to bardzo dużo. Wówczas też zaczęło mu coś doskwierać w środku, co teraz nazywa wyrzutami sumienia. Pomyślał sobie, że obowiązujące przepisy nie są chyba doskonałe, skoro on dorabia się w tempie błyskawicznym i to najzupełniej legalnie, korzystając z pomocy państwa, z przydziałów mąki. Bez przeszkód zatrudnia ludzi, gdy tymczasem może brakuje rąk do pracy w jakichś użytecznych jednostkach gospodarki uspołecznionej. Postanowił więc niesprawiedliwe przepisy w miarę swoich skromnych możliwości poprawić...

OTO w lutym 1984 roku wystąpił z wnioskiem do naczelnika miasta i gminy Koronowo k. Bydgoszczy:

„...Zwracam się z propozycją przydzielenia działki z Państwowego Funduszu Ziemi pod budowę obiektu użyteczności społecznej jak przedszkole, żłobek itp. Zobowiązuję się jednocześnie wybudować powyższy obiekt do stanu surowego w celu złagodzenia trudności w tej gałęzi gospodarki socjalnej... Do budowy ww. obiektu zobowiązuję się w zamian za to, że władze miasta umożliwiły mi uruchomienie zakładu, który prowadzę w chwili obecnej. Nadmieniam, że zakład zwolniony jest z podatku obrotowego i dochodowego i dlatego też część sum zaoszczędzonych w wyniku tej decyzji gotów jestem przeznaczyć na cele ogólnospołeczne. Jednocześnie zaznaczam, że zakład mój zatrudnia 90 proc. kobiet i obiekty typu żłobek czy przedszkole z pewnością pomogłyby w rozwiązaniu ich (kobiet) wielu problemów rodzinnych.

W przypadku braku możliwości przydzielenia wspomnianej działki pod budowę obiektów socjalnych, proszę Obywatela Naczelnika o wskazanie mi możliwości, gdzie mógłby mój zakład przyczynić się do rozwoju miasta Koronowa...".

Pan Boyke działki nie otrzymał, bo w Koronowie było już przedszkole, tyle tylko, że porosłe grzybem i zagrożone zawaleniem ścian. Naczelnik ustalił więc z producentem słonych paluszków, że firmą pana B. dokona na własny koszt remontu kapitalnego tegoż przedszkola. Tak się też stało.

Mieczysław Boyke szacował, że ten gest na rzecz miasta i gminy kosztować go będzie jakieś 2 miliony złotych. Faktycznie kosztować miał dużo, dużo więcej.

Fundacja

PAN B. stał się człowiekiem sławnym w okolicy. Z Bydgoszczy, z gazety „Dziennik Wieczorny" przyjechała dziennikarka, żeby pochwalić, wyrazić uznanie. Tymczasem...

Razem z prasą zaczęły do wytwórni słonych paluszków zjeżdżać komisje i grzebać panu B. w dokumentach. Bo przecież taki gest musi się wydawać podejrzany!

Najpierw Urząd Skarbowy był ciekaw, kto wydał zezwolenie Mieczysławowi Boyke na zatrudnienie aż 31 osób. Naczelnik wydał, bo w żaden sposób nie naruszało to proporcji na miejscowym rynku pracy. No to zaczęło się grzebanie w przeszłości fundatora, czy on czasem nie oszust. Całe trzy miesiące kręcili się po Koronowie kontrolerzy, przepisując księgi rachunkowe i sporządzając protokoły. A właściciel wytwórni nie ma żadnych tajemnic. W ciągu trzech kwartałów 1983 roku obrót wytwórni zamknął się kwotą 28 milionów złotych. Przewidywany obrót w roku 84 wyniesie 40 milionów. Łatwo obliczyć na podstawie tych kwot dochód właściciela. I z tego właśnie dochodu on się uparł wyremontować przedszkole.

Ten remont zresztą był przeprowadzany równolegle z kontrolą ksiąg wytwórni słonych paluszków. Najęta przez pana B. ekipa budowlana zgromadziła na rachunek właściciela materiały i sprzęt i pierwszego dnia wakacji zaczęła robotę od tego, że wyburzyła stare ściany przedszkola aż po fundamenty, i wymurowała nowe.

Kontrolerzy tymczasem ciągle nie mogli uwierzyć, że facet z milionami, zamiast jeździć na wakacje nad ciepłe morza, uparł się budować przedszkole...

NACZELNIK miasta i gminy Koronowo od początku był „za". Pan Boyke nigdy nie był dla władzy uciążliwym przedsiębiorcą. Zatrudnił kobiety, dla których nie było pracy, nie kombinował, nie wyłudzał przydziałów mąki, nie gorszył swoim zachowaniem miejscowej ludności, co ludziom bogatym nieste ty często się zdarza.

W czasie, kiedy ludzie pana B. remontowali przedszkole, minister finansów zmienił przepisy o zwolnieniach podatkowych i w świetle nowego rozporządzenia wytwórnia paluszków w Koronowie nie mogła by zostać zwolniona od podatków na 3 lata. Ale prawo nie działa wstecz. Zresztą bzdurność tego przepisu zauważył sam właściciel wytwórni, skoro dobrowolnie się „opodatkował". Ale jest subtelna różnica między fundacją na rzecz miasteczka w którym się mieszka, a podatkiem dla państwa. Tego właśnie urzędnicy nie mogli ścierpieć, że pana B. nie dało się ukarać żadnym mandatem.

Kontrolerzy wyjechali z Koronowa z niczym, przedszkole było w remoncie, a paluszki szły na rynku jak woda i Mieczysław Boyke notował rekordowe obroty. Na osobiste zyski też nie narzekał. Minęło pół roku, kiedy zjechała kolejna kontrola. To już nie były żarty. Właścicielowi przedstawiono zarzut spekulacji. Ale zarzut taki trzeba udowodnić więc raz jeszcze od początku zaczęto sprawdzać księgi.

Pan B. wybierał się prywatnie za granicę konkretnie do RFN, na zaproszenie, gdzie miał zamiar kupić nowe maszyny dla swojej wytwórni. Złożył więc w biurze paszportowym zaproszenie i wniosek oraz podanie. W odpowiedzi otrzymał decyzję odmowną bez uzasadnienia, a z przyczyn określonych w art. 4 ustawy paszportowej czyli „z ważnych względów społecznych".

Odnowione przedszkole tymczasem już stało. Oficjalnie nazywało się to „rozbudowa Państwowego Przedszkola nr 1 w Koronowie". Rozbudowa ta, w oparciu o kosztorysy kosztowała Mieczysława Boyke pięć zamiast dwóch planowanych milionów złotych.

Rewanż

OSTATNIA kontrola, solidnie przygotowana, dała efekty. Otóż właściciel wydał kwity wszystkich swoich transakcji i w związku z tymi dokumentami udzielił wyczerpujących wyjaśnień.

Korzystając z dobrej koniunktury, kupił był nie tak dawno temu większą partię mąki, tak na wszelki wypadek, gdyby się okazało, że bieżące dostawy surowca będą za małe do skali produkcji na trzy zmiany. Ale dostawy następowały tak jak należy. W międzyczasie podobną wytwórnię uruchamiał znajomy w innej miejscowości. Rynek słonych paluszków jest tak chłonny, że konkurencja producentów właściwie nie istnieje. Poproszony o doraźną pomoc, pan B. odsprzedał znajomemu prawie 90 ton mąki dokładnie za te same pieniądze, za które ją kupił, czyli za milion 800 tysięcy złotych. I to wystarczyło do rozrobienia sprawy...

URZĄD Skarbowy w Bydgoszczy zawiadomił Urząd Miasta i Gminy w Koronowie, czyli naczelnika, że Mieczysław Boyke, mający zezwolenie na prowadzenie działalności rzemieślniczej „...na wykonywanie piekarstwa w zakresie wypieku słonych paluszków oraz cukiernictwa w zakresie pieku wafli... prowadził dodatkową działalność handlową w zakresie sprzedaży artykułów spożywczych w postaci mąki, cukru i oleju... Zawiadamiając o powyższym, prosimy o wydanie postanowienia w przedmiocie, czy ww. działalność prowadzona była zgodnie z ww. zezwoleniem...".

To był tzw. hak. Urząd nie wdając się w szczegóły, pozostawiając margines niedomówień uznał pana B. podejrzanym o dodatkową działalność gospodarczą. Nie potraktował sprzedaży mąki, bez grosza zarobku, jako koleżeńskiej przysługi, ani nie zwrócił uwagi na taki szczegół, że „działalność" ta ograniczona została do jednego, uzasadnionego okolicznościami przypadku. Pismo skierowane do naczelnika najprościej jest odczytać następująco: rzemieślnik miał wypiekać paluszki, a tymczasem handlował mąką, którą otrzymał z przydziału, czyli nie robił tego, na co dostał zgodę.

Taki rewanż za remont przedszkola przygotował Mieczysławowi Boyke bydgoski Urząd Skarbowy.

Przedszkole tymczasem stało jak nowe i z okazji wprowadzenia tam dzieci odbyła się miła uroczystość.

Naczelnik miasta i gminy Koronowa w specjalnym dyplomie dla producenta słonych paluszków wyraził „serdeczne podziękowanie za zaangażowanie i pracę... za serce, życzliwość i dobrze spełniony obywatelski obowiązek na rzecz środowiska wraz z życzeniami wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i zawodowym...".

NIE inaczej uczyniła Rada Wojewódzka Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Bydgoszczy, która pogratulowała **„...postawy godnej Obywatela Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, przyczyniającej się w podjęciu Apelu Rady Krajowej PRON: „Edukacja Młodego Pokolenia — Sprawą Całego Narodu" oraz wytrwałości w działaniu, uwieńczonego sukcesem oddania do użytku wymienionego obiektu oświatowego.**

Jesteśmy przekonani — pisze w liście gratulacyjnym przewodniczący RW PRON — **że efekty wykonanej pracy przyniosą Szanownemu Obywatelowi dużo zadowolenia osobistego, przede wszystkim zaś będą dobrze służyły rozwojowi dzieci, sprawią satysfakcję środowiskowej społeczności oraz zyskają uznanie władz politycznych, administracyjnych i oświatowych".**

Finał

DYPLOMY honorowe Mieczysław Boyke mógł sobie powiesić w domu na ścianie. Niestety, życzenia Rady Wojewódzkiej PRON, aby dotychczasowe dokonania rzemieślnika znalazły uznanie u władz administracyjnych, nie spełniły się.

Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych rozpoczął formalne dochodzenie, pan B. stał się podejrzanym o spekulację i dlatego musiał oddać na przechowanie milicji swoje auto osobowe japońskiej marki „Datsun".

Sprawę przekazano prokuraturze, która jednakowoż umorzyła dochodzenie. Mieczysław Boyke rzeczywiście, czego zresztą nigdy nie ukrywał, odsprzedał mąkę innemu rzemieślnikowi, ale **„...mąka, którą otrzymał, była rozdzielana centralnie za pośrednictwem Wydziału Handlu Urzędu Wojewódzkiego, który otrzymany przydział dzielił między innymi na Izbę Rzemieślniczą. Ta z kolei za pośrednictwem cechów dzieliła mąkę poszczególnym rzemieślnikom, przy czym nie było żadnego szczegółowego przepisu, który zabraniałby odsprzedaży przez rzemieślnika drugiemu posiadanych przez niego surowców. Reglamentacją objęta była jedynie mąka przeznaczona na rynek do sprzedaży detalicznej..."**

Sprawa została umorzona z braku cech przestępstwa.

Boyke nie był już spekulantem i swój prywatny samochód odzyskał. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że bezpowrotnie skończyły się jego — producenta słonych paluszków — kłopoty.

URZĄD Skarbowy w Bydgoszczy domagał się od naczelnika zmiany decyzji — zezwolenia na wypiek paluszków, skoro M. Boyke trudnił się handlem mąką. Naczelnik wezwał więc rzemieślnika do złożenia wyjaśnień. No i pan B., po raz nie wiadomo już który, musiał tłumaczyć się jak na spowiedzi:

„...w roku 1984 zamierzałem kupić nowe maszyny. Kupowałem także surowce, mając na uwadze większe ich zapotrzebowanie. Tym samym wytworzyły się zapasy... Ponieważ maszyn nie otrzymywałem, powstała groźba że zgromadzone zapasy surowcowe mogą ulec przeterminowaniu itd., itp.".

Rzemieślnik tłumaczył się jeszcze, że odsprzedał tylko te nadwyżki zapasowe, że odstąpił za tyle, za ile kupił i że w końcu była to jego mąka i gdyby nie zrobił, jak zrobił, cenny dla kraju surowiec trzeba by było wyrzucić na śmietnik.

Po tych wyjaśnieniach naczelnik miasta i gminy Koronowo wydał postanowienie, w którym stwierdził, że działalność Mieczysława Boyke jest zgodna z wydanym mu 9 marca 1983 r. zezwoleniem nr 135/83. Naczelnik zwraca uwagę Urzędowi Skarbowemu w Bydgoszczy, że rzemieślnik „przeciwdziałał możliwości zepsucia się tych artykułów", czyli mąki, krótko mówiąc.

Wszystko na nic. Urząd Skarbowy walczy dalej o własny prestiż. Jak dopadł prywaciarza, to już nie puścił. Nie będzie sobie taki osobnik pozwalał na gesty, przedszkola budował, remontował, innym prywaciarzom pomagał. Podatki trzeba płacić, chociby prawo zwalniało. Ale jakby Mieczysław Boyke utracił zezwolenie, gdyby prawnie rozstrzygnięto, że odsprzedając mąkę prowadził odrębną działalność gospodarczą, to by można było przyłożyć domiar na parę lat do tyłu. Można byłoby go zniszczyć finansowo, tym bardziej że sam się zniszczył, finansując remont przedszkola. Ale to był gest, a teraz będzie miał obowiązek płacenia i to państwu, które dla każdego obywatela powinno być wartością najwyższą.

Dlatego Urząd Skarbowy w Bydgoszczy złożył do dyrektora Oddziału Drobnej Wytwórczości i Usług Urzędu Wojewódzkiego zażalenie na postanowienia naczelnika miasta Koronowa, które broni rzemieślnika.

WCALE nie jest wykluczone, a wręcz prawdopodobne, że firma słonych paluszków Mieczysława Boyke zbankrutuje. A jeśli tak się stanie, to dlatego, że zamiast chować forsę w sienniku i podróżować po ciepłych morzach, dobrze sytuowanemu rzemieślnikowi zamarzyło się zrobić coś dobrego dla społeczeństwa.

Janusz ATLAS

Uśmiechnij się

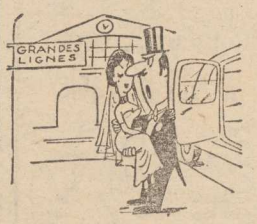

— Bagażowy!

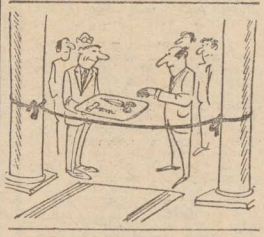

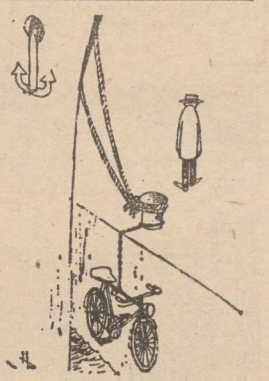

„Wygląda to na jakieś praktyki magiczne, by wywołać deszcz".

Wśród wielu prac

— projekt hali

Wystawa w „13 Muzach"

■ *OD WCZORAJ, w salach wystawowych Klubu 13 Muz można oglądać wystawę prac dyplomowych studentów Wydziału Architektury Politechniki Szczecińskiej. Spośród wielu projektowanych obiektów jest również praca Jacka Synoradzkiego (na foto), przedstawiająca propozycję budowy hali widowiskowo-sportowej w Szczecinie.*

Promotorem opracowania jest dr inż. arch. Adam Szymański. Projektant założył, że cały obiekt składałby się z trzech części — hali głównej, która pomieściła może od 8,5 — 11 tys. widzów, podziemnego łącznika oraz dodatkowej sali treningowej z widownią na tysiąc miejsc. W arenie przewidział bieżnię okólną o obwodzie prawie 190 m.

Program użytkowy zabezpiecza uprawianie wielu dyscyplin sportowych oraz przeprowadzanie imprez estradowych, wieców, wyświetlanie filmów itp.

E.

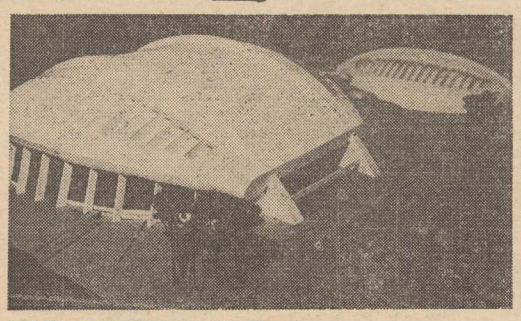

Koszty duże – efekty znikome

Dokąd zmierza Ogniwo?

NIEDOSTATEK środków finansowych to temat dyżurny na wszelkiego rodzaju spotkaniach środowiska sportowego. Na pewno — w stosunku do potrzeb jest ich za mało. Wyschło niejedno źródło finansowania kultury fizycznej. Tym bardziej więc trzeba nimi gospodarować z rozwagą. **Pieniądz w sporcie ma być bowiem nośnikiem postępu. Kto go nie osiąga powinien znaleźć przystań w TKKF-ie, który para się rekreacją.** Nie zawsze jednak logika bierze górę nad złymi przyzwyczajeniami, siłą przebicia niektórych klubów, czy też najlepszą z tarcz obronnych, jaką stanowi — nie zawsze zgodne z prawdą — mówienie o społecznym zapotrzebowaniu. Skutki tego są takie, że całymi latami inwestuje się w pewne kluby wcale nie małe pieniądze, a efekty, w stosunku do nakładów, są znikome, bądź wręcz — żadne. Takim przykładem jest w Szczecinie Międzyzakładowy Klub Sportowy Ogniwo, który posiada sekcję kolarską, piłki ręcznej mężczyzn i siatkówki kobiet. Spośród średnich naszych klubów, a do takich Ogniwo się zalicza pod względem organizacyjnym, osiąga ono wyniki najsłabsze. No, może jeszcze mogłoby pod tym względem rywalizować z Budowlanymi. **Patrząc z perspektywy 10—15 lat** okazuje się, że siatkarki większość tego czasu spędziły w lidze międzyokręgowej, a ostatnio na przemian wchodzą i spadają z II ligi. Piłkarze ręczni to niemal etatowy, II-ligowiec, któremu nigdy nie groził awans do ekstraklasy. Przez długi czas drużyna ta była przystanią dla zawodników kończących kariery w Pogoni. Dlaczego na to pozwalano? Celem Ogniwa była stabilizacja, istnienie dla istnienia, które na siłę można było by usprawiedliwić, gdyby sekcja ta stanowiła zaplecze mającej większe ambicje drużyny szczypiornistów Pogoni. Kolarstwo — też bez większych skucesów wśród seniorów, choć zdarzało się — raz czy dwa, że sięgano po medale na mistrzostwach kraju. Bywały też na spartakiadzie. Mówiono wtedy: mamy dobrą młodzież. Czekano więc cierpliwie, kiedy ta młodzież zacznie odgrywać jakąś rolę w gronie seniorów. No i czeka się nadal. Całymi latami. Czy Ogniwo nadal ma być takim jakim jest?

Kiedyś było ono Miejskim Klubem Sportowym. Dziś klubu miejskiego w ogóle w Szczecinie nie mamy, ponieważ brakuje środków. Ogniwo jest natomiast klubem, któremu (tak było zawsze) patronują przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej, a od paru lat także mieszcząca się na prawobrzeżu Fabryka Kontenerów „Unikon".

OSTATNIO mówi się wiele o potrzebie powstania kilkusekcyjnego klubu sportowego właśnie w Dąbiu. Kto wie czy nie byłoby dobrze, unikając dzięki temu wielu problemów, gdyby wegetujące w centrum Ogniwo (klub bez własnej bazy) przeniosło się do tamtej części miasta i zaczęło prowadzić bardziej ożywioną działalność? Nie rezygnując ze swych tradycyjnych sekcji, wsparte przez władze sportowe i inne zakłady z prawobrzeża, mogłoby poza kolarstwem, piłką ręczną i siatkówką zająć się np. zapasami, ciężarami, boksem lub innymi dyscyplinami, możliwymi do uprawiania w oparciu o bazę, głównie szkolną — Dąbia. Warto tę sprawę rozważyć, a jeśli odpowiedź będzie na „nie" to i tak Ogniwa ominąć nie może konieczność poprawy efektów swojej działalności...

(jg)

Po pięciu latach przerwy

Waterpoliści znowu startują

BYLI waterpoliści, a dziś trenerzy tej niegdyś utytułowanej dyscypliny sportowej w naszym mieście — Krzysztof Biegała i Jerzy Szwarc mogą mówić o pierwszych sukcesach w swojej pracy szkoleniowej.

Kilka lat temu reaktywowano szczecińską piłkę wodną, zapraszając do treningów byłych pływaków i chłopców z „ogłoszenia". Spośród 300 osób wybrano najbardziej utalentowanych. Dziś jest ich około 50 w dwóch grupach szkoleniowych. W tym roku po raz pierwszy rozgrywali spotkania sparringowe. Różnie się one kończyły. Najczęściej porażkami. Przynosiły jednak pozytywne efekty szkoleniowe Chłopcy z jeszcze większym zapałem podchodzili do treningów, ciężkich treningów, gdzie niezbędnym elementem w wodzie jest piłka. A trzeba z nią wykonywać różne czynności. Począwszy od płynięcia z piłką, wypracowania sobie bądź kogoś czystej sytuacji strzeleckiej, wykonania prawidłowego rzutu karnego oraz obrony własnego przedpola bramkowego, wychwytując piłkę przeciwnikowi Tych skomplikowanych, ale widowiskowych czynności jest znacznie więcej.

Jak nas poinformował jeden z dwóch szkoleniowców, Krzysztof Biegała, w tym roku (po pięciu latach przerwy) młodzi chłopcy wystartują w ogólnopolskich zawodach w kategorii młodzików oraz w mistrzostwach Polski juniorów młodszych. Już na samym początku praktycznie stoją przed wyjątkowo trudnym zadaniem. Młodym szczecinianinom, urodzonym w roku 1973, przyjdzie bowiem spotkać się z o trzy lata starszymi kolegami (rocznik 1970). Jakie będą tego efekty?

B.T.

Plebiscyt sportowy „Kuriera"

W poniedziałek ostatni kupon

IM bliżej zakończenia przyjmowania kuponów plebiscytowych na 10 najlepszych sportowców i 3 trenerów Ziemi Szczecińskiej (9 grudnia br.), tym więcej na biurku redakcyjnym głosów naszych Czytelników. Kupony zamieścimy jeszcze tylko dwukrotnie — dziś i w poniedziałkowym wydaniu „Kuriera".

Jak zawsze, poza kuponem publikujemy także typowania ludzi związanych bądź interesujących się sportem. Dziś na nasze łamy zaprosiliśmy I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie Stanisława Miśkiewicza oraz zasłużonego działacza kultury fizycznej Floriana Krygiera.

A oto ich typowania.

Stanisław **Miśkiewicz** — I sekretarz KW PZPR w Szczecinie:

ZAWODNICY:

1. J. Szumiec
2. K. Krzyżański
3. A. Sikorski
4. M. Ostrowski
5. T. Gawroński
6. M. Gawkowski
7. M. Leśniak
8. J. Skarżyński
9. M. Mierzejewska
10. W. Kasprzak

TRENERZY:

1. L. Jezierski
2. K. Krupecki
3. J. Troszczyński

— Florian **Krygier** — nestor szczecińskich trenerów (Pogoni):

ZAWODNICY:

1. K. Krzyżański
2. J. Skarżyński
3. J. Szumiec
4. M. Ostrowski
5. M. Mierzejewska
6. M. Leśniak
7. A. Sikorki
8. T. Gawroński
9. B. Pietrzak
10. R. Dawidowic

TRENERZY:

1. S. Fogtman
2. J. Troszczyński
3. L. Jezierski

KUPONY prosimy nadsyłać pod adresem: „Kurier Szczeciński" 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 8 z dopiskiem na kopercie: „Plebiscyt Sportowy" w terminie do dnia 9 grudnia br. (decyduje data stempla pocztowego). Można je również wrzucać do skrzynki redakcyjnej, umieszczonej na gmachu „Prasy" przy pl. Hołdu Pruskiego 8.

B.T.

KUPON

ZAWODNICY

1 ..... (10 pkt.)
2 ..... (9 pkt.)
3 ..... (8 pkt.)
4 ..... (7 pkt.)
5 ..... (6 pkt.)
6 ..... (5 pkt.)
7 ..... (4 pkt.)
8 ..... (3 pkt.)
9 ..... (2 pkt.)
10 ..... (1 pkt.)

TRENERZY

1 ..... (3 pkt.)
2 ..... (2 pkt.)
3 ..... (1 pkt.)

Imię i nazwisko .....

.....

Adres .....

.....

Imprezy sportowe

SOBOTA

godz. 9 — sala gimnastyczna SP nr 51 przy ul. Jodłowej — turniej piłki ręcznej dziewcząt i piłki nożnej chłopców.

godz. 10 — sala SP 30 przy ul. Dunikowskiego — turniej piłki siatkowej młodziczek.

godz. 16 — basen WDS — zawody pływackie dzieci o puchar prezesa Stali Stocznia

godz. 17 — hala WDS — mecz I-ligowych koszykarek Czarni — ROW Rybnik.

godz. 17 — hala przy ul. Narutowicza — spotkanie w piłce siatkowej kobiet o mistrzostwo II ligi Ogniwo — Pałac Młodzieży Bydgoszcz.

godz. 17 — sala SP nr 12 w Stargardzie — mecz II-ligowych koszykarzy Spójnia — Spartakus Jelenia Góra.

godz. 18 — Sala Bogusława Zamku Książąt Pomorskich — uroczystości 40-lecia JK AZS.

NIEDZIELA

godz. 9 — sala gimnastyczna SP nr 51 przy ul. Jodłowej — turniej piłki ręcznej dziewcząt i piłki nożnej chłopców.

godz. 11 — kąpielisko „Arkonka" — bieg o Grand Prix TKKF.

Wiosenne terminy piłkarskie

W Dniu Kobiet – mężczyźni na boiska

ZGODNIE z zatwierdzonym na początku br. długoterminowym kalendarzem rozgrywek piłkarskich (o co zabiegano od lat), inauguracja wiosennego sezonu ligowego w 1987 roku odbędzie się 8 marca. Tego dnia rozegrana zostanie pierwsza rewanżowa kolejka ekstraklasy, a piłkarze postarają się, być może, dobrą grą uświetnić dzień swoich kobiet. W tydzień później na boiska wyjdą II-ligowcy oraz zespoły dwóch grup VI i VII — III ligi. Pozostałe, mniej liczebne grupy III ligi rozpoczną rozgrywki w dwa tygodnie później — 29 marca

Ustalony też został termin powtórki nie dokończonego meczu 1/8 finału Pucharu Polski Wisła Kraków — Legia Warszawa. Odbędzie się on 18 marca w Krakowie.

Ustalenie terminów spotkań reprezentacji narodowej w eliminacjach ME, już po zatwierdzeniu kalendarza ligowego, spowodowało konieczność drobnych korekt. Zaplanowana na 12 kwietnia 6 kolejka wiosennej rundy ekstraklasy zbiegała się z meczem Polska — Cypr, dlatego została przesunięta na wcześniejszy termin — 5.04, natomiast 5 kolejka odbędzie się 1.04.

Co dalej ze szczecińskim boksem?

Potrzebna męska decyzja

BOKS w ostatnich latach nie jest najsilniejszą dyscypliną sportową w naszym województwie, choć popularność i tradycje miał spore. Dzisiaj zawodnicy jedynego klubu ligowego Stali Stocznia bez powodzenia kołatają do bram ekstraklasy, zaś sędziów na miarę Edwarda Łaukedreya trudno szukać nawet ze świecą. Bolesław Idziak wprawdzie — jak żaden z dotychczasowych działaczy sportowych — należy do ekskluzywnego klubu międzynarodowego areopagu bokserskiego lecz wielokrotnie dał wyraz temu, że nie koszula bliższa jest ciału... W Szczecinie zniknęły imprezy o charakterze międzynarodowym, np. Turniej Gryfa Pomorskiego i okazało się, że pańskie oko wcale nie tuczy...

W OGOLE w polskim boksie nie dzieje się najlepiej. Minęły czasy Pietrzykowskich, Drogoszów, Kucejów czy Grudniów. Mnożą się przeciwstawne opinie w PZB na temat egzystencji lig, brakuje trenerów, a przede wszystkim zawodników. 2,5 tys. bokserów uprawiających ten męski sport to prawie dwa razy mniej niż w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. W Szczecinie, jak wynika z danych WFS, uprawia boks zaledwie 17 seniorów i 5 juniorów w Stali oraz 10 juniorów w rachitycznej sekcji bokserskiej Pogoni.

WŁADZE sportowe zakładały awans zespołu stoczniowego do I ligi. Na początku wszystko wskazywało, że tak będzie. Jednak w ostatnim spotkaniu Stal przegrała z broniącym się przed spadkiem partnerem, a do ligi weszła Broń z Radomia oraz Olimpia Poznań. Złośliwi twierdzą, że szczeciński zespół wyraźnie dopomógł poznaniakom. Odeszli przecież Zientek i Kruszczyński, zdobywając następnie sporo punktów dla gwardzistów (radomiakom podobno pomogły w awansie wspaniałe maszyny marki „Łucznik", bardzo chwalone przez sędziów, uczestniczących w spotkaniach II ligi).

REMISCI chyba słusznie dowodzą, że właściwie dobrze się stało że Stal Stocznia nie uzyskała awansu do ekstraklasy. Po co? Żeby pod koniec następnego roku znowu opuścić jej szeregi? Przychyliłbym się do tej opinii, gdyż obecny skład drużyny zapewnia co najwyżej tylko egzystencję w niższej klasie. Zresztą w przyszłym roku nawet w II lidze nie będzie wcale łatwo, gdyż awansowały do niej drużyny ze Śląska m. in. Górnik Wesoła, Carbo Gliwice, GKS Katowice oraz Górnik Pszów. Zespoły te miały już wieloletni staż ligowy i na pewno niełatwo będzie z nimi wygrać, zwłaszcza na ich ringu.

SZCZECIŃSKIE władze sportowe, OZB, sympatycy boksu (jest ich wielu wśród osób znających się w mieście) i wreszcie klub sportowy, powinny postawić jasno sprawę — bawimy się panownie w uprawianie małego boksu, czy też stawiamy poważne zadanie przed zawodnikami, szkoleniowcami i działaczami z myślą o uzyskaniu zdecydowanego awansu. Wiąże się to m. in. ze sprowadzeniem potrzebnych zawodników, a przede wszystkim stworzeniem warunków motywacyjnych do zwyciestw.

W każdym innym przypadku „prace ręczne" pięściarzy z „Warskiego" będą tylko walką z cieniem i obijaniem gruszek.

K. O.

TEATRY

POLSKI — „Żeglarz" g. 17 (piątek, sobota i niedziela); **WSPÓŁCZESNY** — „Baśń o Wronim Oku" g. 10; sobota i niedziela: g. 16; **FILHARMONIA** — koncert g. 19; sobota: g. 17; niedziela: g. 18; **OPERA I OPERETKA** — sobota: „Baśnie rosyjskie" g. 11, 13; niedziela: g. 12.

KINA

DELFIN (468-78) „Amadeusz" g. 15, 20 — USA — l. 15; „Panny z Wilka" g. 18 — pol. l. 15; sobota i niedziela: „Jelonek Bambi poznaje świat" g. 10.30, 12, 13.30 — radz.; „Panny z Wilka" g. 18 — pol. l. 15; „Amadeusz" g. 15, 20 — USA — l. 15; **COLOSSEUM** (458-18) „Klasztor Shaolin" g. 15.30, 17.30, 19.30, chiński, l. 15; sobota i niedziela: „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie" g. 15.30 — pol.; „Tanie pieniądze" g. 17, 19 — pol. l. 18; **KOSMOS** (380-03) „Dawno temu w Ameryce" g. 9, 13.30, 18 — USA — l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **COLOSSEUM** (kawiarnia video) „Mistrzyni Wu Dang" g. 16 — chiński — l. 15; „C.K. Dezerterzy" g. 18, pol.-węg., l. 18 — cz. I i II (piątek, sobota i niedziela): **BAŁTYK** (733-35) sobota i niedziela: „Czarodziejski kogucik" g. „Sygnał ostrzegawczy" g. 17, 19 — USA — l. 15; **POLONIA** (221-834) „Fałszywy książę" g. 14.30 — CSRS-RFN; „Dotknięcie meduzy" g. 16.30, 18.30 — ang. l. 16; sobota i niedziela: „W królestwie Posejdona" g. 13.30 — pol.; „Fałszywy książę" g. 14.30; „Dotknięcie meduzy" g. 16.30 18.30; **PIONIER** (475-02) „Pod Borsuczą Skałą" g. 15 — CSRS; „Nieoczekiwana zmiana miejsc" g. 16.30, 19 — USA — l. 15; sobota i niedziela: „Przygody profesorka Nerwosolka" g. 11.30, 12.30; „Pod Borsuczą Skałą" g. 13.30, 15; „Nieoczekiwana zmiana miejsc" g. 9, 16.30, 19; **HETMAN** (Pomorzany) piątek: „Bajka o smoku i pięknej królewnie" g. 16.30; „O sławie inaczej" g. 18.15 — CSRS — l. 15; **ZAMEK** — „Nieoczekiwana zmiana miejsc" g. 19; sobota: g. 16, 18.15; niedziela: kino familijne (473-92) „Nieoczekiwana zmiana miejsc" g. 16; **MARS** — piątek: „Na tropie Sokoła" g. 16 — NRD — l. 12; „1941" g. 18, 20.15 — USA — l. 15; niedziela: g. 17, 19.15; „Ballada o złym czarowniku" g. 11 — pol.; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) sobota: „Mała Mi" g. 11 — pol.; „Szukam gołębnika" g. 12.15 — CSRS; niedziela: „Szpital Britannia" g. 17.45 — ang. l. 18; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) niedziela: „Kochanica Francuza" g. 16.15, 18.30 — ang. l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) „Miłość Swana" g. 17 — fr. — l. 18; sobota: g. 13 „Straszydła" g. 12; niedziela: „Miłość Swana" g. 16; **1 MAJ** (Żydowce) niedziela: „Krzyk" g. 16.30, 18.15 — pol. l. 18; **BAJKA** (Police) sobota: „Król Drozdobrody" g. 17 — CSRS — „Niewinni święci" g. 19 — hiszp.; niedziela: g. 19; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) niedziela: „Duch" g. 18 — USA — l. 15; **ZATOKA** (Nowe Warpno) niedziela: „Bal" g. 18 — fr.-wł. l. 15; **MEWA** (Żelechowo) niedziela: „Protektor" g. 17 — USA — l. 15; **JUTRZENKA** (Chojna) „Dotknięcie meduzy" ang. l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Wilczyca" pol. l. 18; **WISŁA** (Goleniów) niedziela: „Superman 3" — USA — l. 12; „Uwierzcie mi" węg. l. 15; **WENUS** (Goleniów) „Powrót Jedi" — USA — l. 12 (piątek, sobota i niedziela); **INA** (Stargard) piątek i niedziela: „F/X" — USA — l. 15; **DAR** (Stargard) „Spowiedź dziecięcia wieku" pol. l. 18; „Epizod Berlin-West" pol. l. 15 (piątek, sobota i niedziela); **CUKROWNIK** (Stargard) niedziela: „Indiana Jones" — USA — l. 15; „Poszukiwacze zaginionej arki" — USA — l. 12.

Poranki dla dzieci i młodzieży (niedziela).

COLOSSEUM — „Bolek i Lolek na Dzikim Zachodzie" g. 15.30; **DELFIN** — „Jelonek Bambi poznaje świat" g. 10.30, 12, 13.30; **BAŁTYK** — „Toruńskie igraszki" g. 14; **POLONIA** — „W królestwie Posejdona" g. 13.30; „Fałszywy książę" g. 14.30; **PIONIER** — „Przygody profesorka Nerwosolka" g. 11.30, 12.30; „Pod Borsuczą Skałą" g. 13.30, 15; **HETMAN** — „Psia podróż" g. 12.15; „Bajka o pięknej królewnie" g. 13.30; **SZMARAGDOWE** — „Mała Mi" g. 15; „Szukam gołębnika" g. 16.15; **ZAMEK** — zestaw bajek g. 11, 12, 13; **MARS** — „Ballada o złym czarowniku" g. 11; **PRZYJAŹŃ** — „Tajemnica szyfru Marabuta" g. 15; **1 MAJ** — „Wakacje dla psa" g. 15; **HUTNIK** — „Straszydła" g. 15; **BAJKA** — „Colargol zdobywcą kosmosu" g. 16; „Król Drozdobrody" g. 17; **BIAŁY ŻAGIEL** — „Różowa kotka" g. 16; **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Cudowny kwiat" g. 15; „Ślad bobra" g. 16.15; **MEWA** — „Słońce w kieszeni" g. 15.30.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 1 — Współczesna sztuka polska; Grafika z galerii w Pilźnie Cyryla Bouda — g. 9—15.30; **STAROMŁYŃSKA 27** — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVIII w.; Szkło i porcelana ze zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie; Dawne wyroby cynowe z Rostocku — g. 9—15.30; **PLAC RZEPICHY** — Oddział Historii Miasta: Dzieje Szczecina — dokumenty 40-lecia; „Początki szkolnictwa średniego w Szczecinie — pamięci pani dyrektor Janiny Szczerskiej — g. 9—15.30; **ZAMEK BWA** — Salon Jesienny; Malarstwo, grafika i rysunek Adama Styki. Wystawa plakatu Waldemara Świerzego g. 10—18; **BRAMA KRÓLEWSKA** — wystawa rysunku Andrzeja Wielgosza g. 10—18.

MUZEA w sobotę i niedzielę otwarte w g. 10—16.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 TV kurs rolniczy. 15.30 „W szkole i w domu". 15.50 NURT — Religioznawstwo. 16.20 Wiadomości. 16.25 Dla młodych widzów — teleturniej „Rambit". 16.50 Dla dzieci „Piątek z Pankracym". 17.15 Teleexpress. 17.30 Bez próby — na jazzowo. 18.10 Studio Sport. 18.40 Wszechnica budowlana. 19 Dobranoc. 19.10 „Dom rodzinny — wspomnienia Jana Bramowskiego". 19.30 Dziennik. 20 Monitor rządowy. 20.30 Film TV radz. „Przyspieszenie" (ostatni odc.). 21.35 Komentarze. 22 „Kontakty". 22.30 Wiadomości. 22.35 „X lat Kombi". 23.20 Film USA — „Oto Ameryka".

PROGRAM II

17 J. angielski. 17.30 „Jak uprawiać sport". 18 Kronika (lok.). 18.30 „Muppet show, czyli rewia gwiazd". 18.55 Muzyka i okolice. 19.30 Dziennik. 20 Galerie świata — Luwr. 20.30 Mag. rozrywkowy „Brawo". 21 Antyczny świat prof. Krawczuka. 21.40 Film USA „Casablanca". 23.20 „Stan krytyczny". 24.00 Wiadomości.

SOBOTA

PROGRAM I

7.25 i 7.55 TTR. 8.30 Tydzień na działce. 9 Mag. dla dzieci. 10.30 Wiadomości. 10.40 „Stare, nowe, najnowsze". 12.15 Fr. film dokum. „Wędrówki dalekie i bliskie". 13 Pr. dla niesłyszących. 13.30 „Z potrzeby serca". 14 „Za kierownicą". 14.30 Pr. wojskowy. 15 Wiadomości. 15.05 Sztuka TV „Wróg ludu". 17 Mag. konsumenta. 17.35 Losowanie Dużego Lotka. 17.50 „Skarbiec". 18.30 Literatura i polityka. 19 Dobranoc. 19.10 Z kamerą wśród zwierząt. 19.30 Dziennik. 20 Western — „Zasadzka na prerii". 21.30 Mag. „Czas". 22 „7 dni na świecie". 22.10 Wiadomości. 22.20 Rytmy tygodnia. 22.50 Film TV ang. „Wdowy".

PROGRAM II

14.30, 15, 15.30 NURT. 16 Pr. dla dzieci i młodzieży. 17.25 Śpiewa Krystyna Sienkiewicz. 18 Kronika (lok.). 18.30 „Zbliżenia — czyli to i owo o filmie". 19.30 Dziennik (dla niesłyszących). 20 Koncert w Dreźnie zorganizowany przez OIRT. 20.45 Sport. 21.20 Tydzień w polityce. 21.30 Film TV RFN „Klinika w Schwarzwaldzie". 22.15 Moda włoska 1987—1988. 22.55 Spektakl poetycki. 23.25 Wiadomości.

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.30—9 Blok pr. rolnych. 9 Teleranek. 10.30 Wiadomości. 10.35 „Biologia morza". 11.05 Animowany świat Witolda Giersza. 11.25 Film TVP „Przyłbice i kaptury". 12.25 Film TV „Warszawa, lata 1908—1915". 13.05 TV koncert życzeń. 13.50 Siedem anten. 14.35 „Kraj za miastem" 15 Wiadomości. 15.05 Teatr dla dzieci „Jaśkowe zabawki". 16.05 Sportowy magazyn. 16.45 Sztuka TV „Jeff Peters jako osobisty magnes". 17.05 Kabaret Olgi Lipińskiej (powtórzenie). 18.05 „O'Henry opowiada — rzetelność w sztuce". 18.25 Antena. 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20 Film TVP „Alternatywy 4". 20.55 Pegaz. 21.45 Klub międzynarodowy. 22.15 Sportowa niedziela. 22.50 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej. 23.45 Wiadomości.

PROGRAM II

10.30 Film dla niesłyszących „Alternatywy 4". 13.30 Pr. wojskowy. 14 Szczeciński koncert życzeń. 14.30 Kwadrans z hejnałem — szopki krakowskie. 14.45 „Jutro poniedziałek". 15.15 Finał przebojów Dwójki. 16 Kino familijne „Justin Morgan miał konia co się zowie". 16.45 Koncert życzliwych. 17 Kino Oko. 17.50 Zespół „Pod Budą". 18.15 „Nareszcie u siebie". 19 Wywiady I. Dziedzic. 19.30 Dziennik (dla niesłyszących). 20 Sport. 21 Film TV ang. „Saga rodu Forsyte'ów". 21.50 „Arsenał". 22.20 Scena piosenki aktorskiej. Tęsknota i miłość według wierszy Kazimiery Iłłakowiczówny. 22.45 Muzyka instrumentalna. 23.10 Wiadomości.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I

16.25 Godzina dla rodziców. 16.50 Gimnastyka. 17.15 Pr. dla dzieci. 17.45 Film TV radz. „Gość z przyszłości". 18.50 TV dziecięca. 19 Reportaż z Afryki. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film TV ang. „Niesamowity spadek". 20.55 Muzyczne wędrówki. 21.20 Film z waszego wyboru. 22.45 Kronika. 23 Przeboje. 24 Wiadomości.

SOBOTA

PROGRAM I

9.15 Gimnastyka. 9.25 Kronika. 10 Pr. dla dzieci. 10.30 Komedia „Trzy czarujące siostry". 12 Wiadomości. 12.30 Mag. kulturalny. 13.15 Studio Halle. 14.20 Wiadomości. 14.30 Pr. dla dzieci. 16 Spotkanie młodzieży. 17 Spacerkiem przez ZOO. 17.30 Wiadomości. 17.40 Sport — piłka nożna. 18.30 Parki i ogrody w NRD. 18.50 TV dziecięca. 19 „Komicy z okresu filmów niemych". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film austral. „Legenda jednego pokolenia". 21.45 Pr. rozrywkowy. 23 Kronika. 23.15 Film wł. „Dom pełen owieczek". 0.25 Wiadomości.

NIEDZIELA

PROGRAM I

9.15 Gimnastyka. 9.25 Kronika. 10 i 10.45 Pr. dla dzieci. 11 Mag. młodzieżowy. 12.20 Spotkanie w kinie. 12.50 Wiadomości, kronika. 13 Muzyka dla ciebie. 14.30 Studio Halle. 14.45 Sztuka TV „Zmiana rodziców" 15.30 Pr. dla dzieci. 16 Pr. rozrywkowy 17 Wiadomości. 17.10 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody kronika. 20 Pr rozrywkowy. 21.15 Sztuka TV „Przed drzwiami". 22.35 Kronika. 22.50 Utwory Fr. Liszta.

RADIO

PROGRAM I

14.05 Magazyn „Rytm". 14.55 Pięć minut o książce. 16.05 Muzyka i Aktualności. 17.30 Z archiwum polskiego beatu. 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.30 Radio dzieciom: „Spotkanie przy kominku". 20.15 Koncert życzeń 20.35 Wiersze dla Ciebie. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Muzyka baroku. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.20 Repetycje z jazzu polskiego. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

PROGRAM II

14.30 Folklor na mapie świata. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Znane czy nie znane? 15.30 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie. 16 Dzieła, style, epoki. 16.50 „Morderstwo w świecie mody". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.20 Rozśpiewana młodzież. 17.40 Zapraszamy do myślenia. 18 Koncert życzeń 18.30 Klub Stereo. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.10 Wieczorne refleksje. 21.15 Od ragtime'u do swinga 21.30 Wieczór literacko-muzyczny 21.35 Teatr PR: „Chusta Weroniki". 22.10 Słuchajmy razem 23 „Doktor Faustus". 23.20 Polacy na płytach świata. 24 Nocne muzykowanie. 0.45 Miniatura literacka

PROGRAM III

15.05 Rock po polsku. 15.40 „Dominika". 16 Zapraszamy do Trójki 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 18.15 Akcenty Trójki. 19 Codziennie pow. „Lord Jim" 19.30 Troche swinga. 19.50 „Wielkie solo Antona L". 20 Magazyn muzyczny. 20.45 Klub Trójki „Szcześliwym być" 21 Trzy kwadranse jazzu 21.45 Klub Trójki. 22.15 Folk — muzyka z przyszłości. 22.45 „Między Herzogiem a Hondersonem". 23 Opera tygodnia. 23.15 Zapraszamy do Trójki. 23.50 „Dziennik szalonego starca".

PROGRAM IV

14 Klub Niebieskiej Tarczy. 14.30 Rozgłośnia Harcerska. 15.20 Magazyn nastolatków. 16 Radiokomputer. 16.30 Repetitio est mater studiorum „Król i kanclerz". 17.05 Muzyka oratoryjna. 17.55 Widnokrąg. 18.30 J. angielski. 18.50 Studio Ekspertów. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Swingowe granie. 20.15 Wieczór muzyki i myśli. 21.35 W trosce o przyszłość.

SOBOTA

PROGRAM I

6.02 Na marginesie wydarzeń. 8.05 Obserwacje Krystyny Zielińskiej. 8.15 Muzyka poranna. 8.30 Przegląd prasy. 8.45 Żołnierski zwiad. 9 Cztery pory roku. 10.30 „Żmija w garści". 11 Koncert przed hejnałem. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Muzyczny mag. „Rytmy". 14.05 Piosenka tygodnia. 14.55 Pięć minut o filmie. 15 Bank przebojów. 16.05 Muzyka i Aktualności. 17.25 Alkoholizm, alkohol. 17.30 Koncert życzeń. 18 Matysiakowie. 18.30 Muzyczne wizytówki. 19.30 Radio dzieciom. 20.15 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Tygodnik kulturalny. 21.25 Interpretacje pieśni francuskiej. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.20 Na rockową nutę. 23.10 Panorama świata. 23.25 Zaproszenie do tańca.

PROGRAM II

6.05 Muzyczne dzień dobry. 6.30 Studio Bałtyk. 8.05 Naszym zdaniem 8.10 Poranna serenada. 8.40 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki. 9 „Doktor Faustus". 9.20 Muzyka, którą lubi Maria Czubaszek. 9.50 „Morderstwo w świecie mody". 10 Godzina melomana. 11 Zawsze po jedenastej. 11.10 Recital Natalii Kukulskiej. 11.30 Tydzień w stereo. 12 Sztafeta orkiestr. 12.25 Koncert muzyki popularnej. 13.05 Zawód nauczyciel. 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy. 14 Co jest grane? — odpowiedzi, nagrody. 16 Dzieła, style, epoki. 16.50 „Morderstwo w świecie mody". 17.05 Felieton. 17.15 Dziennik. 17.30 Sobotni relaks. 16 Róża Wiatrów. 18.20 Gwiazdozbiór. 19.15 Miniatura literacka. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.25 Wieczorne refleksje 21.30 Wieczór literacko-muzyczny 21.35 „Praca, jeszcze raz praca". 22.15 Studio Stereo zaprasza. 22.20 Halo Berlin, halo Warszawa. 24 Studio Stereo zaprasza. 0.45 Miniatura literacka.

PROGRAM III

7.30 Polityka dla wszystkich. 8.30 „Przełęcz złamanego serca". 9.05 Piosenki na weekend. 9.15 Wizyty i podróże. 9.30 Przeboje z filharmonii. 10 „Lord Jim". 10.30 Złote lata swinga. 11 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 11.15 Piosenki na weekend. 11.30 W życiorysach nie znajdziecie. 11.40 Piosenki na weekend. 11.50 „Wielkie solo Antona L". 12.05 W tonacji Trójki. 13 „Przełęcz złamanego serca". 13.10 Powtórka z rozrywki. 13.40 „Teatr Naturalny". 14 Benjamin Britten — trzy oblicza artysty. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.40 „Ślad". 16 Zapraszamy do Trójki 18.05 Inf. sportowe. 19 „Jeśli zostaję obrońcą...". 19.30 Dziś w liście przebojów 19.50 „Wielkie solo Antona L". 20 Lista przebojów 22.15 Teatrzyk „Zielone oko". 22.37 Muzyka 23 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

6.30 J. angielski. 6.45 Muzyczny suplement. 6.55 Sportowe komentarze tygodnia. 7 Dookoła świata. 7.20 Zespół „Maanam". 7.35 Prognoza biometeorologiczna. 7.45 „Śpiewające dzieci z Poniatowej". 8.10 Moje hobby — wędkarstwo. 8.30 „Śpiewać każdy może". 8.50 Aktualności. 9 „Z katalogu niezapomnianych przebojów". 9.20 „Zgadnij, sprawdź, odpowiedz". 10 Alfabet piosenki aktorskiej. 10.30 Tropy, ludzie, symbole — „Faust". 11 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.05 Słuchamy zespołu „Niebiesko-Czarni". 13.20 Biuro Listów — odpowiedzi na listy. 12.30 Święty Mikołaj — legenda i tradycja. 13 „Koncerty zatrzymane w czasie". 13.55 Lektury i refleksje. 14 Krajobrazy historyczne — „Święty Krzyż". 14.30 „Bezkrwawi łowcy". 15 Teatr dla młodzieży. 15.35 „Muzyka nastolatków". 16.10 Z mikrofonem po kraju. 17.05 Socjologia i życie potoczne. 17.10 „Pejzaż polski". 17.30 „Książki pod choinkę". 18.10 Echa festiwali i konkursów muzycznych. 19 Portrety Polaków — „Prof. M. Małowist — historyk". 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 J. francuski. 20 Wieczór ze słuchowiskiem: „Do Damaszku". 21.10 Piosenki — przeboje. 21.30 Fotel w czwartym rzędzie. 21.45 Humoreska: „Etykieta".

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.25 Moskwa z melodią i piosenką. 8 Magazyn wojskowy. 9.10 Przeboje zawsze młode. 10 Poznajmy się. 11 Koncert przed hejnałem. 12.05 W samo południe. 12.45 Muzyczne nowości. 13 Przegląd tygodników. 13.15 Piosenki naszych twórców. 14 Klasycy operetki. 14.30 „W Jezioranach". 15 Koncert życzeń. 16 Wesoły autobus. 17 Dialogi historyczne. 17.15 Świat muzyki 18 Magazyn „Wektory". 18.20 Mag. „Rytm". 19.10 Koncert na jeden głos. 19.30 Radio dzieciom „W krainie zabawek". 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Muzyka w dworku Chopina. 22 „Lata patykiem pisane". 23.10 Świat w tygodniu. 23.20 Jazz dla wszystkich.

PROGRAM II

7.10 Muzyka młodych. 8 Koncert życzeń. 8.25 Za rogatkami. 8.45 Aud. wojskowa. 9.05 Poranek z muzami. 11 Gra Orkiestra PRiTV w Krakowie. 12 Recital Roberta Aitkena. 12.10 Muzyka Schumanna i Mozarta. 13.05 Romanse i nie tylko. 13.50 Ludwig van Beethoven I Sonata D-dur na skrzypce i fortepian. 14.15 Romanse i nie tylko. 15 Koncert chopinowski. 15.30 Katalog wydawniczy. 15.35 Piosenki na życzenie. 17.05 Biblioteka muzyczna. 18 Audycja literacka. 19 Zanim trafią na listy przebojów. 20 Powtórki płytowe „Madonna". 21.20 Wieczór płytowy. 23.20 „Szanujmy wspomnienia". 0.10 W świecie kameralistyki.

PROGRAM III

7.05 Melodie przebudzanki. 8 Światowid. 8.15 Komu piosenkę. 8.45 Kąty widzenia. 9 Muzyczny poranek filmowy. 9.30 Z mojej płytoteki. 10 Tylko 50 minut. 10.50 Bliskie spotkania. 11 Pod dachami Paryża. 11.30 „Szlak za granicę czasu". 12 Recital Roberta Aitkena. 12.50 Bliskie spotkania. 13.05 Niech gra muzyka. 14 Prywatnie u Antoniny Gordon-Góreckiej. 14.15 Musicale, musicale. 15 Życie na gorąco. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliskie spotkania. 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 „Zapisz to: Kisch". 17.30 Stare i nowe nagrania Trójkowe. 18 „Bóg skorpion". 18 Muzyka. 19.05 Baw się razem z nami. 21 „Ja w Trikornie". 21.20 Punctus contra punctum. 22 „Sto książek — sto rozmów". 22.15 Lubię szum starej płyty. 22.50 Rozmyślania przed północą. 23 Jam session z Jazz Jamboree 86. 23.50 „Dziennik szalonego starca".

PROGRAM IV

7.15 W świątecznym nastroju. 8 Klejnoty muzyki i słowa. 8.20 „Tajemnica rodu Zborowskich". 8.50 Motety Heinricha Schutza. 9 Transmisja mszy św. rzymskokatolickiej. 10 Recital organowy. 10.50 Teatr dla dzieci. 11 Rozgłośnia Harcerska. 12.05 Muzyczne fascynacje. 12.30 Wyprawy Czwórki. 12.30 „U kresu wielkiej podróży". 13 „Matka górnika". 13.30 „Polgrabie muzykujące...". 13.45 O kulturę słowa. 14.05 Monografia. 14.45 Przed spektaklem. 15 Teatr klasyki dla młodzieży 16 „WIST". 17.05 Album płytowy. 17.45 Refleksje uczonych. 17.50 Polska muzyka organowa. 18 Nabożeństwo Kościoła ewangelicko-reformowanego. 18.40 Koncert na flet. 19 Alfa i omega. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 „Piosenki starej Warszawy". 20.15 Wieczór muzyki i myśli. 21.35 Refleksje i rezonanse muzyczne 22.15 „Ze świata filmu". 22.50 Halo Praga, halo Warszawa. 23.10 Muzykoterapia. 23.35 Rozmowy intymne.

informator

HANDEL I USŁUGI

W SOBOTĘ czynne będą sklepy ogólnospożywcze, nabiałowe, piekarnicze w godz. od 7 do 13 przy ul. Bałtyckiej 26, Mechanicznej, Lubeckiego, Komuny Paryskiej, Ziemowita, Włościańskiej, Pokoju, Bohaterów Warszawy, Batalionów Chłopskich, Żołędziowej, al. Niepodległości, al. Wojska Polskiego 134, Jaworowej, Miodowej, Mariana Buczka 35, Potulickiej, Krzywoustego „Rokpol", Dworskiej, Karola Miarki, Mieszka I, 9 Maja 29, Rewolucji Październikowej 10, Królowej Jadwigi, Krzywoustego 15, 26 Kwietnia, Światowida 47, Odrowąża 5, Artyleryjskiej, Maciejewicza, Strzałowskiej 2, Robotniczej 12, Unii Lubelskiej, Tatrzańskiej, al. Niepodległości, Chopina, Przyszłości, Armii Czerwonej, Parkowej 12, Barbary 2, Witkiewicza, Zawadzkiego 55, Struga, Dunikowskiego, Krakowskiej (do 11), Axentowicza, przy rest. „Domowa", Kurpiów, Obrońców Stalingradu, Odzieżowej, al. Wojska Polskiego 42, Szerokiej, Pyrzyckiej, Rymarskiej, Wrzesińskiej, Goszczyńskiego, os. Bukowe (do 10), Ściegiennego 7, „Bartek" przy Niemcewicza, al. Jedności Narodowej, „Mazurek" przy M. Buczka 21, al. Wojska Polskiego (od 22), Metalowej. Mazurskiej 13, Krzemiennej 48, Grodzkiej 18, Pocztowej 40, Kolumba 32, Kościelnej 18, Stołczyńskiej 144, Zawadzkiego 29 (do 12), Marcina, pl. Kilińskiego (do 17), Rydla, Zwierzynieckiej 27, Zofii Nałkowskiej (do 14), Słonecznej (od 13 do 17), al. Niepodległości 29 (od 10 do 16), Karpińskiego 1.

Sklepy dyżurne czynne od 7 do 17 przy ul. Emilii Gierczak 27, Łokietka 18, pl. Popiela, Komuny Paryskiej, Dzierżonia, Reymonta, Nad Odrą, Santockiej.

Sklepy spożywcze „Pewexu" oraz konsygnacyjny przy al. Jedności Narodowej 47 czynne w godz. od 10 do 17.

Sklepy mięsno-wędliniarskie, drobiarskie, garmażeryjne czynne od 8 do 13 z wyjątkiem sklepów garmażeryjnych przy al. Wyzwolenia 47 i ul. Krzywoustego 70, które będą nieczynne.

Sklepy rybne czynne w godz. od 8 do 13 przy ul. Poniatowskiego, Bohaterów Getta Warszawskiego, pl. Kilińskiego.

Sklepy monopolowe czynne od 13 do 17 przy ul. Tkackiej 1, Stołczyńskiej 171, Bogusława 48, Małkowskiego 16.

Sklepy przemysłowe czynne w godz. od 10 do 16 z wyjątkiem sklepu „Mebelek" przy ul. Barbary 2, który czynny będzie od godz. 8 do 15.

Kioski „Ruchu" otwarta cała sieć aktualnie czynnych w godz. od 6 do 15 oraz dyżurne do godz. 18 — Śląska/Jagiellońska, Woj. Polskiego przy kinie „Kosmos", Piastów/Jagiellońska, Wyzwolenia/P. Skargi, Stołczyńska, Dworcowa, Ruska/Frysztacka, Brama Portowa, Niemcewicza/Kołłątaja, Woj. Polskiego/Jagiellońska, Mickiewicza/Karłowicza, Ku Słońcu/Rosenbergów, Sikorskiego/Pułaskiego, K. Miarki/Ku Słońcu, Mickiewicza/Brzozowskiego, Goleniowska, Dworzec PKP Dąbie, Brzozowskiego/Rostworowskiego, pl. Lenina, Kołłątaja przy przystanku autobusowym, pl. Żukowa, Przyszłości, Niepodległości przy „Juniorze" i barze „Extra", Barbary, Brama Portowa „Grzybek", os. Słoneczne przy Heliosie, E. Gierczak, os. Słoneczne pętla autobusowa, Wyzwolenia do 19, Dworzec Gł. PKP 5—23.

W niedzielę czynne będą Delikatesy przy ul. A. Krzywoń 21 w godz. od 9 do 13 oraz w tych samych godzinach czynne będą Delikatesy przy al. Wyzwolenia 6, w godz. od 13 do 17 przy ul. Krzywoustego 9.

Kioski „Ruchu" czynna połowa stanu czynnej sieci w godz. od 8 do 14 oraz dyżurne do godz. 18 przy al. Wyzwolenia/P. Skargi, Dworcowa, Ruska/Frysztacka, Woj. Polskiego/Jagiellońska, K. Miarki/Ku Słońcu, Mickiewicza/Brzozowskiego, Dworzec PKP Dąbie, Brzozowskiego/Rostworowskiego, Niepodległości przy „Juniorze", os. Słoneczne przy Heliosie, E. Gierczak, Wyzwolenia 29 do 19, Dworzec Gł. PKP — 5—23.

POCZTA

Całą dobę czynny będzie telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41/42 oraz na Dworcu Głównym PKP. Wszystkie pozostałe urzędy (z wyjątkiem okresowo-nieczynnych) czynne będą w godz. od 8 do 13.

KOMUNIKACJA

Autobusy i tramwaje kursować będą według świątecznego rozkładu jazdy.

* * *

Z powodu robót na sieci trakcyjnej przy ul. Stalmacha w noc 5 do 6 bm. tramwaje nocne linii nr 5 będą kursowały z Krzekowa do Stoczni im. A. Warskiego a nr 6 z Gocławia do Stoczni Remontowej oraz z Dworcowej do Stoczni im. A. Warskiego, a od Stoczni Warskiego do Stoczni Remontowej będą kursowały autobusy.

* * *

Z powodu prac przy Trasie Zamkowej w rejonie Mostu Portowego w noc z 5 na 6 bm. tramwaje nocne linii 7 i 8 nie będą kursowały do Basenu Górniczego lecz do ul. Potulickiej a od Bramy Portowej do Basenu Górniczego będą kursowały autobusy.

* * *

Z powodu robót ziemnych wykonywanych na ul. Kołłątaja w dniu 6 bm. od rana do godz. 16 tramwaje linii nr 2 nie będą kursowały a linii nr 4 będą kursowały z Pomorzan do zajezdni Niemierzyn. Od ul. Kołłątaja do Dworca na Niebuszewie kursować będą autobusy.

* * *

Z uwagi na 6-dniowy tydzień nauczania obowiązujący w szkołach podstawowych na terenie Polic, w wolne od pracy soboty tj. 6 i 13 bm. autobusy linii nr 103 kursować będą według powszechnego rozkładu jazdy.

...naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom. morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 224-34. Cena prenumeraty miesięczna — 147 zł, kwartalna — 441 zł, półroczna — 882 zł, roczna — 1 764 zł. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. D-3

Tłok w przychodniach

Przed nami — fala przeziębień

W PRZYCHODNIACH zdrowia odnotowuje się zwiększoną liczbę porad. Na choroby przeziębieniowe i infekcje katarowe zapadają dzieci i dorośli. Wystarczyła zmiana pogody i wielu z nas poczuło się gorzej: dreszcze, podwyższona temperatura, czasem bóle gardła i głowy, katar.

W PORADNI Rejonowej nr 4 przy ul. Abramowskiego lekarz przyjmuje w ciągu dyżuru 35—38 osób. Większość przypadków to przeziębienia, nie grypa. W sumie — twierdzi dr Achilles Cellera kierownik poradni — zjawia się u nas o 10—15 proc. pacjentów więcej niż dotychczas. Oznacza to, że fala przeziębień nadchodzi.

Także w żłobkach i w poradniach dziecięcych są maluchy z infekcją kataralną. W osiedlowych poradniach widać nawet spory tłok, ale nie ma ciężkich przypadków. Raczej matki są wystraszone gorączką dziecka i od razu żądają skutecznego lekarstwa...

Doktor **Irena Gonerko** z miejskiego ZOZ-u, autorytet w sprawach pediatrii, twierdzi, że mało matki demonizują gorączkę. Tymczasem jest to zdrowy objaw organizmu, który broni się przed chorobą. Szybkie, bezmyślne likwidowanie gorączki, domaganie się antybiotyków bądź skutecznych leków w momencie, gdy pełne objawy choroby jeszcze nie wystąpiły, gdy młody organizm mobilizuje swoje siły obronne, jest dużym błędem rodziców.

— Dziecko — mówi dr I. Gonerko — trzeba pielęgnować, a nie od razu leczyć. Pielęgnacja, o której mówię, należy do matki. Oznacza to, że jeśli jest pod wyższona temperatura, dajemy dziecku więcej pić, nie przegrzewamy go, stosujemy rozgrzewającą kąpiel, herbatkę z malin, można podać większą porcję witamin, niekoniecznie sztucznych, jeśli się spoci przebieramy w nowe odzienie, kąpiemy, obserwujemy. Często wystarczy polopiryna, leżenie w łóżku przez 2—3 dni, by dziecko wróciło samo do zdrowia. Organizm — powinien nabywać odporności, należy zatem pozwolić mu, by spróbował sam zwalczyć chorobę, a nie z byle powodu aplikować leki, które zawsze mają uboczne działanie.

Ta rada ma oczywiście zastosowanie także do dorosłych. Wiara w stare, „babcine" sposoby walki z przeziębieniem — wraca. W okresie zimy wszyscy musimy bardziej dbać o siebie, dostarczać organizmowi więcej witamin i owoców, ubierać się stosownie do pogody, nie przegrzewając się. Bardzo skutecznym środkiem zapobiegawczym w tej sprawie jest także unikanie tłoku w sklepach, tramwajach i autobusach. Zamiast czekać i marznąć na przystanku, a potem podróżować w tłoku, dużo zdrowiej jest pójść na piechotę, gdyż szanse zainfekowania wówczas maleją.

(wys)

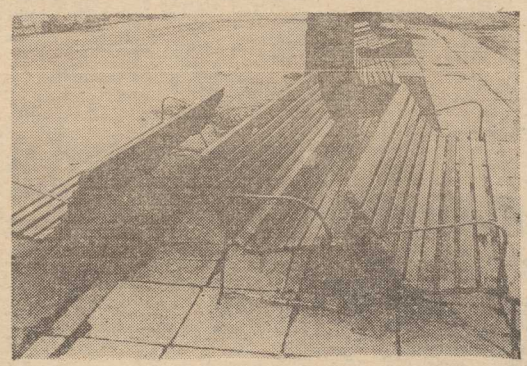

PO SEZONIE — mokną na skwerach ławki... Czas najwyższy zwieźć je pod dachy, bo w takich warunkach wiosny mogą nie doczekać.

Fot.: Z. Jodkowski

Giełdy

GIEŁDY odbywać się będą: w Pałacu Młodzieży — filatelistyczna 6 bm. godz. 11—13, w Klubie Garnizonowym przy ul. Wawrzyniaka — sprzętu zimowego — 7 bm. w godz. 10—15, w klubie fabrycznym przy FMS „Pomo" — staroci — 7 bm. godz. 9—14, DK „Hetman" — kiermasz książek i zabawek — 6 bm. godz. 11—15, w SCK „Kontrasty" o godz. 16.00 w niedzielę rozpocznie się giełda komputerowa.

Kronika wypadków

OKOŁO godz. 4.15 na Dworcu Głównym PKP w czasie wskakiwania w biegu do pociągu dostał się pod koła pijany (jak wynika z ustaleń MO) mieszkaniec Polic. Doznał on obcięcia obu nóg i przebywa w szpitalu.

* * *

WCZESNYM rankiem pomiędzy Płonią a Kobylanką wpadł w poślizg i wjechał do rowu „maluch" rejestracji koszalińskiej, prowadzony przez Ewę J. Wóz został rozbity a Ewę J. karetka pogotowia odwiozła do szpitala. W Świnoujściu na skrzyżowaniu ulic Kołłątaja i Poznańskiej „Polonez" SCD 0939 kierowany przez Zbigniewa S. wskutek wymuszenia przez kierowcę pierwszeństwa przejazdu zderzył się z motorowerem, prowadzonym przez Janusza W. Kierowca motoroweru doznał obrażeń i został skierowany przez lekarza pogotowia do miejscowego szpitala.

(an)

Propozycje kulturalne

Wojewódzka Wystawa Plastycznej Twórczości Ludowej i Amatorskiej

W NIEDZIELĘ 7 bm. o godz. 12 w Galerii Południowej w Zamku Książąt Pomorskich nastąpi otwarcie Ladycyjnej Wojewódzkiej Wystawy Plastycznej Twórczości Ludowej i Amatorskiej. Ekspozycja obejmie prace twórców niepro fesjonalnych z całego województwa w różnorodnych dyscyplinach rękodzieła artystycznego oraz małej sztuki i rzeźby. Wystawa będzie czynna do końca grudnia z wyjątkiem poniedziałków w godz. od 10 do 18.

Recital nadzwyczajny — Nobo Wakabayashi

W NIEDZIELĘ 7 bm. o godz. 18 melomani będą mieli okazję spotkania się w Filharmonii z laureatką Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego Nobo Wakabayashi, która wystąpi z recitalem.

(Up.)

„Śpiewać każdy może"

UNIWERSYTECKI klub „Atut" wznawia imprezy z cyklu „Śpiewać każdy może". Co prawda rok akademicki rozpoczął się już ponad dwa miesiące temu widać jednak program „Atutu" był na tyle napięty, że publiczności tej popularnej i lubianej imprezy oraz wykonawcom wywodzącym się nie tylko ze Szczecina — przyszło trochę poczekać...

Tak więc „już" w najbliższą niedzielę (7 bm.) od godz. 19.00 na estradzie klubu prezentować się będą młodzi artyści amatorzy. Przypomnijmy, że udział w imprezie może wziąć młodzież akademicka, szkolna i pracująca, tak wykonawcy indywidualni, jak i zespoły muzyczno-wokalne. Zgłoszeń należy dokonywać w „Atucie" (tel. 884-42, po godz. 18). (pc)

Znaleziono

W REDAKCJI „Kuriera" w pokoju nr 66 odebrać można znalezione na osiedlu Książąt Pomorskich klucze do samochodu oraz dokumenty M. Madalińskiej i Jerzego Tarczyńskiego.

Przybłąkał się czarny piesek rasy mieszanej. Wiadomość tel. 787-07.

Przybłąkała się suczka podobna do owczarka nizinnego, biała a uszy ciemne. Wiadomość tel. 740-81.

Notatnik szczeciński

● NA imprezy „mikołajkowe" zapraszają: DK SM „Wspólny Dom" 6 bm. o godz. 11 kawiarenka „Jubilatka" 6 bm. godz. 17, Klub Osiedlowy przy ul. Jodłowej 7, 6 bm. o godz. 12, DK SM „Śródmieście" al. Wyzwolenia 85 — „mikołaj turystyczny" — 6 bm. godz. 16.

● 6 bm. w sali kinowej Pałacu Młodzieży odbędzie się prelekcja A. Bielskiego pt. „Problemy pokoju i wojny na świecie" początek godz. 12. Po prelekcji film pt. „Po szukiwacze zaginionej Arki".

● Klub „Remedium" zaprasza dzieci na cykliczną imprezę 7 bm. o godz. 15.30.

● DK „Hetman" zaprasza 7 bm. o godz. 17 na imprezę z cyklu „Drogami Smoka" mitologia — historia — filozofia ju-jitsu i judo.

Chyba nie w porę

Rozkopana ulica

PONAD dwa tygodnie temu rozkopano na całej niemal długości ulicę Niemcewicza na Niebuszewie. Nie wiadomo, kto i co tam robi, bo nigdzie nie ma żadnej tablicy informacyjnej prócz — uprzejmego skądinąd napisu — „Przejście drugą stroną chodnika. Przepraszamy". Dobrze i to.

Jak się zorientowaliśmy, prace zakrojone są na dużą skalę, dziwi więc fakt, że właśnie teraz, gdy lada dzień może ścisnąć mróz, podejmuje się takie roboty. Na razie pogoda nie stoi im na przeszkodzie, ale w każdej chwili może się zmienić. I co wtedy? Gruntownie rozkopana ulica poczeka do wiosny?

(mg)

(Dokończenie ze str. 1)

Pochodną tego zagadnienia jest rozdział mieszkań. Poprzedni zjazd krajowy przyjął zasadę, że liczy się miejsce w kolejce, członkiem spółdzielni mógł zostać ten kandydat, który osiągnął pełnoletność i zgromadził pełny wkład. Uchwała sejmowa w sprawie polityki mieszkaniowej, a w ślad za nią uchwała Rady Centralnego Związku potwierdziła tę zasadę, są jednak listy przyspieszeń przydziałów. Przepisy precyzyjnie regulują, kto może się na nich znaleźć, nie jest jednak powiedziane, że należy od razu przyznawać mieszkania docelowe. Uważamy, iż organa samorządowe powinny regulować te sprawy i na przykład osobom, które znalazły się na listach przyspieszeń, przyznawać mieszkania rotacyjne.

W GRUPIE zagadnień dotyczących polityki mieszkaniowej mieści się też kwestia zamiany. Przepisy są nieścisłe i nie sprzyjają obecnie żadnemu ruchowi. Liczne bariery organizacyjne i finansowe wręcz go uniemożliwiają. Dążymy zatem do stworzenia takiej sytuacji, by preferować zamiany mieszkań zwłaszcza większych na mniejsze, a ponadto uwzględniać przy zamianach wartość ulepszeń, których dokonał sam lokator, np. położenie parkietu czy glazury.

JERZY GRACZ — wiceprzewodniczący Rady Związku Spółdzielni Mieszkaniowych Województwa Szczecińskiego.

— Drugim pakietem spraw, jakie chcemy poruszyć, jest sprawa rozumiana problematyka inwestycyjna. Tu więc chodzi przede wszystkim o tereny pod budownictwo. Jak wiadomo, obowiązek ich przygotowania i uzbrojenia spoczywa na służbach komunalnych i ze środków budżetu terenowego. Miejska kasa jest jednak pusta. Uważamy, że wyjściem z impasu byłyby wieloletnie kredyty udzielane takim przedsiębiorstwom jak np. RPWiK czy WPEC (przyznawane na takich zasadach przez banki jak dla budownictwa mieszkaniowego) — z przeznaczeniem na uzbrojenie terenu i rozwój infrastruktury komunalnej. Jeśli zaś o terenach mowa, to rzeczą podstawową jest w ogóle uaktualnienie planów zagospodarowania przestrzennego miast, co już postulowaliśmy na zjeździe wojewódzkim.

Gorący temat — mieszkania

SPRAWY inwestycyjne to także płość i jakość materiałów, sprzętu i wyposażenia mieszkań. Na tym polu od lat źle się dzieje, postulujemy więc rozwijanie lokalnej produkcji, popieramy drobnych producentów i rzemiosło, domagamy się dla nich ulg podatkowych. Generalnie zaś — uważamy, że wiele szkód narobiły gwałtowne zwroty, stawianie na jedną technologię, np. wielką płytę. Fabryk domów nikt dziś nie likwiduje, ale ewolucyjnie możemy przechodzić do innych metod i technologii.

W problematyce inwestycyjnej mieści się także newralgiczny punkt: układ inwestorzy spółdzielczy — wykonawcy. Mamy niestety do czynienia z monopolem kilku wielkich przedsiębiorstw. Skutek jest taki, że rzeczowo robią one coraz mniej, a finansowo mają się coraz lepiej. Ten monopol trzeba przełamać, powołać mniejsze, bardziej operatywne jednostki. Sądzimy, że można — w oparciu o spółdzielcze zakłady remontowo-budowlane — pokusić się jeśli nie o budowę, to przynajmniej o wykańczanie mieszkań, chcemy zawiązywać spółki, nawet powoływać coś w rodzaju społecznych przedsiębiorstw budowlanych dla wznoszenia mniejszych obiektów, np. plomb.

KOLEJNY temat to gospodarka istniejącymi zasobami. Budynki się starzeją, na remonty potrzebne są nie tylko środki finansowe, ale przede wszystkim materiały i sprzęt. Spółdzielczość mieszkaniowa musi wejść w ściślejsze kontakty z producentami, którymi dysponują poszczególne spółdzielnie. Sądzimy, że celowe będzie powoływanie spółdzielczych składnic materiałów, sprzętu i części zamiennych. To wykluczy rozprzestrzanie środków.

NIEZWYKLE ważną grupą spraw są ponadto kwestie finansowe. Uważamy za niesprawiedliwe zróżnicowanie odpłatności za mieszkania o identycznym standardzie i wielkości — w zależności od różnych form własności (komunalne, spółdzielcze, zakładowe) i roku oddania do użytku. Powinno to być wyrównywane. Jak? Weźmy na przykład ceny usług komunalnych. W stosunku do budownictwa spółdzielczego przedsiębiorstwa komunalne (też monopolisti) stosują ceny umowne, znacznie wyższe niż w odniesieniu do budynków komunalnych. U nas, np. za 1 m sześcienny wody spółdzielnia płaci 17 zł, w budynkach kwaterunkowych metr wody kosztuje 45 groszy, identycznie płacą lokatorzy prywatnych posesji. Te opłaty są zresztą różne w różnych miastach kraju. Za wywóz śmieci też najwięcej płacą mieszkańcy spółdzielczych bloków.

DOTYCHCZAS konsekwencje wzrostu cen za usługi komunalne ponoszą wyłącznie lokatorzy bloków spółdzielczych. Uważamy, że przedsiębiorstwa komunalne powinny otrzymywać dotacje podmiotowe, a na ich usługi należałoby wprowadzić ceny urzędowe. Zaznaczam, że nie chcemy być traktowani lepiej niż inni użytkownicy, ale też i nie gorzej.

CO ZAŚ się tyczy zróżnicowania opłat za mieszkania w zależności od roku oddania ich do użytku, to o ile więcej muszą płacić lokatorzy nowych bloków, bo koszt ich wzniesienia jest wyższy teraz niż przed 5—6 laty, to trzeba też pamiętać, iż na stare budynki ponoszone są większe nakłady związane z remontami i konserwacją. Tych kosztów nie można mechanicznie rozkładać na wszystkie zasoby spółdzielcze, a'e obciążać rzeczywistych użytkowników. Jednym słowem: musimy znaleźć model innego rozliczania kosztów.

Ostatnio mamy do czynienia (i to w skali całego kraju) z kwestią ogromnego obciążenia finansowego lokatorów nowych mieszkań spółdzielczych. Dosłownie z roku na rok cena metra kwadratowego mieszkania wzrosła wie okrotnie. Ci lokatorzy, którzy mieli książeczki wie.o.etnie, są premiowani poprzez waloryzację wkładów i premie gwarancyjne. Nie dotyczy to jednak tych ludzi, którzy na wkład mieszkaniowy zaciągnęli pożyczki z zakładowego funduszu mieszkaniowego. Rozważane są teraz propozycje udzielania indywidualnych kredytów do spłacania przez kilkadziesiąt lat, a e przecież sytuacje życiowe się zmieniają. Kredyty powinny być przyznawane na konkretne zadania inwestycyjne spółdzielniom.

W OGÓLE uważamy, iż ceny metra kwadratowego nie powinny w tak ogromnym stopniu i skokowo wzrastać. Pomoc socjalna państwa zaś (w formie kredytów) powinna być skorelowana z poziomem przewidywanego wzrostu cen w budownictwie i przewidywanym wzrostem realnych dochodów ludności. Musi po prostu zaistnieć ścisły związek pomiędzy realnymi dochodami ludności, a cenami mieszkań i wysokością czynszów.

Notowała: M. GROCHOWSKA

POGOTOWIA: Ratunkowe — 999; MO — 997; Straż Pożarna — 998; Dźwigowe — 982; Drogowe — 981; Spółdzielcze — 982; Energetyczne — 991 Gazowe — 992; Wod.-kan. — 994; Lokatorskie — 986; INFORMACJE: PKS — 469-69; Odjazdy autobusów pośpiesznych — 936; KOLEJOWA — 935; Pociągi odjeżdżające — 933; Pociągi przyjeżdżające — 934; USŁUGOWA — 422-11 (w piątek od g. 7.30 do 15.30); SŁUŻBA ZDROWIA — 446-46 i 425-25 (od g. 7.30 do 17; w sobotę od g. 8 do 13); RUCH STATKÓW W PORTACH I NA MORZACH — 981; PZM — 34-716 — od g. 9 do 18 — w sobotę i niedzielę od g. 9 do 13; SZPITALE: Chir. Dziecięca — Wojciecha 7; sobota: dyżur oparzeniowy — Wojciecha 7; dyżur ogólny — Unii Lubelskiej; niedziela: Wojciecha 7; Chir. Dorosłych — II Pomorzany; sobota: III Pomorzany + Zdunowo; niedziela: Unii Lubelskiej; PRZYCHODNIE: Dziecięca: Wojciecha 7 — od g. 19 do 7; sobota: od g. 15 do poniedziałku 7 rano; Psychiatryczna — Szpital Zdroje — od g 16 do 7; sobota: od g. 15 do poniedziałku 7 rano; Dorosłych + Gab. Zabiegowy — al. Woj. Polskiego 72 — od g. 19 do 7; sobota od g. 15 do poniedziałku 7 rano; Stomatologia — al. Woj. Polskiego 72 — od g. 20 do 7; sobota: od g. 17 do poniedziałku 7 rano; Studencki Telefon Zaufania — 624-778 — (sobota: od g. 20 do 6). APTEKI: pl. Woj. Polskiego 17 (dod. odtrutki); Marcina 1 — 222-199; Stołczyn, Nad Odrą 20 — 239-422; Podjuchy, pl. Wolności 5 — 612-820. Apteki czynne w sobotę: od g. 8 do 15.30: Ku Słońcu 43 — 741-84 i od g. 8 do 18: al. Wyzwolenia 11 — 422-45.